P **Cena numeru 25 groszy.**

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, DNIA 17 STYCZNIA 1932. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 17

ZGODA Z UKRAINCAMI.

Rząd popierać będzie instytucje kulturalne i gospodarcze mniejszości narodowych. — Inteligencja ukraińska znajdzie pracę w służbie państwowej.

Deklaracja ministra Pierackiego o kwestji ukraińskiej.

Warszawa, 16 stycznia.

(WB) Dziś od rana komisja budżetowa sejmu obradowała nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Budżet tego resortu wywołuje zwykle największe zainteresowanie w kołach parlamentarnych i tym razem również sala komisji budżetowej wypełniła się licznie przybyłymi posłami.

Na wstępie obrad wygłosi. dłuższe przemówienie, minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki.

Na początku swego przemówienia, wykazał min. Pieracki, jakie oszczędności wprowadza w budżecie ministerstwo spraw wewnętrznych w porównaniu z budżetem zeszłorocznym.

Wydatki na policję.

Mimo to budżet ten jest jednym z największych i wynosi 213 milj. zł. czyli po budżecie wojska i oświaty jest to trzecia z kolei pozycja w ogólnym budżecie państwa.

Największą sumę w wydatkach pochłania utrzymanie policji bo 113 milj. zł. Min. Pieracki twierdzi, że w obecnych warunkach suma przeznaczona na utrzymanie policji nie da się zmniejszyć.

Zarzut, że mamy policji za dużo, jest zdaniem ministra niesłuszny. W ostatnich latach zagranicą ilość policji wzrosła.

Jeden policjant przypada u nas na 1056 mieszkańców a zważyć trzeba, że sąsiadów mamy dość niebezpiecznych, **a akcja dywersyjno-przestępcza kierowana z zewnątrz państwa podsycana licznemi środkami pieniężnemi wymaga sprawnego aparatu państwowego.**

Dlatego też ministerstwo spraw wewnętrznych nie mogłoby się zdecydować na zmniejszenie liczby policjantów, obniżenie poborów, lub też odstąpienie od pracy szkolenia personelu policyjnego.

Korpus policji polskiej składa się z 30.000 ludzi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wśród tej licznej rzeszy można znaleźć jednostki nieodpowiedzialne, ale uogólniać zarzutów wobec policji jak to ostatnio często słyszy się w sejmie nie można.

Pozatem należy zważyć, że służba policyjna wymaga wyjątkowego natężenia nerwów a więc bardzo wiele niedokładności złożyć trzeba i na karb tego faktu.

10 województw w Polsce.

Mówiąc następnie o podziale administracyjnym państwa min. Pieracki stwierdził, że obecny podział państwa na 17 województw z m. st. Warszawą nie odpowiada potrzebom państwa.

Wszystkie ministerstwa są zgodne, że województw powinno być w Polsce 10 a najwyżej 13.

Podziału terytorjalnego nie mógł jednak dotąd zmienić, gdyż opiera się on na ustawie. Komisja dla usprawnienia administracji publicznej istniejąca przy prezydjum rady ministrów opracowała już odpowiednie wnioski, ale rząd jeszcze nie zajął wobec nich stanowiska.

Tymczasem w ramach posiadanych uprawnień rada ministrów przeprowadziła redukcję około 20 powiatów, co zgodne jest z rzeczywistemi interesami gospodarczemi i administracyjnemi ludności.

Nowa ustawa samorządowa.

Omawiając następnie prace prawodawcze ministerstwa spraw wewnętrznych, zapowiada min. Pieracki

ZGŁOSZENIE DO SEJMU USTAWY SAMORZĄDOWEJ W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Pozatem są już daleko posunięte prace nad projektem ustawy o opiece nad chorymi psychicznie, o wykonaniu praktyki lekarskiej, o zwalczaniu chorób wenerycznych, o chowaniu zmarłych o zawodzie pielęgniarskim i o wykonywaniu zawodu aptekarskiego.

Najbardziej obszerny ustęp swego przemówienia poświęca min. Pieracki omówieniu spraw narodowościowych, ograniczając się jednak do omówienia sprawy ukraińskiej.

Zapowiadana od kilku dni deklaracja min. Pierackiego o stosunku rządu do mniejszości narodowej ukraińskiej wywołała w kołach politycznych nader dodatnie wrażenie. Podkreślili to również posłowie opozycyjni.

Min. Pieracki stwierdził w imieniu rządu, że kieruje się on dążeniem do wytworzenia

HARMONIJNEGO WSPÓŁŻYCIA WSZYSTKICH OBYWATELI, OPARTEGO NA RÓWNOŚCI PRAWA I OBOWIĄZKÓW.

Ani grupy mniejszościowe, ani grupy polityczne nie mogą sobie rościć pretensji do żadnych przywilejów.

Równość praw i obowiązek wobec państwa jest kategorycznym postulatem polityki wewnętrznej rządu.

W miarę możności i słuszności, RZĄD ZASPOKOI POTRZEBY EKONOMICZNE I KULTURALNE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH i nadal zaspakajać je będzie, stawiając jeden tylko warunek, a jest nim przestrzeganie rzeczywistej lojalności obywatelskiej wobec państwa.

W imieniu całego rządu stwierdza dalej min. Pieracki, że zadanie państwa wobec Małopolski Wschodniej nie może być inne niż wobec całego terytorjum Rzplitej.

Kraj ten nie będzie nigdy przez rząd zaniedbywany i jest troską rządu o dbanie o jego rozwój gospodarczy i kulturalny trzech województw kresowych.

Na dowód, że tak jest, przytacza min. Pieracki cały szereg niezwykle ciekawych cyfr, dotyczących rozwoju gospodarczego ukraińskiej mniejszości narodowej.

Podstawą tego rozwoju są koperatywy najróżniejszego rodzaju.

Subsydja dla kooperatyw ukraińskich.

Rząd gotowy jest kooperatywy te poprzeć pieniężnie, ale znów postawić musi warunek, głoszący, że państwo udzielając organizacjom gospodarczym pomocy pieniężnej, musi mieć kontrolę nad właściwem zużytkowaniem pożyczonych sum.

W dziedzinie potrzeb kulturalnych, ludności ukraińskiej sytuacja przedstawia się analogicznie.

Największa ukraińska organizacja szkolna „Proświta" posiada w tej chwili ponad 3.000 placówek szkolnych. Liczba ukraińskich szkół powszechnych wyraża się obecnie cyfrą 4821, podczas gdy na tym terenie za czasów austrjackich było ukraińskich szkół powszechnych tylko 4010.

Najbardziej sensacyjną zapowiedź zachował min. Pieracki na koniec swego przemówienia.

Zadeklarował on mianowicie, że **RZĄD BĘDZIE CHĘTNIE ZATRUDNIAŁ INTELIGENCJĘ UKRAIŃSKĄ W PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE PUBLICZNEJ A POZATEM, ŻE ZALEGALIZUJE** wszystkie sportowe organizacje ukraińskie o ile nie będą one podlegały wpływom politycznym.

Jak wiadomo, cały szereg sportowych organizacji ukraińskich, którym udowodniono związek z UOW. został ostatnio rozwiązany.

Dzisiejsze oświadczenie min. Pierackiego daje tym organizacjom możność ubiegania się o ponowną legalizację.

Jest charakterystyczne, że klub ukraiński w sejmie nie zajął stanowiska wobec przemówienia min. Pierackiego. Najwidoczniej odbywają się jeszcze pewne rokowania zakulisowe.

Wrażenie w sejmie.

W każdym razie okres najbliższy będzie dla rozwiązania współżycia polsko-ukraińskiego, decydujący.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przyniosła nie wiele ciekawego materjału. Przedstawiciele klubów opozycyjnych nie opierali przemówień swych na zasadzie deklaracji min. Pierackiego, **ograniczając się jedynie do cytowania sporadycznych wypadków złego zachowania się policji wobec poszczególnych działaczów politycznych, interwenjowania policji podczas wieców poselskich itd.**

Min. Pieracki kilkakrotnie prosił przemawiających posłów o podawanie mu nazwisk lub numerów źle pojmujących swe obowiązki policjantów, zapewniając, że w każdym wypadku zarządzi natychmiastowe rozpoczęcie śledztwa.

Strajk tramwajarzy w Łodzi

został uchwalony o godz. 3-ej nad ranem po całonocnych obradach.

Tramwaje nie wyruszą dziś na miasto.

ŁÓDZ, 17 stycznia, godz. 3 rano.

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem rozpoczęło się w sali Resursy walne zebranie pracowników tramwajowych poświęcone omówieniu zmiany dotychczasowego systemu pracy i płac, zaproponowanej przez dyrekcję K. E. Ł. Po czterogodzinnej burzliwej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili rozpocząć z dniem dzisiejszym strajk, wobec czego tramwaje mają dziś rano nie wyjechać do miasta.

Po powzięciu tej uchwały wybrano komisję strajkową, która kierować będzie akcją oraz podejmie pertraktacje z dyrekcją K. E. Ł.

Zebranie uchwaliło nie zgodzić się na 46-godzinny tydzień pracy, z tem jednak, że wszyscy zatrudnieni będą od godz. 6.30 do godz. 22.30 na dwie zmiany, z uwzględnieniem angielskiej soboty Poza tem zebrani postanowili domagać się dodatkowego wynagrodzenia za pracę w niedziele i dni świąteczne.

Niezależnie od powyższego powzięto jeszcze cały szereg uchwał dotyczących sposobu prowadzenia strajku, jako też udzielono odpowiednich instrukcji komitetowi strajkowemu.

Haussa na giełdach światowych.

Pogłoski o częściowej dewaluacji marki niemieckiej

Nowy Jork, 16 stycznia.

Mocna tendencja na papiery europejskie trwa w dalszym ciągu. Najwięcej zyskały na kursie papiery niemieckie.

Polskie pożyczki zagraniczne mocniej: stabilizacyjną notowano 53.00—54, dillonowską 54.50—55.

Spekulanci widzą źródło haussy w polityce gospodarczej St. Zjedn., osiągnięciu porozumienia finansowego między Francją i Anglją oraz stanowisku Mussoliniego w sprawie długów i t. p., ujawnionemu w artykułach dziennikarskich.

Funt o dwa punkty mocniejszy, niż na giełdzie dnia poprzedniego. Przed zamknięciem notowano 3.48.25 (31 zł. 10 gr.).

★

Paryż, 16 stycznia.

Ożywienie na giełdzie papierów utrzymuje się w dalszym ciągu. Niektóre akcje skoczyły o 20 proc. w górę.

Najciekawszą jest okoliczność, że szeroka publiczność francuska zaczyna się znowu interesować giełdą i robi zakupy akcyj, tranzakcje sprzedaży i kupna i t. d.

Napływają do Paryża dość liczne zamówienia na kupno papierów francuskich — z Niemiec. Jest to skutek pogłosek o inflacji w Rzeszy.

Wiadomości, nadchodzące z giełdy londyńskiej i amsterdamskiej świadczą także o wielkiem ożywieniu na tych giełdach.

★

Berlin, 16 stycznia.

W kołach finansowych uporczywie krążą pogłoski, że rząd zamierza doprowadzić do dewaluacji marki drogą ostemplowania środków płatniczych, papierów wartościowych i depozytów.

Poglądy, uważające za słuszne dewaluację marki w celu odzyskania konkurencyjności eksportowej, znacznie zyskały na sile.

Bułgarja ogłosi moratorium

dla długów zagranicznych.

Wiedeń, 16 stycznia.

Na giełdzie tutejszej rozeszły się pogłoski, jakoby rząd bułgarski zamierzał ogłosić, iż nie jest w stanie spłacać odszkodowań wojennych. Pogłoski te znajdują ogólną wiarę ze względów na krytyczny stan finansów bułgarskich.

Paryż, 16 stycznia.

Dziennik „Information" donosi w korespondencji z Sofji o uchwale bułgarskiej rady ministrów. Opracowywany jest obecnie dekret w sprawie moratorjum długów zagranicznych.

Bułgarskie ministerstwo skarbu wyjaśnia w komunikacie urzędowym, że pokrycie wystarcza jedynie na spłaty prywatnych długów zagranicznych oraz na utrzymanie kursu waluty.

Trzy tysiące podchorążych

mianowano podporucznikami rezerwy.

Warszawa, 16 stycznia.

(WB) Dziś ukazał się dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych zawierający zarządzenie Prezydenta Rzplitej o mianowaniu około 3.000 podchorążych rezerwy podporucznikami rezerwy. Tenże numer dziennika personalnego ministerstwa spraw wojskowych zawiera zarządzenie ministra spraw wojskowych o przydziale nowomianowanych podporuczników rezerwy do pułków i formacji. Ponadto dziennik personalny przynosi zarządzenie o przeniesieniu w stan spoczynku 21 oficerów niższego stopnia do kapitanów włącznie.

Dr. Zawistowski — naczelnikiem.

Dr. Zawistowski naczelnikiem

wydziału sztuki w ministerstwie oświaty.

Warszawa, 16 stycznia.

Dowiadujemy się, że minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego powołał dr. Władysława Zawistowskiego na stanowisko naczelnika wydziału sztuki w departamencie nauki i sztuki ministerstwa oświaty.

Wręczenie noty japońskiej

Tokio, 16 stycznia.

Notę japońską, w odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych, dotyczącą paktu 9 państw, wręczono dziś rano ambasadorowi amerykańskiemu w Tokio.

Nota ta potwierdza ponownie tezę, że Japonja trzyma się polityki drzwi otwartych w Mandżurji, i ubolewa równocześnie, że polityka ta skazana była na poważne niedomagania, na skutek dezorganizacji, panującej na całym terenie Chin.

Skład delegacji polskiej

na konferencję rozbrojeniową.

Warszawa, 16 stycznia.

Dowiadujemy się, że skład delegacji polskiej na powszechną konferencję rozbrojeniową, rozpoczynającą się dnia 2-go lutego r. b. w Genewie został ustalony, jak następuje:

delegaci: — pp. August Zaleski minister spraw zagranicznych, gen. bryg. Stanisław Burhardt-Bukacki członek wyższej rady wojennej; Franciszek Sokal delegat przy Lidze Narodów;

zastępcy: pp. Mirosław Arciszewski poseł polski w Rydze, Jan Modzelewski poseł polski w Bernie, Marjan Szumlakowski dyrektor gabinetu ministra spr. zagr., Józef Lipski naczelnik wydziału zachodniego min. spr. zagr., Edward Raczyński naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych min. spraw zagr., Tadeusz Gwiazdowski radca w delegacji polskiej w Genewie, Tytus Komarnicki radca ministerjalny min. spraw zagr. dotychczasowy szef biura prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, senator Jerzy Potocki, Anna Szelągowska wiceprzewodnicząca klubu polskich kobiet postępowych.

Sekretarzem generalnym delegacji będzie radca Tytus Komarnicki. Zastępcą sekretarza generalnego p. Stanisław Dygat radca ministerjalny min. spraw. zagr.

Ponadto, jak się dowiadujemy, do Genewy udaje się szereg ekspertów, m. in. płk. lotnictwa Janusz de Baurai dowódca 1-ej grupy lotniczej; komandor Eugenjusz Solski szef sztabu marynarki, ppłk. Józef Englicht; mjr. Tadeusz Zakrzewski i inni.

Lloyd George przygotowuje

atak na rząd.

Londyn, 16 stycznia

Lloyd George, który w dniu jutrzejszym kończy lat 69, sędziwy przywódca liberałów angielskich, który przed 3-ma miesiącami poważnie bardzo chorował, obecnie powrócił już do zdrowia i szykuje się do gwałtownego ataku na rząd. Lloyd George prowadzi obecnie poufne rokowania z przywódcami Labour Party co do skoncentrowania ataku w izbie gmin na gabinet Mc. Donalda z chwilą, gdy rząd pod naciskiem kół konserwatywnych wniesie do izby projekt ustawy, wprowadzającej w Wielkiej Brytanji powszechną taryfę celną. Momentu tego spodziewać się należy w drugiej połowie lutego.

Trzęsienie ziemi w Anglji.

Londyn, 16 stycznia.

Dziś rano odczuto w okolicy Manchesteru wstrząsy sejsmiczne, poprzedzone grzmotami.

Właściciel składu manufaktury w Warszawie

aresztowany pod zarzutem podpalenia.

Warszawa, 16 stycznia.

(St) Przed kilku dniami w składzie manufaktury Abrama Polakiewicza przy ulicy Gęsiej Nr. 2 wybuchł groźny pożar. Polakiewicz swoje straty obliczył na 120 tysięcy złotych. Pewne okoliczności nasunęły władzom podejrzenie, iż pożar powstał z podpalenia. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż skład ubezpieczony był w dwuch towarzystwach asekuracyjnych na 6 i 8 tysięcy dolarów. Z polecenia sędziego śledczego Polakiewicz został aresztowany pod zarzutem podpalenia.

W zaułku bez wyjścia.

Każde dziecko zna dobrze zabawkę zwaną Wańka - Wstańka. Dowcipuszek tej zabawki polega na tem, że choćby ją szturgać nie wiem jak, położyć na lewy czy na prawy bok — podniesie się sama i zajmie pozycję pionową.

Od kilku lat jesteśmy świadkami podobnej zabawy z Wańką - Wstańką kryzysem. Co najtężsi specе z pośród ekonomistów, finansistów biorą udział w zajmującej, bo, emocjonującej grze: wynajdują niezawodne sposoby „położenia na plecy" kryzysu, stosują znakomite chwyty, mądrze pomyślane metody, kładą go na ten bok, na tamten bok — i nic. Wańka — kryzys wstaje zwycięsko zanim galerja zdąży ochłonąć z wrażenia. Po specach przystępują do gry asy dyplomacji, polityki, mężowie stanu. Rezultat ten sam — Wańka kryzys triumfuje na całej linii.

* * *

Kongres Stanów Zjednoczonych ratyfikował moratorjum Hoover'a ale jednocześnie dodał stanowcze veto w sprawie dalszej pomocy i ulg dla dłużników europejskich. Aczkolwiek wydaje się pozornie, iż prez. Hoover jest wyznawcą liberalnych poglądów w kwestji europejskiej, zgadza się on de facto z kongresem w jego taktyce. Filantropja zaczyna się od osoby własnej, a Stany Zjednoczone mają w tej chwili 8 miljonów bezrobotnych, jeżeli nie więcej, olbrzymi deficyt budżetowy, własny kryzys gospodarczy i w perspektywie widmo konfliktu z Japonją.

Przytem Stany Zjednoczone t. j. ich sfery kierownicze i posiadające mają swój specyficzny pogląd na sprawy europejskie i na kryzys europejski. Tamtejsi finansiści nie wierzą, aby byli aljanci nie mogli płacić długów wojennych, o ile Niemcy przestaną płacić raty reparacyjne. Dalej zaś są oni zdania, iż kryzys europejski nie jest bynajmniej spowodowany przez regulowanie długów międzypaństwowych, ani też przez prohibicyjną politykę celną Stanów Zjednoczonych. Wreszcie — twierdzą — Ameryka nie ma żadnego obowiązku uwolnić państwa europejskie od płacenia długów wojennych po to, aby państwa te zużyły wolne sumy na nowe zbrojenia.

Ze względów zatem tak finansowych, jak gospodarczych i „moralnych", (pacyfizm) Stany Zjednoczone odmawiają Europie zastosowania ulg.

Tymczasem Europa znajduje się w zaułku bez wyjścia. Niemcy odmówiły już płacenia rat reparacyjnych. Tymczasem do 29 lutego musi być odnowiona umowa o t. zw. niewypowiedzeniu kredytów zagranicznych tym samym Niemcom, a przed końcem lipca umowa o spłacie rat reparacyjnych. W międzyczasie upływa termin prolongaty kredytów udzielonych Reichsbankowi. Wszystkie te kwestje obchodzą jaknajbliżej Francję i Anglję. A gdyby nawet teraz wierzyciele europejscy Niemiec udzielili im pod presją faktów dokonanych moratorjum—nie zwolni ich to od obowiązku regulowania sum należnych Stanom Zjednoczonym z tytułu długów wojennych.

Sprawa i tak skomplikowana, byłaby jeszcze względnie prosta, gdyby europejscy dłużnicy Ameryki byli w zgodzie między sobą. Ale tu dopiero są komplikacje wszelkiej natury, nie wyłączając politycznych, choć te są lepiej ukryte i rzadko na wierzch wyciągane.

Francja wobec Stanów Zjednoczonych zajmuje pozycję względnie dogodniejszą, niż Anglja. Według umowy istniejącej może ona przez dwa lata zawiesić spłatę długów, o ile w tym czasie nie będzie otrzymywała kwot reparacyjnych od Niemiec. Anglja natomiast, która zawierała umowę z Ameryką w czasie gdy Bank Angielski stał jeszcze u zenitu swej sławy, zobowiązała się do regulowania bezwzględnego procentów od długów w sumie 26 miljonów funtów. — Jasną jest rzeczą, iż rząd Macdonalda nie zgodzi się, a z nim i parlament, na uprzywilejowanie Francji w okresie, gdy sentymenty aljanckie ustąpiły miejsca animozjom mocarstwowym.

To też w walnej debacie, której osią są i będą reparacje wojenne Niemiec, krzyżują się i kłócą ze sobą wpływy, interesy, kombinacje polityczne grup i bloków państwowych, które inspiracje swe otrzymują z Paryża, Londynu i Rzymu.

Niezależnie od biegu tych spraw, na które wywierają wpływ rządy państw zainteresowanych kształtują się kulisy faktów dokonanych i dokonywujących się, których wielkim reżyserem jest kryzys. Pod jego reżyserką rozwija się wojna celna wszystkich przeciw wszystkim, ucieczka kapitałów z jednego kraju do drugiego, wędrówki złota, ofenzywa na płace zarobkowe, przykręcanie śruby podatkowej, wzrost t. zw. armji rezerwowej na rynku pracy, t. j. bezrobotnych.

Od Europy, który próbuje dokonać cudu wyciągnięcia siebie za włosy z bagna, w którem się pogrąża coraz głębiej, odwracają się Stany Zjednoczone plecami. Odwracają się czyniąc przytem grymas niesmaku purytańskiego. Kamieniem obrazy rzekomym dla purytanów amerykańskich są zbrojenia Europy. Ale jednocześnie w senacie waszyngtońskim wnosi senator Barker projekt niezwłocznego wyasygnowania sumy 620 miljonów dolarów na „postawienie floty amerykańskiej w stanie pogotowia wojennego", albowiem, zdaniem jego, sytuacja obecna jest „groźniejsza aniżeli przed r. 1914". Kredyt będzie niezawodnie uchwalony przez senat, a senator Barker nie kryje się z tem, że groźbę wojny widzi od strony Pacyfiku.

W tej samej bodaj chwili w Tokjo wygłasza się opinię, iż Mandżurja jest „pierwszą linją obronną Japonji", a wojska japońskie pozostaną na stałe w Mandżurji, aby „zapewnić temu krajowi ład i spokój".

Jak więc w tych warunkach uda się wielki zjazd reparacyjny i rozbrojeniowy, jaki będzie wynik palabrów w Lozannie i Genewie, można się domyśleć, bez względu na kostjum frazesów, w jaki to wszystko będzie ubrane.

Są zresztą optymiści, którzy sądzą, że WŁAŚNIE beznadziejność obecnej rzeczywistości przyniesie ze sobą poprawę i wyjście z ślepego zaułka.

W. P—ski.

Sensacyjny artykuł Herriota,

b. premjera francuskiego.—Porozumienie francusko-niemieckie niemożliwe

Paryż, 16 stycznia.

Agencja Tel. Express.

„Petit Parisien" ogłasza dziś artykuł b. premjera Herriota w sprawie reparacyj w związku z ostatnią deklaracją Brueninga. Artykuł ten nosi tytuł „Świstek papieru" i będzie jednocześnie opublikowany przez prasę amerykańską.

Herriot pisze, że deklaracje Brueninga miały ten ujemny skutek, że utrudniły a nawet częściowo uniemożliwiły akcję tych, **którzy dążą do pojednania francusko-niemieckiego.** Pozatem słowa kanclerza postawiły pod znakiem zapytania celowość konferencji lozańskiej.

B. premier wyraża przekonanie, że nie można pokładać więcej nadziei w prawomocność układu, **skoro dobrowolnie złożone podpisy mogą być w każdej chwili skreślone.**

Nawet idealiści, którzy ze wszystkich sił swego ducha pracowali dla pokoju, obecnie zadają sobie następujące pytanie: **„co się stanie wśród zawikłań i burz, w chwili obecnej z moralnością międzynarodową, oraz z przewagą prawa".**

Dr. Bruening oświadcza, że obecny system reparacyjny jest nie do utrzymania i **żąda całkowitego zniesienia odszkodowań.** Celem poparcia tego twierdzenia szereg dzienników niemieckich broni tezy, że Francja otrzymała już z tytułu reparacyj więcej, niż wydała sama na odbudowę zniszczonych terenów.

Minister Flandin podał inne cyfry i stąd wywiązała się dyskusja. W chwili przedterm nowej ewakuacji Nadrenji — **Francja nie otrzymała ani jednego słowa podziękowania, natychmiast po ustąpieniu żołnierzy francuskich armja francuska była obrażona.**

Nikt zagranicą nie powinien się łudzić, co do treści artykułu, który ukazał się w „Depeche de Toulouse", ponieważ był to zwykły wypad dziennikarski. — **Francja może być wspaniałomyślną, ale nie będzie nigdy głupią.**

Należy zaprzestać traktować jej, jako dziecko.

Potajemna organizacja sowiecka w Niemczech

Sensacyjne wiadomości jednego z pism berlińskich

Berlin, 16 stycznia.

„Deutche All. Ztg." ogłasza dziś rewelacyjną wiadomość o istnieniu w Niemczech **formalnego oddziału sowieckiego GPU, który w Niemczech nazywa się Go (Gegen organisation).**

Na czele niemieckiego GPU stoi członek komitetu centralnego komunistycznej partii Niemiec niejaki Kippenberger, który **utrzymuje łączność z jednym z członków ambasady sowieckiej** w Berlinie.

Niemieckie GPU składa się z 4-ech sekcyj — policji partyjnej, sekcji bezpieczeństwa, sekcji sabotażowej i wreszcie szpiegostwa przemysłowego.

Pracownicy GPU rekrutujący się przeważnie z komunistów niemieckich, **otrzymują stałą pensję od sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie.**

Szczególnie szeroką działalność prowadzi sekcja szpiegostwa gospodarczego która posiada swoich agentów, jak ustaliło dochodzenie prawie we wszystkich gałęziach przemysłu niemieckiego.

Krwawe zaburzenia w Hiszpanji

Strejkujący robotnicy chcieli zlinczować burmistrza

Paryż, 16 stycznia.

Agencja Tel. Express.

Z Madrytu donoszą, że ruch strajkowy, oraz zaburzenia przybrały na sile w ciągu ostatnich dni. W Bilbao panuje strajk generalny. W Gualata część robotników strajkuje. W Huelva toczyła się wczoraj **4-ro godzinna krwawa bitwa pomiędzy strejkującymi robotnikami, a policją.**

W Samance rozjuszony tłum strejkujących usiłował zlinczować burmistrza i członków rady miejskiej. Wszystkie te zaburzenia są inspirowane przez komunistów. Bezpośrednim powodem strajków są żądania w sprawie podwyżki zarobków, oraz protest przeciwko antykomunistycznym zarządzeniom władz.

Powódź w Ameryce.

30 tys osób pozbawionych dachu.

Nowy Jork, 16 stycznia.

Wczoraj na rzece Tallahathie (dopływ Mississipi) pękły nagle tamy. Olbrzymie masy wód spłynęły dolinami, zalewając wsie i miasteczka. Katastrofa zaskoczyła mieszkańców tak nagle, iż nie zdążyli powynosić z mieszkań dobytku. Około 15 tysięcy osób musiało uciekać z domów na wzgórza. Woda pozalewała stajnie obory. Urzędów nie zdołano ewakuować. Linie kolejowe zostały poprzerywane. Niektóre pociągi w wodzie.

Ekspedycja ratunkowa Czerwonego Krzyża stwierdza, że prawdopodobnie w nurtach rzeki zginęło około 200 osób, a ogółem, od początku powodzi, 30 tysięcy jest już bez dachu nad głową. Setki mężczyzn, kobiet i dzieci schroniło się na drzewach. Na dachach domów stoją powodzianie, oczekując na pomoc. Prąd wody jest tak gwałtowny, że do wielu okolic trudno jest dotrzeć nawet na łodziach motorowych.

W Memphisie jest organizowana akcja ratunkowa na wielką skalę. Zarekwirowano wszystkie prywatne łodzie i motorówki. Z okolicznych stanów napływają dla powodzian wielkie sumy pieniężne, które jednakże są niczem w porównaniu z rozmiarami klęski.

Redukcje w fabrykach sowieckich

Ryga, 16 stycznia.

Agencja Tel. Express.

Jedna z największych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych na Ukrainie „Sierp i Młot" zredukowała swoją produkcję o 60 proc.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że fabryki maszynowe na Ukrainie posiadają tak małe zapasy surowców, że wykonanie planów produkcyjnych napotyka na poważne przeszkody. W fabryce „Sierp i Młot" zwolniono 2.000 wykwalifikowanych robotników.

Jak donosi „Prawda" stan fabryki uznano za katastrofalny.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 17-go stycznia.

10.15—11.45. Nabożeństwo z Poznania

11.58—12.10. Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bież. i kom. meteor. z W-wy.

12.15—14.00. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Orkiestra Filharm. pod dyr. Br. Wolfstala, Attilio Brugnoli (fort.) i Włodzimierz Kaczmar (bas). Akomp. L. Urstein. 1) G. Rossini: Uwertura do op. „Wilhelm Tell", 2) Arje, 3) A. Brugnoli: Koncert fort. z ork., 4) P. Mascagni: Fantazja na temat z op. „Rycerskość wieśniacza", 5) Arje i pieśni.

14.00—15.00. Przerwa.

15.00—15.55. Koncert orkiestry Pol. Państw. m. W-wy pod dyr. Al. S...skiego. Tr. z W-wy.

15.55—16.20 Program dla dzieci. 1) „Co się dzieje na świecie" — tygodnik radj. w opr. J. Milewskiego. 2) Feljeton prof. F. A. Ossendowskiego p. t. „Łowy na morzu". Tr. z W-wy.

16.20—16.40. Płyty gramof. z W-wy.

16.40—16.55. Odczyt z Krakowa p. t. „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych" — wygłosi dr. B. Skarzyński.

16.55—17.15. Płyty gramof. z W-wy.

17.15—17.30. Odczyt z Wilna „Rok myśliwego w Polsce"—wygł. p. Wł. Korsak.

17.30—17.45. „Król Stanisław August w 200-ną rocznicę urodzin" — wygłosi prof. H. Mościcki. Tr. z W-wy.

17.45—19.00. Koncert popołudniowy, wyk. orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, M. Kałuska (sopran) i L. Urstein (akomp.). Tr. z Warszawy.

19.00—19.20. Rozmaitości.

19.20—19.30. Komunikat sport. łódzki.

19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie progr. na dzień nast.

19.45—20.15. Transmisja ze Lwowa słuchowiska p. t. „Górniczy stan" podług Goetla.

20.15—21.40. Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i A. Dobosza (tenor). Tr. z W-wy.

21.40—21.55. Kwadrans literacki F. Brodowski „Czyjaż ona była". Tr. z W-wy.

21.55—22.40. Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. Tr. z W-wy.

22.40—22.55. Kom. meteorolog. i wiadomości sportowe. Tr. z W-wy.

23—24. Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.05. *Wiedeń.* Koncert symfoniczny.

14.00. *Sztokholm.* Koncert symfon.

19.55. *Wiedeń.* „Fale morza i miłości" — słuch. Fr. Grillparzera.

20.00. *Frankfurt* (Sztutgart). Koncert z udz. Alfreda Cortot.

20.25. *Praga.* „Der Waffenschmied", opera Lortzinga.

21.00. *Langenberg.* „Walkirja"—opera Wagnera (akt 1).

22.05. *Londyn Regional.* Koncert symfoniczny.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana [illegible]), [illegible] (Wólczańska 37), Sukc. F. [illegible] (...kowskiego 27).

Akuszerki przeciw reformie

pomocy lekarskiej dla położnych.

(i) Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia kasa chorych w Łodzi przeprowadziła reorganizację pomocy położniczej dla ubezpieczonych.

Przeciwko inowacji tej podniosły się liczne protesty. Zarówno ubezpieczeni, jak i akuszerki wystąpiły przeciwko nowemu systemowi, starając się o przywrócenie stanu zeszłorocznego.

Otóż, Kasa chorych uważa że reorganizacja pomocy akuszeryjnej jest jednym z etapów usprawnienia pomocy lekarskiej w kasie chorych. Zdarzyły się bowiem wypadki, że po wizycie akuszerki następowały komplikacje poporodowe, bardzo niebezpieczne dla położnicy. Miało to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy chore wizytowane były przez młode i niedostatecznie jeszcze wykwalifikowane akuszerki.

Obecnie całe miasto podzielone zostało na rejony. W każdym rejonie jest jedna akuszerka kasowa i jej zastępczyni. W dzielnicy III zorganizowano w ten sposób 14 rejonów akuszeryjnych, w dzielnicy lecznicy I, przy ul. Karola, zorganizowano 11 rejonów akuszeryjnych, w dzielnicy IV na Widzewie — 9 rejonów i w dzielnicy V na Chojnach—7 rejonów akuszeryjnych.

Narazie wyjątkiem jest dzielnica II (przy ul. Piotrkowskiej 17), gdzie niema jeszcze instytucyj lekarzy domowych i rejonowych akuszerek. Reorganizacja tej dzielnicy ma nastąpić w kwietniu.

Tyle — informacje z kasy chorych. Tymczasem w dniu wczorajszym do redakcji naszej zgłosiło się kilka akuszerek, które oświadczyły co następuje:

— Bez wnikania w motywy reorganizacji pomocy akuszeryjnej w Łodzi, stwierdzić musimy, iż **godzi to zarówno w interesy akuszerek jak i w interesy ubezpieczonych.** Dotychczas był wolny wybór akuszerki. Ubezpieczeni mogli zwracać się do każdej z nas, przyczem kasa chorych płaciła nam od ilości dokonywanych zabiegów.

Jeśli ubezpieczony miał zaufanie do akuszerki X. zwracał się do niej, niezależnie od tego, na jakiej ulicy mieszkała. Jeśli jej nie zastał, mógł zwrócić się do innej.

Obecnie wolny wybór pomocy akuszeryjnej został zniesiony. Ubezpieczeni, zamieszkali na terenie danego rejonu muszą zwracać się tylko do tej akuszerki, którą wyznaczy kasa chorych, niezależnie od tego, czy mają do niej zaufanie czy też nie. A należy uświadomić sobie, jak kolosalne znaczenie ma w tych wypadkach kwestja zaufania. Jeśli nie zastanie akuszerki w domu, musi wezwać jej zastępczynię. Ale jakże często są wypadki, kiedy zarówno akuszerka jak i zastępczyni są zajęte przy połogu i cóż wówczas mają uczynić ubezpieczeni, pragnąc jaknajrychlej uzyskać pomoc akuszeryjna?

Kasa chorych wyjaśnia, że mają wówczas prawo wezwać akuszerkę z sąsiedniego rejonu. Ale i, w tamtym rejonie mieszkaja wszak ludzie i może się zdarzyć, że akuszerka jest zajęta. W czasie porodu każda chwila zwłoki może stworzyć groźne niebezpieczeństwo dla położnej. A wieleż chwil upłynie, nim w takiej sytuacji ubezpieczony otrzyma pomoc.

Argumenty te zdaje się nie są pozbawione słuszności. Jak się dowiadujemy, związki zawodowe zamierzają wystosować petycję do naczelnego lekarza kasy chorych, prosząc o przywrócenie systemu pomocy położniczej, stosowanego do dnia 1 stycznia b. r.

Uwaga, pp. aptekarze.

Lekarzowi zginął bloczek receptowy.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu dr. med. Edwarda Reichera przy ul. Południowej w chwili gdy w poczekalni w oczekiwaniu przyjęcia znajdowało się kilku pacjentów, w zagadkowy sposób zginął nagle doktorowi bloczek receptowy.

Mimo skrzętnych poszukiwań bloczka tego nie zdołano odnaleźć, wobec czego zachodzi przypuszczenie, iż został skradziony w pewnych celach.

Ponieważ bloczek ten mógł wpaść w niepowołane ręce, a blankiety bloczka tego mogą być wyzyskane dla sfałszowania recept na odurzające środki, doktór Reicher natychmiast powiadomił o kradzieży urząd zdrowia przy województwie łódzkiem, który z kolei nadesłał właścicielom aptek ostrzeżenie, by skrupulatnie sprawdzano wszelkie recepty na różnego rodzaju narkotyki oraz środki oszałamiające.

Powiadomiona o kradzieży policja prowadzi energiczne dochodzenie. (a)

Skrzynka do listów.

— o —

Do Redakcji „II. Republiki"
w miejscu.

W związku ze sprawozdaniem z posiedzenia magistratu, zamieszczonem w Nr. 15 „II. Republiki" z dnia 15 stycznia 1932 r. pod tytułem: „Przekazać sprawę prokuratorowi", magistrat m. Łodzi, na zasadzie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" („Dziennik Praw P. P." Nr. 14 1919 r., poz. 186) — prosi o opublikowanie następującego sprostowania takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale, co wspomniany artykuł.

Nieprawda jest, jakoby p. prezydent Ziemięcki oświadczył na posiedzeniu magistratu, iż przypomina sobie że w sprawie budowy domów przy ul. Wierzbowej Nr. 52 przychodzili do niego parokrotnie pp. inż. Skrzywan i inż. Stułkowski; prawdą jest natomiast, iż p. prezydent Ziemięcki oświadczył, iż przypomina sobie, że w czasie urlopu p. inż. Skrzywana, przychodzili do niego w sprawie budowy domu przy ul. Wierzbowej Nr. 52 p. p. inż. Stułkowski i Rimmler.

Nieprawdą jest również, jakoby p. prezydent Ziemięcki oświadczył, że postępowanie kierownictwa wydziału kanalizacji i wodociągów w sprawie uzyskania zezwolenia na budowę domów przy ul. Wierzbowej Nr. 52 było oszustwem; prawdą jest natomiast, iż p. prezydent Ziemięcki oświadczył, iż istnieją poszlaki, że został oszukany i wprowadzony w błąd wobec czego konieczne jest przeprowadzenie dodatkowego dochodzenia w tej sprawie.

Prezydent: *B. Ziemięcki.*

KRONIKA

Styczeń
17
NIEDZIELA

Dziś Antoniego Op.
Jutro Św. Piotra

Wschód słońca	7.36
Zachód słońca	15.53
Wschód księżyca	11.10
Zachód księżyca	2.13
Długość dnia	9.21
Przybyło dnia	0.31

Kontrola bezrobotnych

pobierających zasiłki Funduszu Bezrobocia.

W bieżącym tygodniu rozpoczęta została pod kierunkiem inspektora Funduszu Bezrobocia z Warszawy doraźna kontrola bezrobotnych, korzystających z zasiłków.

Kontrola przeprowadzona została na terenie całego województwa łódzkiego.

Specjalni kontrolerzy Funduszu Bezrobocia sprawdzają na miejscu w domach bezrobotnych, czy faktycznie pozostają oni bez pracy, czy też nie posiadają zajęcia dorywczego.

Kontrola odbywa się również w zakładach pracy, w których bezrobotni byli zatrudnieni a to w celu stwierdzenia, czy przedstawione przez bezrobotnych świadectwa redukcyjne są autentyczne i czy nie zachodzą wypadki fałszowania świadectw przez ludzi złej woli.

W wypadkach ujawnienia, iż bezrobotny pobierał zasiłki w czasie posiadania pracy lub przedstawił zaświadczenie redukcyjne niezgodne z rzeczywistością, dalsza wypłata zasiłków zostaje wstrzymana i sprawa skierowana jest na drogę sądową.

Strajk tramwajarzy?

Związek nie bierze odpowiedzialności.

Na odbytych zebraniach tramwajarzy wybrano komisję pozazwiązkową, do której zarząd główny związku pracowników instytucji użyteczności publicznej wydelegował swego przedstawiciela p. Lenka a z zarządu głównego pp. Kowalskiego i Wojdana.

Odbyto szereg konferencji i w rezultacie na zebraniu w związku przyjęto następującą rezolucję:

„Wobec tego, że zebranie pracowników uchwaliło przeprowadzić akcję strajkową i dla przeprowadzenia tej akcji wybrano komisję bez udziału naszego, a która to komisja tem samem przejęła odpowiedzialność za wynik akcji, związek poprze ewentualny strajk, nie przyjmując jednak udziału w technicznem jego przeprowadzeniu". (b)

Pożar w fabryce

ugasili robotnicy.

(gr) W przędzalni firmy Goldman i Natkiewicz przy ul. Rajtera 3 wybuchł w dniu wczorajszym pożar. Niedostatecznie naoliwiona panewka łożyska w gremplarce zajęła się ogniem, który w jednej chwili buchnął wielkim płomieniem. Od ognia zajął się przedewszystkiem materjał, jaki był na maszynie. Wobec nagromadzonych towarów łatwopalnych fabryka była w pierwszym momencie poważnie zagrożona. Uratowali ją przedewszystkiem robotnicy, którzy z heroizmem, nie bacząc na kłęby dymu i płomienie, rzucili się na ratunek dobytku swych chlebodawców.

Wkrótce przybyły oddziały I i II straży ogniowej. Ogień po godzinnej akcji straży został ugaszony. Straty wynoszą około 10 tysięcy złotych: maszyna i towar na niej są zniszczone. (G).

Strzelanina na dworcu.

Zuchwały występ złodziei kolejowych.

(a) Nocy ubiegłej dworzec Łódź — Kaliska, był widownią strzelaniny, która na szczęście zakończyła się bezkrwawo.

Około północy strażnik kolejowy zauważył kilku mężczyzn uwijających się w pobliżu wagonu Nr. 10433, który z ładunkiem przędzy wełnianej wartości około 90.000 zł., przeznaczonym dla firm łódzkich, odstawiony był na bocznicę w pobliżu rampy wyładunkowej.

Gdy strażnik zbliżył się nieco, zauważył, że drzwi wagonu stoją otworem, kilku zaś mężczyzn gorączkowo wyładowuje paczki przędzy.

Na krzyk strażnika zbiegło się jeszcze kilku funkcjonarjuszów kolejowych. Rabusie zamierzali stawić opór, wobec czego użyto broni, oddając kilka strzałów na postrach.

W rezultacie złodzieje, porzuciwszy łup, zbiegli w ciemnościach nocnych. — Niezwłocznie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne poszukiwania za zuchwałymi rabusiami.

Nocne tramwaje

zostaną od dziś skasowane.

Jak już donosiliśmy, z dniem dzisiejszym zostają zniesione tramwaje nocne.

Dyrekcja tramwajów miejskich zapowiadała początkowo przerwę w ruchu tramwajów od godziny 1 do 3 w nocy. Jednakowoż w ostatniej chwili zaszły w tym projekcie pewne zmiany, wedle których przerwa de facto trwać będzie już od godziny 12 w nocy do 3 nad ranem.

Ubiegłej nocy na ulicach naszego miasta poraz ostatni kursowały nocne wagony, nocy dzisiejszej zaś tramwajów tych już nie będzie, natomiast we wczesnych godzinach porannych wagony tramwajowe wyjadą na miasto.

Wielki proces celny

na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi.

Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród sfer handlowych.

(as). Po dwudniowym procesie Karelickiego, który przez ludzi żądnych mocnych wrażeń uważany był za sensację nielada, w dniu jutrzejszym rozpocznie się przed sądem okręgowym pierwsza sprawa z cyklu nadużyć w Ajencji Celnej P. K. P.

Jak już wspominaliśmy, w poniedziałek staną przed sędzią okręgowym Kozłowskim jako przewodniczącym w charakterze oskarżonych: **Kasjer Zygmunt Rakowski, jego pomocnik Tadeusz Bieliński, urzędnik Agencji — Mieczysław Leszkiewicz i urzędnik firmy Polski Lloyd — Dawid Szell.** Trzej pierwsi są oskarżeni o dokonywanie systematycznych nadużyć w kasie Agencji Celnej, przez co narazili polskie koleje państwowe na straty sięgające setek tysięcy złotych. Szell, oskarżony jest jedynie o współdziałanie w jednym sporadycznym wypadku z defraudantami. Chodzi tu o sumę około 100 złotych.

Przypominamy, iż sprawa ta została wykryta w drugiej połowie roku 1930 na skutek zeznań przyjaciółki Bielińskiego. Bieliński rozstał się z nią: rozgoryczona kobieta postanowiła go z zemsty „wsypać".

Przewód sądowy w tej pierwszej sprawie nie potrwa przypuszczalnie dłużej niż jeden dzień.

Nazajutrz po tej sprawie, t. j. we wtorek rozpocznie się

wielki proces

zazębiający się bezpośrednio o pierwszy. I tutaj przewodniczyć będzie s. o. Kozłowski. Podczas gdy w pierwszej sprawie oskarżeni odpowiadają za nadużycia dokonane w kasie Agencji, akt oskarżenia w drugiej sprawie zarzuca podsądnym malwersacje dokonane

w magazynach

Agencji celnej.

Z 24 oskarżonych w tym wielkim procesie wyróżnić należy dwie grupy. Do pierwszej należy **6 urzędników Ajencji, którzy dokonywali nadużyć;** drugą grupę stanowią dyrektorzy, kierownicy i urzędnicy łódzkich biur ekspedycyjno-celnych, którzy z tych nadużyć korzystali. Nazwiska pierwszych sześciu urzędników Ajencji brzmią: **Ksawery Czapliński — lat 55, Stefan Gierant — lat 27, Jan Szymczewski — lat 28, Marjan Łęgosz — lat 46, Michał Ciupa — lat 45 i Kazimierz Klein — lat 36.**

Lista osób odpowiadających za współdziałanie z pierwszą grupą oskarżonych przedstawia się jak następuje: **Eljasz Feigenbaum, Filip Zabłudowski, Stan. Hiller, Czesław Dymecki — wszyscy z firmy Eljasz Feigenbaum; Stanisław Rubinstein i Lajbuś Wolberg — z firmy Stan. Rubinsztajn; Zygmunt Teeman i Józef Szymański — z firmy Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi; Herman Litauer i Pinkus Kon — z firmy „Rapid"; Wiktor Cemach, Jerzy Głowacki i Dawid Szell (ten ostatni odpowiada jako oskarżony w obu sprawach) — z firmy Polski Lloyd; Feliks Szczeciński i Mieczysław Gutgold — z firmy B-cia Szczecińscy; wreszcie Ignacy Montag i Jakub Cederbaum — z firmy H. Przedborski i Scherman.**

Wszyscy oskarżeni z drugiej grupy odpowiadają

z wolnej stopy,

przyczem jako środek zapobiegawczy zastosowana została kaucja. Kaucja ta wahała się **od zł. 50.000 do kilkuset złotych w zależności od sumy strat, jaką poniósł skarb na tych machinacjach, które zarzuca podsądnym akt oskarżenia.**

Do sprawy powołanych zostało narazie 30 świadków. Bronią adwokaci: Bilyk, Forelle, Głogowski, Kończyński, Luker, Menasse, Sterling z Warszawy i apl. adw. Tykociński.

Proces potrwa kilka dni. G.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. i o 8.30 wieczorem oraz we wtorek trzy ostatnie powtórzenia arcywesołego „Doktora Stieglitza" z Michałem Zniczem — Ceny znacznie zniżone.

W poniedziałek po raz ostatni przed zejściem z afisza sensacyjna „Sprawa Dreyfusa" po cenach zniżonych.

W środę premjera szlagieru teatrów berlińskich i wiedeńskich, kapitalnej farsy Arnolda i Bacha „Królewski film" (Hulla di Bulla), osnutej na tle przezabawnych perypetyj króla Afganistanu Amanullaha w czasie jego podróży po Europie. Egzotyczną, urozmaiconą efektami filmowemi stuprocentową farsę tę reżyseruje Jerzy Walden. W roli głównej K. Szubert.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godz. 12-ej w poł po raz 88-my po cenach zniżonych znacznie zniżonych „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

Dziś o godzinie 5-ej po poł i w poniedziałek wieczorem dwa ostatnie powtórzenia powodzeniowej „Miss Hobbs" z J. Macherską. Ceny znacznie zniżone.

Dziś i we wtorek wieczorem powtórzenia oryginalnej komedji Brunona Franka „Burza w szklance wody", która dzięki ciekawym momentom społecznym, doskonałej literackiej satyrze i wybornej grze całego zespołu zdobyła podczas wczorajszej premjery pełny sukces. W rolach ważniejszych Morska, Skrzydłowska, Chojnacka, Brodniewicz, Mroziński i reżyser sztuki Z. Ziembiński.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godzinie 4-ej po poł., 6.30 i 9-ej wieczorem powtórzenie premjery p. t. „Na dwoje babka wróżyła"

Ceny od 30 gr. do 2 zł.

KONCERT 12-LETNIEGO SKRZYPKA WIRTUOZA MARCELEGO NEUMILLERA.

Po studjach zagranicznych zawitał do swego rodzinnego miasta młodziutki skrzypek-wirtuoz Marceli Neumiller i da koncert w czwartek dnia 21-go stycznia, o godzinie 8.30 w sali Filharmonji łódzkiej

Zapowiedź koncertu tego fenomenalnego skrzypka, przezwanego przez ogół „Łódzkim Jehudą Menuhinem" zelektryzowała całą Łódź muzykalną. Marceli Neumiller piękną grą swoją i techniką dojrzałą w podziw wprowadza wszystkich słuchaczów, którzy długo zostają pod silnem wrażeniem jego gry. Program koncertu składać się będzie z najpiękniejszych utworów repertuaru skrzypcowego.

DZISIEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Dziś w niedzielę odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany symfoniczny koncert popołudniowy łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa. Wykonana zostanie 3-cia symfonja Beethovena „Eroica", a jako solista wystąpi świetny skrzypek Mieczysław Fiederbaum który z tow. orkiestry wykona koncert skrzypcowy Czajkowskiego. Koncert, jak było do przewidzenia wzbudził duże zainteresowanie. Początek koncertu o godz. 3.30 po poł.

TEATR LIT.-ART. „MOMUS", Zgierska 17.

Dziś po raz ostatni ujrzeć będzie można jeszcze rewję p. t. „Reden w Momusie ma coś dla każdego". Program ten urozmaicony barwnemi kostjumami, przeplatany śpiewem i tańcami, tryskający humorem i dowcipem, wywołuje na widowni huragan śmiechu i burzę oklasków.

Gościnne występy ulubieńca publiczności, znanego komika Edwarda Redena, ściągają codziennie tłumy publiczności do tego teatrzyku. Tańce układu baletmistrza J. Taurydzkiego z Dubrowską, Rabulanką i Taurydzkim na czele wzbudzają powszechny aplauz.

Całość programu dopełnia świetnie zgrana orkiestra pod batutą p. Kochanowskiego.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Pierwsza wystawa zrzeszenia artystów plastyków w Łodzi jednocząca prawie wszystkich malarzy, pracujących na gruncie łódzkim, jest niezwykle bogata i interesująca. Publiczność i miłośnicy sztuki tłumnie zwiedzają pozostające na wysokim poziomie artystycznym prace 31 malarzy - łodzian.

Katalog wystawy obejmuje 220 prac. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 21.

MASKARADA NA RZECZ OKRĘGOWEGO KOŁA ZW. INWALID. WOJ. R. P. w ŁODZI.

W dniu 1-go lutego 1932 r. w salach „Oazy" przy ul. Narutowicza Nr 20 (parter) odbędzie się maskarada na rzecz okręgowego koła związku inwalidów wojennych R P w Łodzi.

Zarząd tegoż związku przy łaskawej, ofiarnej pomocy związku legjonistek przystąpił do urządzenia imprezy karnawałowej, aby zasilić skromne fundusze związku inwalidów mających za cel niesienie pomocy materjalnej rodzinom najbiedniejszych inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych.

Bilety na maskaradę nabywać można codziennie w godzinach od 9-ej do 17-ej w kancelarji okręgowego koła związku inwalidów, ulica Gdańska Nr. 37 (prawa oficyna), zaś w dniu maskarady w kasie „Oazy". Niezależnie od tego, od poniedziałku, dnia 18-go b. m., honorowi członkowie komitetu po legjonistki i inwalidzi zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje zgłaszać się będą w poszczególnych instytucjach w sprawie sprzedaży biletów.

ZABAWA TOWARZYSKA.

Dziś w świetlicy Polskiej YMCA, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 89, odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami, na którą członków sympatyków zaprasza komitet. — Początek o godzinie 17-ej

Spór K.E.Ł. z kolejkami dojazdowemi

zostanie rozstrzygnięty przez sąd okręgowy w Łodzi.

Czy ludność peryferji jest pokrzywdzona.

W związku z artykułem zatytułowanym: „Usunięcia kolejek dojazdowych domaga się Zarząd Tramwajów Łódzkich", umieszczonym w Nr. 10 „Ilustrowanej Republiki" z dnia 10 stycznia b. r. łódzkie wąskotorowe elektryczne koleje dojazdowe nadsyłają nam następujące wyjaśnienia:

W artykule poruszona została strona prawna sporu Tramwajów Miejskich i Kolejek Dojazdowych, jak również kwestje interesów publicznych.

Linje Kolei Dojazdowych istnieją już od roku 1901 i istnienie swoje opierają na koncesji, wydanej przez władze państwowe. Jasnem jest, że umowa prywatna między Magistratem a Tramwajami Miejskiemi nie może naruszyć praw osób trzecich wogóle, a w szczególności umniejszać lub kasować nabyte prawa instytucji, działającej na mocy koncesji państwowej.

Zresztą sprawa ta jest na wokandzie Sądu Okręgowego, i Sąd rozstrzygnie, czy pretensje Tramwajów Miejskich mają podstawę prawną.

Przechodząc z kolei do poruszonej we wspomnianym artykule kwestji interesów publicznych, musimy podkreślić, że argument rzekomego pokrzywdzenia ludności krańców miasta przez istniejący stan rzeczy musi ustąpić wobec faktów i liczb.

Fakty i liczby podane poniżej, stwierdzają, że niezamożna ludność, zamieszkała na dawnych peryferjach miasta, nie tylko nie jest pokrzywdzona obecnym stanem komunikacji, lecz przeciwnie zysku je na nim. Ludność ta w 90 proc. jest związana swemi interesami li tylko z ośrodkami przemysłowo - handlowemi, położonemi obok Placu Reymonta, Bałuckiego Rynku, t. j. obok krańcowych stacyj Kolei Dojazdowych.

Tam pracuje, tam załatwia zakupy, do śródmieścia udaje się rzadko. Ma zaś z temi ośrodkami komunikację bezpośrednią, częstą i bardzo tanią.

Pasażer udający się do śródmieścia płaci za bilet kombinowany 30 gr., czyli tyleż co za bilet z przesiadaniem na Tramwajach Miejskich i przy przesiadaniu korzysta, jak na Bałuckim Rynku z krytej poczekalni, a przytem, zawdzięczając dogodnemu rozkładowi jazdy, ma zawsze połączenie z tramwajami we wszystkich kierunkach.

Niedogodność powstałą wskutek przesunięcia krańcowej stacji Kolei Dojazdowych na linji Łódź — Lutomiersk do Zdrowia odczuwają już mieszkańcy osiedli, znajdujących się pomiędzy Lutomierskiem i Łodzią, zmuszeni są oni wysiadać z Kolei Dojazdowych w polu i iść pieszo z pakunkami kilka kilometrów.

Narzekania ze strony publiczności zamieszkałej na zachód od centrum Łodzi dają się często słyszeć i dowodzą, że odsunięcie krańcowych stacji Kolei Dojazdowych do słabo zamieszkałych granic miasta jest niecelowe i krzywdzące dla ludności.

Plan regjonalny Łodzi

opracuje komitet, na którego czele stoi prezes sądu okręg. p. Zaborowski

(i) W Łodzi zorganizowany został ostatnio komitet, który nosi nazwę „Planu regjonalnego", a który odegra niewątpliwie wielką rolę w rozwoju naszego miasta, jako głównego ośrodka przemysłowego polskiego. Na czele komitetu stanął prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Zaborowski.

Jakie są zasadnicze cele tego „Planu regjonalnego"? Otóż wiadomo, że każdy ośrodek miejski posiada teren, ulegający jego wpływowi. Jest to teren, którego ludność pod względem gospodarczym i społecznym jest związana z miastem, a zwłaszcza z jego centrum — dzielnicą handlowo-przemysłową.

Przemysł, dawniej powstały, koncentruje się w mieście, natomiast przemysł nowopowstający szuka terenu w regjonie, ze względu na brak i drożyznę terenu w mieście i specjalne warunki, panujące w samem mieście.

Plan regulacyjny miasta Łodzi przewiduje właśnie, iż cały przemysł nowo powstały i odbudowujący się, musi przenieść się po za granice miasta. „Plan regjonalny" ma więc umożliwić warunki rozwoju temu przemysłowi, ma umożliwić warunki zamieszkania ludności robotniczej i pracowniczej w regjonie.

Nie jest to rzecz bynajmniej łatwa. Rozplanowanie miejsc pracy oraz ludności na całym obszarze regjonu powoduje bowiem konieczność rozwiązania problemu komunikacji regjonalnej oraz licznych zagadnień z dziedziny budowlanej. Chodzi też o to, aby położyć kres chaotycznej, bezplanowej zabudowie.

„Plan regjonalny" w Łodzi będzie miał specjalne, wyjątkowe znaczenie. Chodzi bowiem o to, aby Łódź stała się właściwem centrum przemysłowem. Opracowanie warunków rozwojowych jest właśnie zadaniem tego komitetu, który zorganizowany został w Łodzi.



Zatarg w Grand-Hotelu.

Pracownicy nie zgadzają się na redukcję płac

(i) W przemyśle hotelarskim wszyscy pracownicy zawsze zatrudniani byli, ze względu na specjalny charakter ich pracy, po 12—14 godzin tygodniowo. Przed kilku miesiącami jednak, wskutek akcji podjętej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, inspekcja pracy w Łodzi nakazała ściśle stosować się do 8-godzinnego dnia pracy, a w razie potrzeby nadetatowej pracy, poleciła przyjąć nowych pracowników.

Wszystkie hotele łódzkie zastosowały się do tego zarządzenia i przyjęły szereg nowych pracowników, z tem wszakże, że wynagrodzenie, jakie otrzymywali dotychczasowi pracownicy, podzielone zostało równomiernie na wszystkich. Jeśli więc dotąd 5 pracowników otrzymywało łącznie tygodniowo 200 złotych, obecnie, gdy pracuje 8 pracowników, suma 200 złotych dzieli się na wszystkich 8-iu.

W związku z tem delegacja Z. Z. Z. udała się w dniu wczorajszym do dyrektora „Grand-Hotelu" p. Mildego, celem odbycia z nim konferencji w tej sprawie i spowodowania, aby zarobki pracownicze nie zostały uszczuplone.

Konferencja nie dała jednak żadnego rezultatu, wobec czego delegacja zapowiedziała, iż zwróci się w tej sprawie do inspektora pracy, a równocześnie uprzedziła dyrekcję, iż w razie nieuwzględnienia jej żądań, w najbliższych dniach zorganizuje akcję strejkową na terenie największego hotelu łódzkiego — „Grand-Hotelu".

Z ogniska oficerskiego.

W nowootwartych salonach kasyna oficerskiego w Łodzi rozpoczął się karnawał skromnemi, lecz doskonale udanemi zabawami: Sylwestrowską i zabawą na Sierociniec. Obie zabawy zgromadziły najwytworniejsze towarzystwo polskiego Manchesteru. Obecnych było na nich około 800 osób. Zabawę na Sierociniec zaszczycił swą obecnością dowódca O. K. IV gen. brygady Małachowski z małżonką. Z pośród obecnych wymienić należy: płk. dypl. Chilarskiego z małżonką, płk. dypl. Dudzińskiego z małżonką, płk Bratro z małżonką, płk. Marxa z małżonką, mjr. dypl. Rudnickiego z małżonką, płk Haberlinga, mjr dypl. Szlaszewskiego i wielu innych.

Licznie reprezentowani byli przedstawiciele kolonji francuskiej w Łodzi. Zabawa na Sierociniec, dzięki wysiłkom niestrudzonych organizatorów z p. generałową Małachowską, ppłk. Riesserem, kpt. Wł. Frankiewiczem i por. Trytko na czele udała się w stu procentach.

Gospodarz kasyna por. Krup dokłada wszelkich starań, aby wszelkie imprezy w ognisku oficerskiem dały zabawowiczom maksimum rozrywki w postaci przygotowania całego szeregu niespodzianek, atrakcji i t. p.

Bufet w ognisku pozostający pod fachowem kierownictwem p. S. Brajera dzięki niskim cenom i wyborowej kuchni oraz dobrej piwniczce ma ustaloną już opinję w Łodzi.

O inteligencji i fachowości.

Czy szkoła średnia „produkuje“ inteligentów. — Łacina i greka, jako podstawy wykształcenia. — Jak jest w krajach Zachodniej Europy.

Błędne rozumowanie „wybitnego fachowca i pedagoga“.

Na łamach „I. K. C.“ z dnia 10 b. m. zabrał głos w sprawie ustroju szkolnictwa w Polsce jakiś „wybitny fachowiec i pedagog“ (określenie redakcji „I. K. C.“), który zgłosił w związku z naszym artykułem z dnia 30 grudnia ub. r. **„trzy zasadnicze postulaty, o których nie wolno zapominać“.** Wszystkie te trzy postulaty dotyczą szkoły średniej ogólnokształcącej. Domaga się w nich ów „wybitny fachowiec i pedagog“ pozostawienia szkoły średniej ogólnokształcącej w dotychczasowym stanie organizacyjnym, bo inaczej **wystąpimy „ze wspólnoty europejskiej“.**

Ponieważ ten „wybitny fachowiec“ zabierał już niejednokrotnie głos na łamach „I. K. C.“ (tak twierdzi redakcja tego dziennika), dajmy mu jeszcze raz głos. Oto jego trzy postulaty:

1) **Szkoła średnia ma na razie w Europie zachodniej i środkowej charakter ogólnokształcący,** produkuje **inteligencję, a nie fachowców;**

2) Jednym ze środków owego wykształcenia ogólnego jest **łacina,** po części i **greka,** stwarzające wspólny grunt dla „dobrych Europejczyków“.

3) Cenzus inteligencji osiąga się w Europie przeważnie **po ośmioletniej nauce w szkole średniej ogólnokształcącej“.** (podkreślenia autora).

A teraz nasza odpowiedź.

Ad 1. Komunikujemy autorowi powyższych postulatów, że „inteligencja“ i „fachowcy“ to nie są terminy, określające ludzi różnych, lecz najczęściej tych samych. Jesteśmy dalecy od „myszki krakowskiej“, którą ten postulat trąci, **że inteligentem jest każdy, kto ukończył dzisiejsze 8-letnie gimnazjum,** a nie są inteligentami fachowcy, bo **najczęściej bywa odwrotnie.** Trzeba być bardzo zacofanym, ażeby takie twierdzenia wygłaszać. Bliższe wyjaśnienie w tej kwestji znajdzie „herold“ tradycji w naszym artykule z dnia 1 stycznia r. b. w „Republice“.

Jest to zresztą wyważanie otwartych drzwi, bo tego, że muszą istnieć nadal szkoły średnie ogólnokształcące równe conajmniej poziomem dzisiejszemu gimnazjum 8-mioletniemu, nikt nie neguje.

Ad 2. Jeśliby dla stworzenia „wspólnego gruntu dla „dobrych Europejczyków“ trzeba było tylko nauki łaciny i greki, mielibyśmy w dziedzinie stosunków międzynarodowych bardzo ułatwione zadanie, ale inni fachowcy w zakresie tego zagadnienia wiedzą, że jest to sprawa bardzo skomplikowana i nie rozwiązuje jej ani nie rozwiąże nauka łaciny i greki, której przecież w nowej szkole będą nauczać, tylko nieco inaczej, niż obecnie, no i z pewnością z lepszym skutkiem.

Ad 3. „Cenzus inteligencji“ jest niczem nie — znaczącym ogólnikiem, bo nietylko nie został jako „cenzus“ dotąd przez nikogo określony, ale jest w istocie **czemś pojęciowo bardzo dowolnem, a jaką bywa często ta inteligencja z „cenzusem“, to „fachowcowi“ winno być wiadome.**

Koroną tego artykułu są jednak projekty autora — tak mętne, że obawiam się, iż sam autor ich nie rozumie. Dodawać, obcinać i przycinać na prawo i lewo — to mała sztuka, zwłaszcza, gdy się w kilkunastu wierszach chce omówić „projekt ustroju szkoły średniej“. Tak samo niewiele trzeba w swoim fachu umieć, aby wygłosić takie twierdzenie: „Wiadomo, że dziś w 1-szej i 2-giej klasie gimnazjalnej powtarza się przeważnie tylko materjał 4-tej klasy powszechnej, że nawet i w 3-ej klasie gimnazjalnej“ niema wiele do uczenia się“. (Podkreślenia autora artykułu w „I. K. C.“). Znam nawylot słabe strony dzisiejszego gimnazjum, lecz twierdzę, że **tak źle nie jest,** a gdyby w jakiemś gimnazjum tak było, **gimnazjum to powinno być natychmiast zamknięte.** Jest to typowo niedźwiedzi sposób ratowania swego pupila.

A teraz jeszcze słów parę w sprawie nieamputowania od góry i dołu **tej całości historyczno-kulturalnej, jaką jest w Europie gimnazjum 8-letnie z łaciną** (podkreśl. autora).

Otóż komunikujemy „wybitnemu fachowcowi“, że na sześciu latach pracy w szkole powszechnej są oparte szkoły średnie 6-letnie w następujących państwach: **Anglji, Belgji, Holandji, Szwajcarji;** na 7-miu latach szkoły powszechnej — w **Norwegji.** Pozatem Stany Zjednoczone mają **4-letnią szkołę średnią,** opartą na 8-miu latach pracy w szkole powszechnej i ostatnio coraz lepiej się rozwijającą **6-cioletnią szkołę średnią, opartą na 6-ciu latach szkoły powszechnej.** W Niemczech oprócz szkół średnich 9-letnich, opartych o 4 lata szkoły powszechnej, istnieją również **6-letnie szkoły średnie, oparte o 7 lat szkoły powszechnej,** prowadząc do uniwersytetu (Aufbauschule). Francja ma 7-letnią szkołę średnią, opartą o 5 lat szkoły powszechnej, i Austrja — szkołę średnią 8-letnią, opartą o 4 lata szkoły powszechnej.

Jak więc widzimy nie grożą nam żadne „europejskie“ wyklęcia z powodu nowych projektów organizacji polskiego szkolnictwa. Szkoła średnia 8-letnia wcale kanonem w świecie kulturalnym Zachodu nie jest.

W imię prawdy należy również stwierdzić, wbrew twierdzeniu „I. K. C.“, że **nowy projekt ustroju szkolnictwa nie jest dziełem „urzędników“ a przeciwnie był opracowywany przy udziale istotnie wybitnych fachowców.**

Komunikuję również redakcji „I. K. C.“, że „T. N. S. Ś. i W.“ nie jest jedynym reprezentantem nauczycielstwa szkół średnich, a już bynajmniej nie jest wyrocznią w sprawach **postępu** w organizacji szkolnictwa i w pedagogice wogóle choć byłoby ignorancją odmawianie temu Towarzystwu pewnych zasług na polu np. działalności księgarsko-wydawniczej.

Wojciech Grab...

Profesor prawa fałszerzem pieniędzy

Wybitny uczony niemiecki dr. Korneljusz Salaban, podrabiał srebrne dwumarkówki.

Aresztowanie profesora i jego żony.

Berlin, 16 stycznia.
(Telegram własny)

Olbrzymią sensację w kołach towarzyskich Berlina wywołał fakt wykrycia fałszerza srebrnych monet dwumarkowych, którym okazał się **wybitny prawnik i uczony niemiecki o światowej sławie dr. Korneljusz Salaban.**

Nazwisko dr. Salabana znane jest dobrze w świecie prawniczym. Był on autorem szeregu dzieł z dziedziny prawa, między innemi zaś wydał on książkę o prawie międzynarodowem, które rozsławiło jego nazwisko i stworzyło mu opinję uczonego.

I oto obecnie policji śledczej w Berlinie udało się stwierdzić, iż ten

uczony już od trzech lat zajmuje się systematycznie podrabianiem i puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy:

Wiadomość ta brzmiała tak nieprawdopodobnie, iż początkowo nie chciano jej wierzyć. Dopiero oficjalny komunikat komendy policji w Berlinie rozwiał wszelkie wątpliwości. Policja stwierdziła, iż w piwnicy luksusowej, dwupiętrowej willi podmiejskiej, zajmowanej przez dr. Salabana i jego żonę, znajduje się precyzyjnie urządzona mennica fałszywych pieniędzy. Stwierdzono nadto, iż

podrabianiem pieniędzy zajmował się osobiście uczony prawnik przy pomocy żony i sam osobiście wraz z żoną puszczał falsyfikaty te w obieg.

Zaznaczyć należy, że dr. Salaban cieszył się opinją zamożnego człowieka. Jego prace naukowe dawały mu bardzo poważny dochód i dlatego największą tajemnicą pozostaje, w jakim celu, w ciągu trzech lat sfabrykował on i puścił w obieg 30.000 sztuk fałszywych monet.

Szczegóły tego sensacyjnego i niepowszedniego odkrycia są następujące:

Jeden z handlarzy warzyw na głównym rynku zachodniej dzielnicy miasta zauważył, że od czasu do czasu otrzymuje od kogoś z kupujących fałszywe dwumarkówki. Zaczął więc pilnie obserwować wszystkich kupujących, pragnąc wpaść na trop człowieka, który go oszukiwał. I pewnego dnia zauważył on jakąś panią, która kupiła u niego dwie pomarańcze, wręczając mu fałszywą dwumarkówkę. Bezpośrednio po tem zbliżyła się ona do jakiegoś mężczyzny i po zamianie z nim kilku słów, znów udała się po zakupy. Handlarz doniósł o tem natychmiast do komendy policji, która wydelegowała na miejsce dwuch wywiadowców, wyższych urzędników policji, komisarzy Libermanna i dr. Schultze.

Wkrótce dostrzegli oni podejrzaną parę. Mężczyzna, bardzo skromnie ubrany, z teczką skórzaną w ręku stał na jednym z rogów. Kobieta, również skromnie ubrana

kupowała kolejno przy każdym straganie trochę żywności, wszędzie płacąc monetami dwumarkowemi.

Co kilkanaście minut zbliżała się ona do stojącego na rogu mężczyzny, przechodząc koło niego, tak jakgdyby go nie znała. Ale w tej jednej minucie mężczyzna szybko i niepostrzeżenie wręczał jej jakiś zwitek, jak się później okazało,

paczkę falsyfikatów.

Po upływie godziny oboje skręcili w jedną z ulic. Funkcjonarjusze policji udali się za nimi, by przeprowadzić u nich osobistą rewizję, lecz w tej chwili zauważyli ze zdumieniem, iż

podejrzana para wsiada do eleganckiej limuzyny, która natychmiast ruszyła z miejsca.

Wywiadowcy zdołali jednak zanotować numer samochodu. Gdy stwierdzono, iż samochód jest własnością dr. Salabana, policja przypuszczała początkowo, iż do sprawy zamieszany jest szofer.

Wyniki rewizji w willi dr. Salabana przy Postdamerstr. 61, dały jednak wręcz sensacyjne wyniki. Stwierdzono, iż

za jedną z szaf bibljotecznych w willi uczonego znajduje się potajemne przejście do piwnic, w których znaleziono całe urządzenie do fabrykacji fałszywych pieniędzy.

Dr. Salaban i jego żona zajmowali się fałszowaniem monet w nocy, gdy służba opuszczała willę. Zarówno bowiem szofer, jak i lokaj i kucharka nie mieszkali w willi, lecz na mieście.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań **znakomity prawnik przyznał się do winy.**

Straszliwa zbrodnia w „kawiarni wdów"

Kobiety z „towarzystwa" zawierają przygodne znajomości przy stoliku kawiarnianym.

Zona przemysłowca zamordowana w swojej sypialni.

Wiedeń, w styczniu.

(r) Opinja publiczna Wiednia poruszona została niezwykłą zbrodnią, która wychodzi daleko poza ramy przestępstw kryminalnych, ze względu na swoje podłoże.

Specjalnością Wiednia są t. zw.

„kawiarnie wdów".

Są to kawiarnie nieznane w żadnem innem mieście w Europie, służące wyłącznie **dla celów nawiązywania znajomości pomiędzy mężczyznami, a wdowami i rozwódkami,** szukającemi towarzystwa i przyjemnego spędzenia czasu. Kawiarnie te istnieją zupełnie oficjalnie. Urządzone bardzo elegancko, ściągają wytworną publiczność, żądną wrażeń i emocjonujących przygód.

Nad każdym stolikiem przybita jest deseczka z napisem jakiegoś miasta: **Londyn, Warszawa, Moskwa, Paryż** itd. i t.d. Nigdy, przy żadnym stoliku nie usiądzie mężczyzna w towarzystwie kobiety. Jest to surowo wzbronione. Przy każdem stoliku mogą siedzieć **tylko sami mężczyźni lub same kobiety.** Rolę listonoszów odgrywają kelnerzy. **Moskwa pisze do Paryża,** Warszawa do **Insbruku.** Kelner dyskretnie podaje listy pod wskazanym adresem. Po upływie kilkunastu minut „miasta" które doszły **do porozumienia,** opuszczają lokal i jadą **tam, gdzie im nikt nie będzie przeszkadzał.**

Bardziej eleganckie kawiarnie wdów miast napisów nad stolikami, mają na każdym stoliku ustawiony telefon. Centrala znajduje się koło bufetu, a nad każdym stolikiem widnieje duży numer.

— **Hallo. Proszę mnie połączyć ze stolikiem Nr. 27** — mówi przez telefon jeden z gentlemanów.

Centrala natychmiast łączy. Rozpoczyna się rozmowa gentlemana z wdówką lub rozwódką, siedzącą przy stoliku Nr. 27.

— **Pani pozwoli, że się przedstawię. Tak piękna kobieta i zupełnie sama? Jeśli pani niema nic przeciwko temu, możemy pojechać na kolację...**

Jest to zupełnie przyjęte. Natychmiastowa zgoda, wyrażona przez panią, siedzącą przy stoliku 27, nie jest bynajmniej poczytywaną za stronę ujemną. Po to są właśnie te kawiarnie, aby nieznajomi mogli zawrzeć z sobą natychmiastową i bezpretensjonalną znajomość.

Nie należy przypuszczać bynajmniej, że klijentki „kawiarni wdów" rekrutują się z pośród kobiet o złej kondujcie. — Przeciwnie. Bywają tam panie z najlepszego towarzystwa, które w ten czy inny sposób pozbyły się męża i **szukają obecnie mocnej podniety i przyjemności w życiu.**

Na tem tle właśnie rozegrał się tajemniczy dramat, który jest powszechnym tematem rozmów w stolicy naddunajskiej.

Pani Justyna Marr należała do śmietanki towarzystwa wiedeńskiego. Żona znanego przemysłowca, człowieka niezmiernie bogatego, olśniewała wszystkich swemi strojami, swemi przyjęciami i swym trybem życia. Ale przed rokiem rozwiodła się ze swym mężem i od tego czasu **stała się częstą klijentką najelegantszej „kawiarni wdów".** Posiadając dość środków materialnych, mogła pozwolić sobie na najbardziej niezależny i swobodny tryb życia. Mogła wybierać sobie przygodnych towarzysów, w przeciwieństwie do innych klijentek kawiarni, które nawiązywały znajomość z każdym, kto się zwrócił.

O jej ekstrawagancjach mówiono w Wiedniu bardzo szeroko. Opowiadano sobie na ucho o orgjach, jakie odbywały się w jej willi. Ale mimo to nie zamknięto przed nią drzwi eleganckiego świata. I pani Justyna Marr w dalszym ciągu **prowadziła podwójne życie, w salonach i w „kawiarni wdów".**

Nie liczyła się zgoła z opinją. Niemal co wieczór nawiązywała w kawiarni nowe znajomości. Co wieczór szalała z innym przygodnym towarzyszem w najelegantszych restauracjach Wiednia. Co noc przyjeżdżała z nim do swej willi. **Ale już następnego dnia znajomość się kończyła. Pani Marr nigdy nie znała nikogo dłużej, aniżeli jeden dzień.**

Tak trwało przez cały rok. Przed kilku dniami służba, zaniepokojona zbyt długim snem swej pani, próżno próbując otworzyć drzwi prowadzące do jej sypialni, zawiadomiła policję. Wyważono oczom wszystkich ukazał się

straszny, niesamowity widok.

Na szerokim tapczanie leżał nagi kadłub. Głowa, odcięta od tułowia, spoczywała na porcelanowej czaszy na stoliku przed tapczanem. Odcięte ręce i nogi tworzyły jakąś potworną figurę na podłodze.

Wszystkie kosztowności, znajdujące się zwykle w szkatułce, znikły. Okazało się również, że przed dwoma dniami pani Marr poznała jakiegoś eleganckiego młodzieńca w „kawiarni wdów". Następnego dnia z tym młodzieńcem widziano ją w banku, gdzie podejmowała ona 10.000 szylingów. Poprzedniego wieczora nie widziano jej na zwykłem miejscu w kawiarni. Służba nie dostrzegła kiedy przyszła ona do domu i z kim.

Potworna ta zbrodnia, która znalazła swój początek w osławionej kawiarni wdów, wstrząsnęła całym Wiedniem. Policja postawiona jest na nogi. Czy znajdzie potwornego zbrodniarza, który nie ograniczył się do ograbienia swojej przelotnej znajomości z kawiarni wdów. Jakaż orgja musiała odgrywać w willi pięknej rozwódki? W sypialni leżały

porozrzucane butelki szampana.

Nakryty stół wskazywał resztki wspaniałego przyjęcia. A potwornie okaleczone ciało pięknej kobiety dawało wyobrażenie o przestępcy, który niewątpliwie był skończonym degeneratem.

K. Jus.

Pabjanice.

—o—

Z. P. O. K. A BEZROBOCIE.

Udział pabjanickiego oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w pracach Grodzkiego Podkomitetu do Spraw Bezrobocia jest bardzo wybitny.

Panie ze Związku weszły do wszystkich sekcyj Podkomitetu, biorąc żywy i wydatny udział w ich pracach. Przedewszystkiem więc pracują w sekcjach zbiórki i zebrały poza pieniędzmi około 1000 sztuk odzieży i materjałów odzieżowych. Kierownictwo bezpłatnych kuchen również spoczywa w rękach członkiń Związku pp. Hansowej i Szulcowej. Codzienne dyżury w kuchniach przy rozdawnictwie obiadów pełnią stale członkinie Związku. Członkinie Związku przygotowały choinkę dla dzieci, roztoczyły opiekę nad dziećmi, dożywianemi przez Kroplę Mleka. Związek posiada swą przedstawicielkę w Zarządzie Komitetu. Praca pań ze Związku zasługuje na szerokie uznanie.

ODCZYT W POCHODNI.

W środę dnia 20 b.m. towarzystwo kultury i oświaty robotniczej Pochodnia organizuje w sali własnej przy ul. Pułaskiego odczyt prof. Staszewskiego na temat „Jak winien wyglądać nowy ustrój szkolnictwa".

Wejście bezpłatne. Początek odczytu o godz. 19.

TOW. OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH.

Z inicjatywy ławnika kultury oświaty w najbliższych dniach zostanie zawiązane w Pabianicach Towarzystwo Ogródków Działkowych, którego zadaniem będzie krzewienie zamiłowania do hodowania roślin przez bezpłatne oddanie zgłoszonym amatorom działków ziemi miejskiej w dzierżawę.

Magistrat posiada tereny przy ul. Rzgowskiej i Leśnej, które może oddać na powyższy cel.

Na dzierżawców zgłaszać się też mogą i szkoły, które winny zbiorowo zaopiekować się otrzymanym do uprawy działkiem ziemi.

NOWY BUDŻET.

W projekcie budżetu na rok 1932/33 magistrat m. Pabjanic ze względu na konieczność zbilansowania nie przewidział żadnych inwestycyj, wykreślił też wszystkie subwencje na cele społeczne.

Mimo to powstał jeszcze deficyt w wysokości 200 tys. zł., na którego pokrycie należy znaleźć odpowiednie wpływy.

Aby budżet był realny magistrat będzie zmuszony prawdopodobnie przeprowadzić redukcje personalne oraz redukcję wydatków rzeczowych.

O 13-Ą PENSJĘ.

Związek pracowników miejskich postanowił na onegdajszem ogólnem zgromadzeniu zwrócić się do magistratu i rady miejskiej o wypłacenie pracownikom miejskim t. zw. 13-ej pensji.

Jest rzeczą wątpliwą, czy żądanie to zostanie uwzględnione, tembardziej że w poprzednim roku budżetowym, mimo, że rada miejska uchwaliła wypłacić część trzynastej pensji, magistrat nie był w stanie uchwały tej zrealizować z powodu braku pokrycia tego wydatku. W roku zaś bieżącym normalne pensje wypłacane bywają ratami i z dużem opóźnieniem. W takich warunkach wypłacenie trzynastki jest rzeczą wykluczoną.

Tomaszów-Mazowiecki.

NIEZWYKŁE NIEPOROZUMIENIE.

Wczoraj władze policyjne powiadomione zostały, że w lesie pod wsią Zawada urządzona będzie zielona masówka komunistyczna.

Skoncentrowane oddziały policji niezwłocznie udały się na wskazane miejsce. Zastały tam one rzeczywiście grupę młodzieży robotniczej w liczbie 11 osób których sprowadzono do komisarjatu. Przeprowadzono natychmiast rewizje w mieszkaniach aresztowanych, lecz nic nie znaleziono. W trakcie skrupulatnego dochodzenia i badania aresztowanych młodzieńców stwierdzono, że należą oni do organizacji sportowej Jutrzenka istniejącej przy Bundzie, zaś w lesie odbywali tylko ćwiczenia sportowe. Wszystkich zwolniono z aresztu.

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Przed kilku tygodniami władze skarbowe rozesłały wszystkim lokatorom za pośrednictwem właścicieli nieruchomości, lokatorom, za pośrednictwem właścicieli nieruchomości, formularze dotyczące zeznań o dochodzie.

Termin podania powyższego zeznania minął z dniem 15 b. m. Ponieważ do dnia tego nie wszyscy obywatele zastosowali się do rozporządzenia, urząd skarbowy przedłużył termin zeznań na przeciąg jednego tygodnia. Po upływie tego terminu w stosunku do opieszałych, stosowane będą kary doraźne.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca do wydziału zdrowotności publicznej zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych: 1 błonicy, 11 odry, 8 krztuśca, 5 ospy wietrznej i 1 duru brzusznego. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie epidemja odry znacznie wzrosła.

OSOBISTE.

Pani dr. Tatjana Rozenblat, została zamianowana przez min. sprawiedliwości tłomaczką przysięgłą z języka włoskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“
z d. 17 stycznia 1932 r.

Kryzys światowy



Niezawsze z dóbr nadmiarem — dobro idzie w parze:
Wieźli wozem produkty na sprzedaż kramarze,
A licząc na pomyślną falę konjunktury,
Dokładali ładunku po raz nie wiem który,

Ale wszędzie był słaby na towary popyt,
Więc trzeszczy wóz w wiązaniach, lecą skry z pod kopyt,
Nakoniec, gdy ciężarom nie mógł sprostać dłużej,
Załamał się i ugrzązł pośrodku kałuży...

W. Drozdowski.

Prof. Dr. WILHELM STEKEL.

Nowoczesne małżeństwo.

Przeciw „podwójnej moralności“. — Państwo kobiet. — Początek tragedji małżeńskiej.—Co to jest „miłość“.

Autoryzowany przekład dr. Pawła Klingera

ROZDZIAŁ III.

Ludy mają swą pamięć utajoną, którą nazywamy według Semona „pamięcią kolektywną“ (kollektive Mneme“). — **Okres absolutnego panowania mężczyzny istnieje jako „Mnema“ w obyczajach wielu ludów i uzewnętrznia się w prawnych stosunkach małżonków.** Dziś jeszcze niebrak narodów, u których mąż jest panem i władcą absolutnym. Nawet między kulturalnemi narodami niebrak i dziś mężczyzn, którzy nie chcą uznać zmiany czasów, ani zapatrywań. Trzymają się ściśle zasady: „On będzie Twym Panem!“ Jeszcze wciąż panuje prawo podwójne dla kobiet i mężczyzn. Emancypacja kobiety nie da się jednak powstrzymać. Oczywiście, że taka przemiana wpłynąć musiała na pewne cechy niewieście, dotychczas uważane jako cnoty niezbędne dla pani domu. Nie da się zaprzeczyć, że w tym kierunku granice zostały znacznie przekroczone.

Jest rzeczą ciekawą, że panowanie jednostronne jednej płci, prowadzi zawsze do „podwójnej moralności“, gdzie **płeć panująca uzurpuje dla siebie wszystkie prerogatywy.** Panowanie mężczyzny **(patriarchat) zbliża się obecnie niewątpliwie ku końcowi.** Czyżby znów rozpocząć się miała nowa era prawa macierzyńskiego (matriarchat)?

Z początku kobieta występuje tylko przeciw **„podwójnej moralności“,** lecz już wkrótce neguje wszystko, co należy do obowiązków kobiety i broni się przed poniżającą ją rolą niewolnicy, która musi wykonywać wszelkie podrzędne prace. Ruch w tym kierunku jest bardzo żywy. Już dziś można zaobserwować charakterystyczne zjawisko, że **część kobiet nowoczesnych usuwa się od tak ważnych obowiązków domowych.** Protest znalazł swój najostrzejszy wyraz w odczycie, jaki wygłosił rosyjski minister oświaty, Łunaczarski, który powiada dosłownie:

„Rodzina mieszczańska opiera się na niewoli ekonomicznej. Lecz i u nas kobieta ciągle jeszcze znajduje się pod wpływem domowego ogniska, kuchni, prania i kołyski. To wszystko czyni dla kobiety z domu piekło i skazuje ją na zacofanie kulturalne“.

Mamy tu wszystko czarne na białem! Cnoty gospodyni domu są kulturalnem zacofaniem. Łunaczarski — ten przedstawiciel klasy pracującej, zdaje się zapomniał, że niema pracy poniżającej. **Praca domowa kobiety jest tak samo ważna jak i praca mężczyzny!** Nawet kulturalnie wysoko stojące kobiety mogą świetnie połączyć swą pracę domową ze swemi ideałami kulturalnemi.

Wszak **„poczucie domu“** zależy tylko od tych cnót niewieścich, a z niem również i szczęście małżeńskie. Naturalnie, że w państwie kobiet te wszystkie „niższe“ czynności musiałby wykonać mąż a nawet i niektóre funkcje mamki.

Jest rzeczą jasną, że są to krańcowości, powstające przy wyłącznem panowaniu tej lub innej płci. **Nawet przy zupełnem równouprawnieniu płci, kobieta nie będzie mogła się całkowicie wyrzec prowadzenia domu.**

Szczęście małżeńskie zależy od poczucia domu. A czy jest do pomyślenia dom nie przepojony i ożywiony duchem kobiety? Jest to smutny, niestety, fakt: **wielu ludzi traci przez małżeństwo swój dom.** Opuszczają swoją rodzinę i nie są w stanie stworzyć nowej rodziny.

W państwie kobiet miał mąż obowiązek urządzenia domu. Bardzo długo uważano państwo kobiet za mit.

Nie ulega jednak wątpliwości, że **istniały kiedyś państwa kobiet;** kobiety miały wówczas te wszystkie przywileje z których obecnie korzystają tylko mężczyźni (Sparta, Germanja, Egipt, Tybet, Indje i t. d. w dawnych czasach i do dziś dnia u niektórych ludów pierwotnych). Kto się tą sprawą specjalnie interesuje, może znaleźć obfity materiał w ciekawem dziele M. Vaerting: „Kobiece właściwości w państwie mężczyzn i męskie cechy w państwie kobiet“. Jest rzeczą ciekawą, że w państwie kobiet, kobieta jest stroną starającą się o mężczyznę, nie bardzo dbającą o swoją wierność, natomiast mężczyzna obowiązany jest do zachowania wierności. Mężczyzna stroi się, a kobieta ubiera się bardziej jednostajnie. Specyficzne cechy męskie najbardziej cenione w naszej epoce, są w państwie kobiet cechami kobiecemi.

Kobieta panuje, ona reprezentuje rodzinę nazewnątrz, posiada wszelkie prawa spadkowe, może nie dochować wierności, a mąż obowiązany jest do posłuszeństwa, musi troszczyć się o gospodarstwo domowe i dzieci, lecz od niego wymagana jest absolutna wierność.

Na pewnym egipskim papirusie kontrakt między żoną i mężem brzmi następująco: **„Jeśli cię jako męża porzucę, gdy cię znienawidzę lub pokocham innego, to dam ci“ i t.d. W takich państwach** kobiecych istniała oczywiście poliandrja (wielomęstwo). Czystość i wstydliwość wymagane były tylko od mężczyzn tak samo jak i cnota przedślubna. Tak jak dziś stara panna narażona jest na kpiny i drwiny, tak w państwie kobiet w Sparcie najgłębszą pogardą otaczano bezżennego mężczyznę. Nieślubne macierzyństwo było zaszczytne. W państwie kobiet nie było prostytutek; kobiety były panującemi; bóstwa też były rodzaju kobiecego.

Jednem słowem, **państwo kobiet jest negatywnem państwem mężczyzn.** Zdaje się, iż okresy panowania kobiet zmieniły się z okresami panowania mężczyzn.

Tego rodzaju jednostronne panowanie prowadzi nieuniknienie do podwójnej moralności, przyczem płeć opanowana ponosić musi wszelkie ciężary, a panująca rezerwuje dla siebie wszelkie korzyści.

Jeśli mierzyć historję okresami tysiącleci, to trudno się oprzeć wrażeniu, **że wkraczamy obecnie powoli w okres panowania kobiety.** Pierwszym objawem tego byłoby oburzenie kobiet przeciw panującej podwójnej moralności.

Z wywodów tych jasne się staje, że **płeć panująca tworzy kodeks moralności.** Małżeństwo było zawsze walką między silniejszym i słabszym, zarówno w poszczególnych rodzinach, jak wogóle. Ze zwycięstwem mężczyzny powstała wielka rodzina (patriarchalna) w której ojciec był nieograniczonym władcą nad wszystkimi członkami rodziny. Dzieci pozostawały nawet po ślubie jeszcze w rodzinie.

Obecnie znajdujemy się w okresie stałego, lecz niepowstrzymanego przewrotu w życiu rodzinnem. Warstwa kulturalna stworzyła t. zw. „małą rodzinę“ z jednem lub dwojgiem dzieci. Stopniowo tendencje te przenikają i do warstw niższych. Duże rodziny stają się coraz rzadszem zjawiskiem.

Tem samem daliśmy najważniejszą charakterystykę nowoczesnego małżeństwa. **Jest ono przeważnie małą rodziną w której troje dzieci należą już do wyjątków.**

Dotykam teraz rany społecznej naszych czasów.

Jedyne dzieci a nawet dwoje dzieci są w większości wypadków skazane na najgorszy bicz naszych czasów, **na nerwowość.**

Niestety, nie mogę poruszać tu tego tematu; mówiłem o tem obszernie w swych „Listach do matki“. **Jedyne dzieci (przeważnie rozpieszczone), stają się nieszczęśliwemi i ich małżeństwa w większości wypadków też są nieszczęśliwe** (bywają oczywiście wyjątki).

Jest to wielką zasługą Freuda, że wskazał nam na niebezpieczeństwa przywiązania do rodziny. Jedyne dzieci wykazują częściej kazirodcze tendencje, wzrastając w towarzystwie dorosłych. W dużych rodzinach jest dużo kuzynostwa, dzieci chowają się razem z dziećmi i nie przywiązują się do szczupłego grona rodzinnego.

Większa część nieszczęśliwych małżeństw zawdzięcza swe nieszczęście temu, że małżonkowie pochodzą z małych rodzin.

Ludzie nowocześni stracili coś bardzo drogiego i niezastąpionego: poczucie domu. Nie buduje się już dziś domu indywidualnie. Architekt wnętrz urządza nam mieszkanie (przydał by się bardziej architekt wnętrza duszy). W domu takim czujemy się **nieswojo i nieprzytulnie.** Cóż może sobie powiedzieć dwoje obcych ludzi, obawiających przyznać się do tego, że są sobie obcy? Rozpoczynają się różne próby zwalczenia tej samotności. Chodzi się do kawiarni, do baru, znajduje się przyjaciół i przyjaciółki, uczęszcza się na dancingi, na kursa konwersacyjne, bierze się udział w zebraniach i meetingach, lecz mimo wszystko jest się samotnym.

Krytyczny okres każdego małżeństwa rozpoczyna się w tym czasie, kiedy małżeństwo zaczyna się nudzić ze sobą i kiedy małżonkowie sobie już nie wystarczają i rozglądają się za innem towarzystwem.

Wówczas rozpoczyna się proces rozluźnienia małżeństwa.

Samotni małżonkowie rychło znajdują sobie odpowiednie uzupełnienia; **przyjaciel domu gasi pragnienie miłości żony, a przyjaciółka żony i mąż rozpoczynają ze sobą flirt, kończący się najczęściej złamaniem wiary małżeńskiej.** Mąż ma kochankę, a żona — kochanka.

Historja małżeństwa daje nam w teraźniejszości wierny obraz przeszłości.

Rozwój ludzkości posuwa się w liniach spiralnych naprzód. Stare wraca ciągle, lecz o stopień wyżej. Jeśli Schluter twierdzi: „Małżeństwo nie jest faktem przed którym stoimy, lecz formą, która się stale odnawia“, to odnosi się to nietylko do poszczególnego małżeństwa, lecz do małżeństwa jako do instytucji społecznej, która się odnawia, wracając do starych form.

Obecnie pod maską monogamji panuje promiskuicja. Czy następną fazą będzie wznowiony matriarchat?

Nowoczesne małżeństwo porównać można z zawieszeniem broni. Przeciwnicy zbroją się do nowej, decydującej walki. Czyżby niemożliwą było rzeczą osiągnięcie prawdziwego pokoju w walce płci? Czyż niemożliwem jest małżeństwo w którem uczucie niezależności łączy się z miłością we wzajemnym związku, opartym na obopólnym szacunku?

Odpowiedzieć na to pytanie zdołamy tylko wtedy, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie czynniki konieczne dla szczęścia małżeńskiego. Wówczas dopiero przekonamy się, jak skomplikowany jest problem nowoczesnego małżeństwa i jak wielkie znaczenie indywidualne ma sprawa wyboru małżonka (ki). Jeśli Schiller powiada: „Drum prefe, wer sich ewig bindet. — Ob sich das Herz zum Herzen findet“ (To też, kto się na wieki wiąże, niech bada, czy serce sercu odpowiada“), to porusza tylko część zagadnienia. Ba, gdyby tylko od serca zależało, mielibyśmy wówczas o wiele więcej szczęśliwych małżeństw.

— Oczywiście — serce jest rzeczą najważniejszą. **Prawdziwa miłość przebrnie przez wszystkie trudności i dysharmonje.** Lecz tu właśnie rozpoczyna się pierwszy problem. Ile w tem co my miłością nazywamy jest naprawdę miłości? Jak się uchronić przed rzekomą miłością?

Dlaczego posiadamy dla tak skomplikowanych uczuć jakiemi są erotyka i seksualizm jeden jedyny wyraz „miłość“? Odnosi się wrażenie, że ludzie, tworząc język, bali się dotknąć rany? W taki to sposób wyraz **„miłość“** kryje w sobie coś **tajemniczego, niejasnego, utajonego; jest to kotara, za krórą odgrywają się wszelkie tragedje i komedje życiowe.**

Istnieją ludy prymitywne, które nie znalazły jeszcze żadnego wyrazu dla określenia „miłości“. Czemże bowiem jest ich miłość? Mniej lub więcej silnem pożądaniem, hamowaniem przez rozmaite religijne przepisy i regulowanem przez Totemy i Tabu. Mimo to u niektórych szczepów można zaobserwować pewne dążenia, które człowieka zmysłów stawiają jednak ponad zmysły tylko.

Jest to **„miłość duchowa“.**

Bezkrwawe zabiegi chirurgiczne.

Nowy wynalazek uczonego sowieckiego.

(m) Z Rosji donoszą o niezwykłym wynalazku w dziedzinie elektrochirurgji. Wynalazku dokonał jeden z najzdolniejszych inżynierów sowieckich, przyczem próby przeprowadzone przez lekarzy dały doskonałe rezultaty.

Wynalazek ten wprowadza całkowity przewrót, do najpoważniejszej dziedziny medycyny - chirurgji. Stwarza on kolosalne możliwości i pozwoli na dokonywanie operacji, najbardziej niebezpiecznych i skomplikowanych, w sposób umożliwiający natychmiastowe tamowanie krwi i

zabezpieczający przed jakimkolwiek błędem, lub też przed możliwością infekcji.

Pierwszych prób dokonywano oczywiście na zwierzętach. Na głowę zabitego barana nakładano płytkę metalową, połączoną z prądem elektrycznym. Instrumentem chirurgicznym był

gruby, tępy gwóźdź,

połączony również z prądem. Lekarz przekręca kontakt i dotyka gwoździem głowy barana. Ku zdumieniu wszystkich okazało się, że gruby, tępy gwóźdź kraje głowę tak lekko i swobodnie, jak gdyby był to najostrzejszy lancet. Ponieważ cięcie to powoduje elektryczność, prąd elektryczny przypala natychmiast przecięte tkanki i w ten sposób **dezynfekując ranę, równocześnie tamuje wylew krwi.**

Po udanych próbach przystąpiono do eksperymentów na ludziach. I okazało się, że nowy system jest istotnie genjalnym wynalazkiem. Pozwala on w sposób zupełnie bezpieczny dokonywać najbardziej skomplikowanych operacji w gardle i w oku. Lancet chirurga, połączony z aparatem elektrycznym nie kraje, lecz kieruje potężny prąd elektryczny, który przecina tkankę w błyskawicznem tempie, przypala ją, tamuje krwotok i uniemożliwia infekcję.

Znane są tysiączne wypadki w chirurgji, gdy operacja kończyła się śmiercią właśnie

wskutek nadmiernego upływu krwi,

względnie wskutek zakażenia rany. Obecnie zostało to, wskutek wynalazku sowieckiego uczonego, całkowicie usunięte. Ten fakt umożliwia nawet laikowi zrozumienie ogromnej doniosłości wynalazku, który niewątpliwie wkrótce znajdzie zastosowanie na całym świecie.

Żony wielkich ludzi

opowiadają o życiu prywatnem swych mężów. — Czy filozof musi być roztargniony? — Prof. Einstein nie poznaje własnego zięcia. — Maeterlinck lubi powieści sensacyjno-kryminalne.

Genjusz w domu — jest zwykłym człowiekiem.

(r) Jak żyją wielcy ludzie w swem otoczeniu domowem i w swem życiu prywatnem? Pytanie to jest niezwykle interesujące. Na temat życia wielkich ludzi kursuje niezliczona ilość anegdotek. Ale jak to życie przedstawia się w rzeczywistości? Czy różni się w czemkolwiek od życia przeciętnego śmiertelnika?

Jedno z wielkich czasopism literackich zorganizowało na ten temat ankietę którą rozesłało **do żon wielkich ludzi współczesnych.** A odpowiedzi, które obecnie ogłoszono, są tak charakterystyczne, że czyta się je z prawdziwem zainteresowaniem.

HENRYK BERGSON.

Żona jednego z największych filozofów naszych czasów, Henryka Bergsona, opowiada w ten sposób o życiu prywatnem swego męża:

— **Większość ludzi jest przekonana, że filozof w życiu prywatnem jest również jakąś nadzwyczajną osobistością. — Trudno będzie uwierzyć, że filozof może nie różnić się pod żadnym względem od innych ludzi współczesnych. W rzeczywistości genjalność idei nie przenika do życia prywatnego.**

— Mąż mój nigdy nie pracuje w nocy. Prowadzi życie najbardziej typowego mieszczanina. Kładzie się spać normalne i normalnie wstaje o godzinie 8-ej rano. Twierdzi on, że idee przychodzą mu na myśl rano, podczas spożywania śniadania.

Ludzie twierdzą, że filozofowie są ludźmi roztargnionymi. A tymczasem nie było jeszcze wypadku, aby mój mąż zapomniał gdzieś swego parasola. Jest on uważny i pedantyczny.

Wieczorami, po skończonej pracy mąż mój czyta. Ale czyta bynajmniej nie książki naukowe, lecz **najlżejszą beletrystykę.** Specjalne zadowolenie sprawia mu lektura podróżnicza. Od czasu do czasu chodzi on do teatru, od czasu do czasu bywa w kinie i nigdy nie opuszcza żadnego koncertu. Dziwię się i zastanawiam sama, **do jakiego stopnia jego życie jest podobne do życia innych ludzi.** Ale mój mąż przestaje być flozofem, gdy tylko wychodzi ze swego gabinetu.

ALBERT EINSTEIN.

Żona genjalnego uczonego, jedynego człowieka w historji, któremu już za życia dano miano genjusza, opowiada:

— **Mój mąż jesz człowiekiem niezwykle roztargnionym. Ożywia się tylko wówczas, gdy zabiera się do pracy.** Poza tem nie interesuje się zgoła niczem. Przed kilku miesiącami zaręczyła się nasza córka. W czasie tej uroczystości odwiedziło nas wielu gości. Narzeczony córki, który również jest matematykiem, usiadł koło mego męża i pomiędzy nimi potoczyła sę rozmowa, która była zupełnie niezrozumiała ani dla mnie, ani dla innych gości. Gdy wszyscy już się rozeszli, mąż mój zapytał:

— **Cekaw jestem, kim jest ten młody człowiek. Bardzo mi się podobał.**

I zdumiony był do najwyższego stopnia, gdy mu powiedziałam ze śmiechem, że **przecież to jest narzeczony jego córki.**

Gdy wyjeżdżał do Ameryki, w ciągu całego poprzedniego dnia układał do teczki swe papiery. Wieczorem, przed wyjazdem przyszedł do mnie i podając mi teczkę, rzekł:

— **Nie wiem, co ta teczka robi w mym gabinecie. Schowaj to gdziekolwiek.**

Gdybym nie zajrzała do środka i nie skonstatowała, że są tam jego papiery, które pragnie wziąć z sobą, pojechałby niewątpliwie bez tego.

Nigdy nie udało mi się namówić go, by poszedł do teatru. A w kinie był tylko raz jeden — na **pierwszym filmie dźwiękowym.** Myliłby się jednak ten, kto przypuszczałby, że zainteresował go obraz. Interesowała go tylko aparatura dźwiękowa. I gdy ją obejrzał, natychmiast począł robić jakieś wyliczenia w notesie.

CLAUDE DEBUSSY.

Wdowa po zmarłym niedawno wielkim kompozytorze francuskim, w ten sposób opowiada o swym mężu:

— Mąż mój był, jak i większość muzyków, wielkim marzycielem. W życiu prywatnym nie był zgoła ekscentryczny ale mimo to **miał jakieś specjalne upodobania, które graniczyły nieco z dziwactwem.** Kiedy tworzył na pianinie musiała stać statuetka, przedstawiająca gipsowego bociana. W czasie tworzenia musiał on co chwilę spoglądać na tego bociana.

Gdy pewnego dnia statuetka ta się stłukła, mąż mój był poprostu nieszczęśliwy. Zamknął się w swym gabinecie i w ciągu całego dnia ne doszedł do pianina. Musiałam wyszukać podobną figurkę i dopiero wówczas mąż zabrał się z powrotem do pracy.

Był on po za tem człowiekiem bardzo towarzyskim. Chętnie zapraszał do siebie swych znajomych i chętnie składał wizyty — **gorący wielbiciel muzyki poważnej, znajdował specjalne upodobanie w muzyce lekkiej. Był rozmiłowany w jazzbandzie.**

MAURYCY MAETERLINCK.

W relacji swej żony został scharakteryzowany w sposób następujący:

— Znajomi uważają mego męża za człowieka nietowarzyskiego i nieudzielającego się. To prawda, że lubi on samotność, ale nie jest bynajmniej wrogiem życia towarzyskiego.

Mąż mój interesuje się bardzo aktualnemi zagadnieniami dnia. Czyta przeważne bulwarowe dzienniki i z **najwyższem zainteresowaniem czyta opisy zbrodni i krwawych mordów.**

Pracuje on bardzo niesystematycznie Niekiedy w ciągu jednego dnia pisze 20 stron maszynowych, a niekiedy jedną stronę pisze w ciągu 20 dni. **Musi mieć podczas pracy absolutny spokój.** Najlżejszy szum działa mu wówczas na nerwy. Niekiedy niewinny dzwonek telefoniczny wyprowadza go z równowagi i zmusza do przerwania pracy na cały dzień.

H. Rummel.

Niedyskrecja Łunaczarskiego.

Rozmowy prywatne nie nadają się do opublikowania.

(lu) Między Łunaczarskim, Wellsem a Galsworthym wynikł ostatnio maleńki zatarg, który dzięki roztropności Wellsa nie pociągnął za sobą groźniejszych skutków. Sprawa przedstawia się następująco:

Podczas pobytu Wellsa w Moskwie, Łunaczarski zwrócił się do pisarza angielskiego z zapytaniem, co on sądzi o Galsworthym. Odpowiedź tę Łunaczarski wydrukował w piśmie sowieckiem „Prożektor", przyczem w interpretacji Łunaczarskiego brzmi ona następująco:

— **Galsworthy jest niemożliwym człowiekiem. Jest to snob w najwłaściwszem znaczeniu tego słowa, który upadabnia się do swych konserwatywnych typów powieściowych.**

Zrozumiałą jest rzeczą, że tego rodzaju oświadczenie wywołało burzę protestów w ojczyźnie Galsworthyego, autora „Sagi Forsytów".

Wells bawi ostatnio w Ameryce. Gdy w New Yorku zgłosili się doń dziennikarze w sprawie wywiadu, jeden z nich wyciągnął numer „New York Sun", w którym przedrukowano artykuł Łunaczarskiego z „Prożektoru". Dziennikarz amerykański, powołując się na ten artykuł, zwrócił się do Wellsa z zapytaniem, **czy rzeczywiście złożył to oficjalne oświadczenie, tak bardzo krzywdzące Galsworthyego.**

Wells odparł na to:

— Stwierdzam przedewszystkem, że rozmowa, jaką prowadziliśmy na ten temat, posiadała charakter **ściśle prywatnej pogawędki** i dziwię się ogromnie, że Łunaczarski skorzystał z niej do dziennikarskiego artykułu. Jeśli już jednak popełnił ten błąd, należało przynajmniej podać dosłownie to, co powiedziałem, a co odbiega znacznie od enuncjacyj w „Prożektorze".

O ile sobie przypominam powiedziałem tylko tyle, **że oblicze duchowe Galsworthyego jest odbiciem tej sfery społeczeństwa, które wywiera przemożny wpływ na jego twórczość i hamuje jego fantazję.** Proszę nie zapominać, że słowa moje zostały napierw przetłumaczone z angielskiego na rosyjski, na stępnie z rosyjskiego na angielski, nic więc dziwnego, że podczas tej wędrówki lingwistycznej **zatraciły swój właściwy sens. A zresztą, gdybym chciał podać do wiadomości publicznej to, co słyszałem prywatnie z ust Łunaczarskiego, sensacja byłaby stokroć większa...**

Oczywiście, że dziennikarz amerykański nie dał Wellsowi spokoju, chcąc zmusić do wynurzeń w tej materji, lecz pisarz angielski machnął tylko ręką i odparł:

— **Nie, ja nie byłbym zdolny do tego rodzaju — powiedzmy łagodnie — plotek...**

HERVE DE PESLOUAN.

Wierność.

Pani Lamiral, czarująca żona słynnego bankiera Lamirala, przygotowywała się do wyjścia. Z zadowoleniem spoglądała na swe odbicie w lustrze. Wyglądała wspaniale. Jej mąż może być z niej dumny.

Była piękna pogoda. Przez okna jej pokoju hotelowego rozpościerał się wspaniały widok na Niceę. Na stole leżał przyniesiony przed chwilą list od męża:

Baw się dobrze... Akcje poszły w górę... Dostaniesz nową kolję... Oczekuje cię w przyszłym tygodniu w Paryżu... Całuję twe słodkie rączki... Hektor".

Tak, ten ostatni tydzień spędzi ona doskonale. Dziś po południu przyjęcie u hrabiny Espinoza. Wieczorem bal maskowy. Hektor jest doprawdy kochany. Taki dbały i dobry...

Wolnym krokiem wyszła na ulicę i w tej samej chwili usłyszała za sobą czyjeś kroki. Nie oglądając się, domyśliła się odrazu, kto szedł za nią. To ten młodzieniec, który prześladuje ją już od tygodnia. Zakochany w niej pewnie po uszy Uśmiechnęła się.

W jej życiu nie było żadnych komplikacji. Nie zdradziła Hektora jeszcze nigdy. A zresztą, pocóż miała go zdradzać? Czyż nie był idealnym mężem? Zawsze miał dla niej przygotowany miły uśmiech zawsze miał przygotowany czek lub jakiś prezent. Otaczał ją taką dbałością... Pocóż miała go zdradzić? Uśmiechnęła się raz jeszcze i nieznacznie obejrzała.

Tak, to ten młody człowiek. Ubrany wytwornie i elegancko. Piękny, wysoki, silny. Nie ulega wątpliwości, że inna kobieta nie pozwoliłaby mu się tak męczyć. Ale pani Lamiral? Wzruszyła ramionami. Przywołała dorożkę konną i kazała zawieść się do kasyna. Teraz straci ją z oczu.

Ale gdy w kasynie usiadła przy stoliku i kazała sobie podać lemoniadę, ujrzała tego samego młodzieńca. Wszedł spokojnie i zajął miejsce naprzeciwko niej. Był tak piękny i elegancki, że pani Lamiral na chwilę pozwoliła opanować się wrażeniu.

— Ach, Hektor, dlaczego pozostawiasz mnie tak często samą?

Znów spojrzała na przystojnego młodzieńca.

— Ostatecznie przecież nikt nie musi się o tem dowiedzieć...

Ale nagle opanowała się. Szybko zapłaciła rachunek i wyszła z kasyna. Młody człowiek podążył za nią. Spojrzała na zegarek. Była już czwarta. Trzeba pośpieszyć do hrabiny Espinoza. Ale myśl jej uparcie powracała do pięknego młodzieńca. Niewątpliwie jest w niej zakochany.

Niechętnie odpowiadała na komplementy b. greckiego ministra Spolianoresa. I ten prześladował ją swą miłością. Był bardzo elegancki i przystojny, to prawda, ale nie umywał się do tego młodzieńca.

Gdy po upływie dwuch godzin wyszła od hrabiny, po kilku minutach usłyszała za sobą kroki. Znów on. To staje się zabawne.

***

Wieczorem, we wspaniałym stroju, z czarną maseczką na twarzy przestąpiła próg kasyna. Zabawa była w pełni. Na powitanie pośpieszył jej Spolianores. Ale wtej samej chwili ujrzała swego nieznanego wielbiciela. Nosił wspaniały frak, na który niedbale było zarzucone domino. Nie miał maski. Pilnie rozglądał się dookoła.

Pani Lamiral czuła, że ogarnia ją jakaś fala gorąca. Szybko przeprosiła towarzystwo i czując się bezpieczna pod maską, przystąpiła do młodzieńca.

— Dobry wieczór panu!

— Dobry wieczór, maseczko!

— Spędzi pan ze mną kilka chwil?

— Nie, maseczko, czekam na kogoś.

Pani Lamiral była już w tej chwili zdecydowana na wszystko. Tak, kochał ją prawdziwie.

— Czy pan kocha tę osobę, na którą pan czeka?

— Pani wybaczy, ale to jest moja sprawa osobista.

— A cóżby pan powiedział, gdyby ta osoba oświadczyła panu, że również go kocha.

Młodzieniec spojrzał na nią ze zdumieniem. Pani Lamiral zdecydowanym ruchem odchyliła swą maseczkę.

— To pani? Na miłość Boską — to pani? Ja przepraszam... mnie nie wolno... Przecież jestem urzędnikiem biura detektywów... Pański mąż wydał polecenie...

Pani Lamiral czuła, że krew odpływa jej od serca. Szybko przykryła twarz maską, by nieznajomy nie dojrzał łez, które cisnęły się jej do oczu. Taki wstyd. Taka hańba.

— Ach ty, głupcze, ty błaźnie! — pomyslała sobie odchodząc od detektywa. A więc to Hektor... Hektor sprawił mi taką przykrość.. Naraził mnie na tak grubą nieprzyjemność... Tego mu nie daruję. O, nie... Za to grubo zapłaci!

Gdy wróciła do swego towarzystwa, z uśmiechem przyjęła zaloty b. ministra Spolianoresa. I tej nocy stało się. Tej nocy po raz pierwszy przestąpiła próg męskiego pokoju...

Tłum. Les.

Reinhardt oskarżony o fałszerstwo.

Jak hr. Tisza uratował znakomitego artystę.

(r) W związku z jubileuszem 20-letniej działalności Maxa Reinhardta, radca prawny węgierskiego związku pisanzy dramatycznych, dr. Morton, zamieszcza na łamach jednego z czasopism teatralnych niezwykle interesujące wspomnienie, z początków działalności Reinhardta, który **oskarżony został wówczas o przestępstwo kryminalne.**

W roku 1904 dr. Morton otrzymał od Reinhardta, przebywającego wówczas w Berlinie alarmującą depeszę, wzywającą go do natychmiastowego przyjazdu. Okazało się, że Max Reinhardt wydzierżawił jeden z teatrów berlińskich, wystawiając szereg weksli, pod któremi podpisał nazwisko Reinhardta. Następnego dnia po zawarciu tej tranzakcji, władze policyjne otrzymały doniesienie, iż **Reinhardt nie nazywa się właściwie Reinhardt, a podpisując tem nazwiskiem weksle, dopuścił się kryminalnego przestępstwa, za które grozi kara więzienia od 3 do 6 lat.**

Policja wezwała natychmiast wielkiego reżysera do urzędu śledczego. W trakcie zeznań, Reinhardt przyznał się do tego, **że istotnie nazywa się inaczej.**— Prawdziwe jego nazwisko brzmi **Goldman.** Reinhardt jest tylko jego artystycznym pseudonimem. Na zapytanie policji, czy pseudonim ten został zatwierdzony przez władze, Reinhardt odpowiedział przecząco. Wobec powyższego **został on aresztowany i oskarżony o sfałszowanie podpisu na wekslach.**

Dr. Morton, po uzyskaniu tych informacji skierował się natychmiast do prezydjum policji berlińskiej i wyraził gotowość złożenia za Reinhardta kaucji oraz zobowiązania w jego imieniu, że w ciągu 30 dni przedłoży on zaświadczenie, iż **państwowe władze węgierskie w międzyczasie zaakceptowały zmianę nazwiska reżysera i że nazwisko Reinhardt nie jest już pseudonimem.**

Oczywiście był to wybieg. Mimo to, dr. Morton postanowił dołożyć wszelkich starań, aby **wybawić Reinhardta z opresji.** Reinhardt poinformował go, że jego ojciec urodził się w słowackiem miasteczku Stonfa, następnie przeprowadził się do Badenu, ale zachował obywatelstwo węgierskie, a tym sposobem Max Reinhardt jest obywatelem węgierskim i władze węgierskie będą mu mogły pomóc, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie.

Po powrocie do Budapesztu dr. Morton zwrócił się natychmiast do hrabiego Tiszy, który piastował wówczas tekę ministra spraw wewnętrznych.

— Panie ministrze, chodzi o Reinhardta, wielkiego artystę i reżysera. Jeśli on w ciągu 30 dni nie przedłoży zaświadczenia, że nazywa się istotnie Reinhardt, zostanie skazany. Sądy niemieckie nie żartują. a nie wyjdę z tego gabinetu do czasu póki pan, panie ministrze, nie załatwi tej sprawy.

— Ależ to jest szaleństwo, czego pan ode mnie żąda. Przecież nie mogę sfałszować papierów. Reinhardt nazywa się Goldman i nigdy nie składał żadnego podania o zmianę nazwiska.

— Panie ministrze, pan jest odpowiedzialny za tego człowieka, który jest przyszłą sławą świata.

Hrabia Tisza zażądał dwuch dni do namysłu. Po dwóch dniach wezwał do siebie dr. Mortona i wręczając mu dokument, oświadczył:

— **Popełniłem fałszerstwo. Proszę mi dać słowo honoru, że o tem nikt się nie dowie. Jeśli ocaliłem istotnie wartościowego człowieka, w takim razie nie mam wyrzutów sumienia. Ale proszę o tem nikomu nie mówić, gdyż dokument, który panu wręczyłem, nie jest nigdzie zarejestrowany.**

— Upłynęło od tej chwili 27 lat — kończy dr. Morton. — Hrabia Tisza już nie żyje i dlatego mogę mówić o tym fakcie, który mógł mieć fatalne skutki dla karjery wielkiego człowieka teatru.

Demokratyzacja własności prywatnej

Akcje wielkich przedsiębiorstw przechodzą z rąk potentatów w ręce wielomiljonowej masy drobnych rentjerów.

Czy to jest rozwiązanie zagadnienia społecznego.

(r) Najwybitniejsi ekonomiści, socjologowie i politycy stanęli obecnie przed zagadnieniem, nad rozwiązaniem którego wre bardzo poważna praca:

„Jak uczynić, aby kapitalizm był syty i proletarjackie owieczki pasły się bezpiecznie na łące?

Szczególnie aktualne stało się zagadnienie w Stanach Zjednoczonych, gdzie różniczkowanie klas społecznych doszło do kulminacyjnego punktu. Z jednej strony potężne kapitały, imponujące przedsiębiorstwa, olbrzymie dywidendy, a z drugiej — **miljony ludzi skazanych na głód, chłód i nędzę.** Aczkolwiek cały świat przeżywa ostry kryzys, w żadnym kraju różnice te nie są tak silnie zaakcentowane, jak w Stanach Zjednoczonych.

I setki najwybitniejszych umysłów szukają rozwiązania tego zagadnienia, szukają w sposób gorączkowy, aby **utrzymać socjalną piramidę i znaleźć wyjście z tej groźnej sytuacji.**

Przed kilku tygodniami w całej prasie światowej ukazał się artykuł profesora harwardskiego uniwersytetu, wybitnego ekonomisty Tomasza Karwera pod bardzo charakterystycznym tytułem **„Demokratyzacja własności prywatnej“.** Artykuł ten wywołał kolosalne wrażenie na całym świecie, albowiem po wstępie jego prof. Karwer wypowiada przypuszczenie, że **znalazł rozwiązanie zagadnienia społecznego, jakie nurtuje cały świat.**

Cyfry, jakie podaje prof. Karwer są niezwykle interesujące i przykuwają uwagę nietylko fachowców, lecz najszerszych warstw czytelniczych. Prof. Karwer podaje mianowicie, że na początku bieżącego stulecia, na czel finansów i przemysłu świata stali ludzie, których **nazwiska nabrały jakiegoś mistycznego znaczenia: Rockefeller, Wanderbild, Carnegie, Gould, Harriman.**

Za nimi kroczył jeszcze szereg ludzi, mniejszego kalibru, ale posiadających olbrzymie kapitały i niemal fantastyczną potęgę.

Wszyscy ci ludzie byli niemal wyłącznymi właścicielami gigantycznych przedsiębiorstw, decydowali we wszystkich sprawach według własnej woli i chęci i kierowali wielotysięcznemi armjami robotników, pracowników, inżynierów. Nietylko panowali, ale i rządzili.

Ich nieograniczona władza tłumaczyła się tem, że w ich rękach znajdowała się większość akcji tych przedsiębiorstw,, którem oni kierowali, względnie, które „kontrolowali“. Rozdzielali oni pakiety akcji pomiędzy swe dzieci i krewnych i dbali usilnie o to, aby **wszystko zawsze pozostawało w rodzinie,** która w ten sposób była panującą dynastją.

William Wanderbildt nprz. w przededniu światowej wojny, posiadał dziewięć dziesiątych wszystkich akcji towarzystwa kolei żelaznych stanu New York, którego kapitał zakładowy wynosił wówczas 283 miljony dolarów. **John Rockefeller** w roku 1911 skupiał w swych rękach 61 proc. wszystkich akcji znanego towarzystwa, jednego z najpotężniejszym na świecie — **Standart Oil. James Hill** przed 15 laty był wyłącznym właścicielem kolei żelaznej Pacyfiku i t. d. i t. d.

Obecnie stosunki te uległy zmianie. W większości towarzystw akcyjnych, miast kilku, czy kilkunastu akcjonarjuszy, znalazło się nagle **kilka czy kilkanaście tysięcy akcjonarjuszy.** Prof. Karwer twierdzi, że rodzina Wanderbildta posiada obecnie zaledwie 6 proc. akcyj towarzystwa kolei żelaznej stanu New York, a większość akcji znajduje się w rękach 23,000 ludzi. Rockefeller miast 61 proc. akcji towarzystwa Standart Oil ma tylko 11 proc. a pozostałe akcje są w rękach 40,000 akcjonarjuszy. A James Hill już przestał być władcą kolei żelaznej Pacyfiku, gdyż **gdyż większość akcji znajduje się w rękach 45,000 akcjonarjuszy.**

W roku 1913 wszystkie akcje wszystkich towarzystw w Stanach Zjednoczonych znajdowały się w rękach **6 miljonów ludzi.** W roku 1918 — w rękach 11 miljonów, a w roku 1928, kiedy wszyscy zaczęli swe oszczędności składać w akcjach i nie było służącej, czy kelnera, któryby nie posiadał jednej czy kilku akcji — wszystkie akcje podzielone były pomiędzy 40 miljonów ludzi. Akcje przeszły z rąk potentatów do rąk klasy średnio zamożnej i mało zamożnej a nawet niezamożnej.

Prof. Karwer oblicza, że **połowa wszystkich akcjonarjuszy rekrutuje się z robotników fabrycznych, pracowników wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, rzemieślników i t. d.**

Prof. Karwet twierdzi, że ta demokratyzacja własności prywatnej jest jedyną drogą do rozwiązania zagadnienia socjalnego, nurtującego cały świat. Dojdzie do tego, twierdzi on, że w każdem przedsiębiorstwie zarówno dyrektorzy jak i wszyscy pracownicy i robotnicy **zainteresowani będą w rozwoju i wydajności przedsiębiorstwa.** A wówczas zatrą się te wszystkie najjaskrawsze różnice społeczne, które powodują z jednej strony skupienie wielkich bogactw a z drugiej katastrofalną nędzę mas.

Czy teorja prof. Karwera okaże się słuszną? Ekonomiści europejscy kiwają z politowaniem głowami. Ale bądź co bądź głos ten jest bardzo charakterystystyczny i bardzo znamienny..

N. Bor.

HENRYK LAMARI.

WAZA.

Do antykwarni Mayera weszła jakaś elegancko ubrana dama. Zaproponowała mu przyjęcie drogocennej wazy w zastaw. Oświadczyła, że pieniądze są jej potrzebne najwyżej na tydzień, a po tygodniu przyjdzie napewno by wykupić tę wazę, stanowiącą pamiątkowy zabytek.

Mayer, po uważnem przyjrzeniu się temu zabytkowi, wręczył damie sto złotych i kwit.

★

Po tygodniu Meyera odwiedził profesor Meszlowicz. Szukał antycznych zabytków. Mayer, wyczuwając odrazu że zrobi dobry interes z tym starym świetnie prezentującym się profesorem, pokazywał mu po kolei wszystkie swe skarby, lecz profesor potrząsał za każdym razem głową, mówiac:

— To nie to.. Szukam specjalnych zabytków z epoki pierwszych Faraonów. Potrzebne mi to jest do wielkiego muzeum..

Profesor zamierzał już opuścić skład Mayera, gdy nagle wzrok jego padł na wazę. Przyjrzał się jej uważnie i zawołał uradowany:

— Nareszcie znalazłem!... Tego właśnie szukam!.. Kupuję tę wazę!

Mayer nie wiedział w pierwszej chwili co odpowiedzieć. Nie wypadało przecież sprzedać bez zezwolenia owej eleganckiej damy, która przyrzekła, że za tydzień zgłosi się po odbiór. Z drugiej strony zaś sumienie nie pozwalało mu zrezygnować z tak świetnego interesu. Na wszelki wypadek zwrócił się do profesora z zapytaniem jaką wartość przedstawia dlań ten zabytek.

— Daję natychmiast 20.000 złotych!— odparł profesor.

Mayer był skonsternowany. Dwadzieścia tysięcy złotych!

Profesor wyjął portfel, wypchany banknotami. Chciał odrazu zabrać wazę. Mayer prosił, aby wstrzymał się na jeden dzień, zanotował sobie jego adres Hotel „Adlon“, pokój 27 i przyrzekł, że zawiadomi go natychmiast, gdy będzie wiedział napewno, że ta waza jest do sprzedania.

★

Następnego dnia przybyła elegancka właścicielka wazy. Zwróciła pożyczone 100 złotych wraz z procentami i chciała zabrać swój zastaw.

Mayer był wobec niej uprzedzająco grzeczny. Podsunął jej krzesło i przystąpił do pertraktacyj. Oświadczył, że zamierza odkupić te waze, chodzi tylko o to, ile ona żąda. Zanim wymieniła sumę położył na stole 1.000 złotych, sądząc, że dama będzie z tej ceny ogromnie zadowolona.

Jednakże właścicielka zabytku zaprzeczyła ruchem głowy. Ta waza, oprócz wysokiej ceny, posiadała dla niej jeszcze ogromną wartość, jako rzecz pamiątkowa. Jest to zabytek z okresu pierwszych Faraonów..

Mayer ofiarował jej 2 tysiące złotych, trzy, cztery... Nie ustępowała. Nawet, gdy położył już pieniądze na stole. Po długich naleganiach zadecydowała, że jeśli sprzeda tę wazę, to w każdym razie nie weźmie mniej, niż 30.000 złotych... Dawano już jej 40..

Mayer biegał zdenerwowany po pokoju. Wreszcie wpadł do drugiego pokoju i zdjął słuchawkę telefoniczną.

— Hotel Adlon?... Pokój 27... Tu Mayer..

— Profesor Meszlowicz...

— Panie profesorze ta waza jest wyjątkowym okazem i mniej, niż 40.000 nie mogę wziąć..

— Nie będę się z panem długo targował, ale 40.000 to trochę zadużo...

Dam panu 35.000, zrobione?... Jeżeli pan chce, mogę przysłać służącego, albo może się pan sam pofatyguje do mnie...

Mayer schwycił się za głowę. Trzeba się było szybko decydować. Pięć tysięcy złotych zarobku, to ładna sumka.

— A więc dobrze, panie profesorze, za godzinę będę u pana... Osobiście przyniosę ją panu..

— Dobrze, czekam na pana... Dowidzenia!

Mayer próbował jeszcze coś utargować, ale elegancka dama nie chciała nic opuścić

— Trudno.. Proszę... Tu są pieniądze...

To mówiąc odliczył 30.000 złotych. Kłaniając się nisko, odprowadził ją do drzwi..

★

Promieniejąc z radości, Mayer wszedł do hotelu Adlon. Zapytał portjera o pokój Nr. 27

— Pokój 27?... Profesor Meszlowicz?.. Pan profesor wyjechał przed dwudziestu minutami...

— Co?.. A czy nic dla mnie nie zostawił?...

— Nie, proszę pana..

Mayer zemdlał, padając na ziemię. Obok niego leżała potłuczona waza z okresu „pierwszych Faraonów“...

★

W tym samym czasie profesor Meszlowicz usadawiał się wygodnie w przedziale pierwszej klasy pociągu pośpiesznego, a obok niego siedziała młoda, elegancka kobieta.

Oboje uśmiechali się do siebie w milczeniu..

★

Nazajutrz właściciel antykwarni — Mayer otrzymał list, zawierający tylko trzy następujące słowa:

— „Mundus vult decipi“. (Świat chce być oszukiwany).

Tłum. *Lu*

Co się dzieje w ojczyźnie Gandhiego.

Zaczęło się od wzajemnej uprzejmości. — Poszły w ruch kije i kamienie. - Walki na ulicach Bombaju.

Londyn, w styczniu 1932.

Rok temu, gdy ruch bojkotowy w Indjach rozwijał się w całej pełni, agitatorzy, hindusi i hinduski, wystawali przed sklepami w Bombaju, Kalkucie **namawiając publiczność, aby nie kupowała wyrobów pochodzenia angielskiego.** Bojkot rozciągał się na wszystko, co nosiło na sobie piętno i markę fabryk angielskich: tkaniny, obuwie, galanterję, konserwy, tytoń, ubranie, bieliznę etc. etc. Najgorręcej agitowały kobiety, które wystawały cierpliwie dzień cały, od rana do wieczora, przed sklepami na ulicy. Kupcy rozpaczali, ale byli bezradni — **agitacja robiła swoje.** Frekwencja w sklepach zmalała do minimum.

Ale — walka ta toczyła się w granicach sui generis legalizmu, możnaby nawet powiedzieć, **niesłychanej uprzejmości i wzajemnej tolerancji czy elegancji.** Były to czasy, gdy Gandhi zalecał swym stronnikom wyrozumiałość, gdy tłomaczył im, iż nie należy stawiać oporu policji, albowiem spełnia ona tylko polecenia i rozkazy wyższej władzy.

Namiętności polityczne nie były jeszcze tak rozhuśtane, jak teraz, i taktyka zalecona przez Mahatmę, spełniana była z przesadną wprost ścisłością.

Przywódcy polityczni miejscowych organizacyj nacjonalistycznych **uprzedzali listownie szefa policji, gdzie, kiedy jakiego dnia, zamierzają prowadzić akcię bojkotową;** zdarzało się nawet, że listy otwarte tej treści były ogłaszane w większych miastach za pośrednictwem prasy hinduskiej.

Wynikiem akcji prowadzonej w ten sposób były obrazki następujące. W Bombaju np. o pewnej godzinie pojawia się na ulicy auto obsadzone przez członków Kongresu wszechindyjskiego. Obrzucają je po drodze kwiatami, podają agitatorom owoce, napoje. Auto rusza dalej, punktualnie o zapowiedzianej godzinie staje przed wskazanym uprzednio w liście sklepem, agitatorzy wysiadają, wymieniają grzecznie powitania z policjantami, poczem **dają się aresztować, wsiadają pod eskortą policyjną do auta rządowego i... udają się do więzienia.**

Obie strony przesadzają w świadczeniu sobie grzeczności. Publiczność, sprzyjająca agitatorom niepodległościowym, wita ich i żegna oklaskami, policjanci kłaniają się również — słowem idylla.

Tak było przed rokiem. **Teraz stosunki zmieniły się radykalnie.** Niepowodzenie konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, zawiedzione nadzieje, reakcja po długiem, naprężonem oczekiwaniu, aresztowanie Gandhiego, represje wobec Kongresu, uznanie ruchu niepodległościowego za ruch nielegalny — wszystko **to wpłynęło na zmianę sytuacji.** Niema już mowy o rycerskości, o grzeczności. Policja już się nie kłania, a puszcza odrazu przy zetknięciu z tłumem w ruch **kije bambusowe i szable** — Tłum nie bije już brawa, ale **wyrywa z braku kamienie i bombarduje niemi policję.** Padają ranni po tej i po tamtej stronie, więzienia zapełniają się, członkowie kongresu kryją się po tajnych lokalach i mimo zaleceń pokojowych Gandhiego **walka toczy się z całym nakładem sił zbrojnych i represyj po jednej, namiętności i zaciekłości po drugiej stronie.**

Wieści, które nadchodzą do Londynu z Indyj, brzmią narazie pomyślnie dla rządu; sir Samuel Hoare, szef wydziału dla Indji, człowiek silnej ręki, twierdzi, że opór nacjonalistów będzie złamany i prestiż Wielkiej Brytanji w Azji zostanie nanowo ugruntowany. Nie cała prasa londyńska podziela tę opinję, choć naogół angielski „człowiek z ulicy" mało się interesuje polityką indyjską. Obchodzą go nierównie więcej bliższe mu sprawy metropolji, bezrobocie, cła, podatki.

Bys.

Aresztowanie komunistów na Śląsku

Policja osadziła w więzieniu 37 osób

Sosnowiec, 16 stycznia.

W dniu wczorajszym na terenie Dąbrowy Górniczej i Będzina dokonała policja szeregu rewizji u komunistów.

Ogółem aresztowano 37 osób, w tem 6 kobiet.

W ręce policji dostał się bogaty materjał dowodowy.

Komuniści przygotowywali się na dzień wczorajszy do wielkich wystąpień z okazji rocznicy „trzech L".

Wszelkie zamiary komunistów policja jednak zlikwidowała w zarodku i **zasekwestrowała 1000 sztuk odezw gotowych do rozdania i czerwonych sztandarów przeznaczonych do wywieszenia na ulicach miasta.**

W związku z temi aresztowaniami zlikwidowano dwa komitety dzielnicowe i kilka „komórek", które po ostatnich aresztowaniach zdołały się na nowo zorganizować.

Gierasieński i Faliszewski

już żegnają Łódź.

Już za dwa dni „Szalony karnawał", wspaniała, wesoła rewja karnawałowa w tetrze „Bomba" schodzi z afisza. Romuald Gierasieński, który w tym programie „Bomby" znalazł ogromne pole do popisu w arcydowcipnym skeczu, „Poradnia przeciwalkoholowa" i kapitalnym „Ferdku", bezapelacyjnie wyjeżdża z Łodzi. Opuszcza nas również król płyt gramofonowych Tadeusz Faliszewski, który zdobył serca wszystkich łodzianek. Łódź już przecież dawno nie miała okazji podziwiania tak znakomitych aktorów, więc każdy powinien ich zobaczyć. Szczególnie, że obecna rewja „Bomby" jest pod każdym względem doskonała.

Wszyscy pozostali wykonawcy programu, a więc St. Balcerakówna, M. Bargielska, B. Halmirska, I. Różyńska, W. Moran, A. Suchcicki i J. Welin są znakomici. „Szalony karnawał" składa się wyłącznie z przebojowych numerów pióra najlepszych autorów zagranicznych i stołecznych. Dekoracje i kostjumy zachwycające, a strona muzyczna na najwyższym poziomie. Dziś trzy przedstawienia, o godz. 6.15, 8.15 i 10.15.

Dyrekcja, „Bomby" komunikuje, że z powodu wielkich kosztów i niskich cen biletów (od 1 zł. do 4.50 zł.) bilety ulgowe dla członków związków zawodowych, urzędniczych i dla wojskowych zostały zupełnie zniesione. Przedsprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65).

WIECZORNICA PRACY.

W sobotę, dnia 23-go stycznia r. b., odbędzie się wieczornica młodego i zdobywającego sobie coraz to większe uznanie społeczeństwa tow. szerzenia pracy zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi „Praca".

Wobec nieszablonowych i oryginalnych niespodzianek, jakie przygotował liczny i rzutki komitet młodzieży dla uprzyjemnienia wieczoru miłym gościom zapewniony będzie beztroski i wesoły nastrój. Do tańca przygrywać będzie pełen werwy Jazz. Kosz szczęścia obdarzy chętnych pięknemi upominkami, a wyroby uczenic tow. „Praca" wzbudzą u niejednego podziw. — Pięknie udekorowana sala będzie odpowiednim tłem. Zapowiada się wesoła zabawa do białego rana. Hasło imprezy: bez karoty.

MAHATMA GANDHI JEGO IDEOLOGJA I TRYB ŻYCIA.

Kogóż dziś nie ciekawią szczegóły z życia tak popularnej jednostki, jak Gandhi. Wszelkie jednak wersje, krążące dziś koło Jego osoby, są mylne i fałszywe.

Jedyną natomiast prawdą jest to, co Gandhi sam o sobie mówi co wieczór w teatrze „Ararat" (Al. 1-go Maja Nr. 2) w niezwykle wesołym programie p. n. „Mlacht fun der Welt".

Prócz Gandhiego w tym samym programie występuje cały szereg popularnych na bruku łódzkim działaczy społecznych.

Całość programu składa się na to, że już 3 tygodnie bez przerwy publiczność co wieczór wypełnia teatr po brzegi i entuzjastycznie wyraża swoje uznanie znakomitemu zespołowi „Araratu" przez długotrwałe i niemilknące oklaski.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-ej wieczorem. 2459

ALEKSY RŻEWSKI.

26-lecie rewolucji.

ROK 1905.

Dwadzieścia lat mija od chwili, kiedy zachwiał się kolos na glinianych nogach, kiedy po raz pierwszy na ulicach Petersburga rozległ się okrzyk potulnych i lojalnych dotychczas mas robotniczych: „Nie mamy cara!" Związki robotnicze organizowane przez powiernika ochrany Zubatowa stały się niespodziewanie zarzewiem wrzenia rewolucyjnego w państwie carów. Hapon, w dniu 22 stycznia 1905 r. prowadził robotników do cara ażeby utrwalić wśród nich uczucia wiernopoddańcze a przekształcił ich w tym samym dniu w nieprzejednanych burzycieli i rewolucjonistów. Car witał swoich „wiernopoddanych" kulami, co uświadomiło w piorunujący sposób ludzi spokojnych o monarchicznych poglądach.

Podmuch rewolucyjny, jak straszliwy pożar lasu przerzucał się z nieznaną szybkością z krańca na kraniec państwa i wstrząsał potężnie gmachem przemocy i niewoli.

Polscy rewolucjoniści brali w tej akcji wybitny udział korzystając z momentu, ażeby osłabić carat i jednocześnie, ażeby w razie zwycięstwa ruchu, oderwać się od Rosji. Polscy rewolucjoniści wypełniali testament ojców swoich z 1831 i 1863 r., prowadząc nieprzejednaną walkę z gnębicielami i zaborcami Polski. Był to rok pełen bohaterskich poświęceń i niesłychanych okrucieństw. Rok zakończenia wojny rosyjskiej z Japonją i rozpoczęcie się walki bezwzględnej caratu z rewolucją. Był to rok nadziei dla gnębionych ludów i początek rozkładu państwa rosyjskiego. Był to rok wzmożonej pracy oświatowej i narodowej, rozluźnienie więzów carskich i wybuch nagromadzonych sił ludowych.

Był to rok, w którym po raz pierwszy przemówiła do społeczeństwa nowa warstwa społeczna — proletarjat. Rok przełomów i tytanicznych zmagań, w którym wystąpiły na światło dzienne wszystkie siły społeczne zorganizowane w mrokach konspiracji.

Nagromadzone w ciągu długich lat namiętności, bóle, krzywdy i pragnienia społeczne i narodowe, poczęły się wyładowywać bezwzględnie, z całą mocą żywiołu, który druzgotał tamy i znajdował ujście w tym niesamowitym wybuchu. Wielkie kwestje i zagadnienia społeczno-polityczne zapukały do bramy rosyjskiego więzienia. Żywa zgroza życia zwołała ludy całe do walki o wolność i wyzwolenie. W męce porodu, w męce tworzenia powstały nowe idee i nowe życie.

W najśmielszych marzeniach nie spodziewaliśmy się takich rezultatów podziemnej pracy i walki.

Królestwo kongresowe, które nazywano od r. 1863 wygasłym wulkanem buntu, zdziwiło wszystkich potężnym wybuchem lawy rewolucyjnej.

Pod ciosami ludów drgało w konwulsjach olbrzymie cielsko caratu, cielsko potworne, szóstą część świata wypełniające. I w tym momencie Europa jak niewolnicy, zdawało się już dawno przetrawieni na soki olbrzyma, powstają, wyprostowują zdrętwiałe w wiekowych kajdanach członki stają w groźnym szyku bojowym. Po długiej ciszy rozległ się potężnie z ust chłopskich, inteligenckich i robotniczych w Polsce okrzyk bojowy, przekazany nam przez ginących na polach Racławickich, pod Stoczkiem, pod Małogoszczą: „Niech żyje Polska Niepodległa"!

„Bo o wolność walka kiedy się wznieci, to ze krwią ojców przechodzi na dzieci".

STREJK POWSZECHNY W ŁODZI.

Łódź w dniu strejku powszechnego dnia 28 stycznia 1905 r. przybrała niezwykły widok. W ciągu kilku godzin zamarł ruch w całem mieście. W południe przez miasto przeciągało kilka olbrzymich pochodów robotniczych przez ulicę Średnią, Piotrkowską, i Benedykta.

Gubernator Arcimowicz zamieszkał chwilowo w Grand-Hotelu, przed którym krążyły gęsto patrole kozackie.

Wieczorem z Grand Hotelu wyskoczył policmajster Chrzanowski i krzyknął: „oczistit ulicu"! Wówczas żołnierze rzucili się z kolbami na trotuar i zaczęli bić niemi przechodniów.

Pierwszym rannym w Łodzi był księgarz Wagner, właściciel firmy „Rychliński i Wagner".

Otrzymał on uderzenie kolbą w twarz, opatrywało go pogotowie. Wybito mu zęby i zmiażdżono nos. Żona jego, uderzona w piersi, padła bez przytomności na środek ulicy.

Wieczorem przybył tobolski pułk piechoty ze Skierniewic. Przez cały dzień bez przeszkód ze strony policji i wojska odbywały się liczne wiece robotnicze.

(d. c. n.).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Mury celne.

W związku z wprowadzonemi ostatnio podwyżkami ceł i zakazami przywozu, przypomnieć należy o zarządzeniach obcych, utrudniających nasz eksport, któ re zmusiły Polskę do wprowadzenia podobnych zarządzeń.

Na północy — mamy obok ceł brytyjskich, holenderskich, duńskich i finlandzkich, główną przeszkodę w naszej ekspansji w postaci „naturalnego" cła, wynikającego ze zdeprecjonowania się walut wszystkich wspomnianych państw wyłączyć tu należy Holandję, ale ta wprowadza reglamentację przywozu.

Na zachodzie — nowy protekcjonizm francuski uderza w 70 proc. naszego wywozu do Francji i może go łatwo zredukować niemal do połowy. Jednocześnie Szwajcarja przechodzi wyraźnie na system kontyngentów przywozowych, Belgja zaczyna się coraz śmielej uwalniać od krępujących ją klauzul traktatowych w odniesieniu do wprowadzenia zakazów przywozu, Włochy podniosły „en bloc" całą swoją taryfę celną, zaostrzając ponadto protekcję administracyjną.

Na południowo - wschodzie zarządzenia dewizowe Austrji, Węgier, Bułgarji, Jugosławji i t. d. czynią wszelką ekspansję handlową w tym kierunku wyjątkowo skomplikowaną i utrudnioną. Czechosłowacja pozostaje nadal dla nas rynkiem ograniczonym, a Niemcy — niezależnie już od ich protekcjonizmu rolnego, który stale zmniejsza nasz wywóz w tym kierunku — znajdują się z innych przyczyn wogóle jako organizm gospodarczy pod znakiem zapytania.

Nad Bałtykiem — Estonja wprowadza częściowy monopol przywozowy, Finlandja — obok skutków zdeprecjonowania waluty — wysuwa przeciwko importowi zagranicznemu podwyżki celne, Łotwa skumulowała nawet podwyżki celne z częściową reglamentacją przywozu.

Pozostaje jeszcze Z. S. R. R., gdzie z jednej strony istnieją różne opinje co do możności wywiązania się rządu Z.S.R.R. z jego finansowych zobowiązań wobec zagranicy, z drugiej — nie ulega wątpliwości, iż obecna polityka zakupów sowieckich idzie w kierunku jaknajsilniejszych restrykcyj ilościowych. I tutaj zatem winniśmy się spodziewać spadku naszego wywozu, co np. w zakresie wywozu hutniczego już wystąpiło z całą gwałtownością.

N. K.

„Zamrożone" kapitały w Niemczech
zahamowały życie gospodarcze na całym świecie.

Rokowania w sprawie dalszej stabilizacji krótkoterminowych zagranicznych zobowiązań niemieckich dobiegają końca.

Wspominaliśmy na tem miejscu poprzednio, że punktami spornemi są: kwestja oprocentowania, kwestja oszczędnościowych spłat oraz zabezpieczeń; sprawy te pozostały nierozstrzygnięte. Jak jednak łatwo było przewidzieć, — sama prolongata stabilizacji przestała być przedmiotem dyskusji.

Wierzyciele zdawali sobie najwidoczniej sprawę z tego, że dostarczanie okazji Niemcom do powtarzania „non possumus" — osłabia ich własną pozycję, rzucając cień wogóle na ściągalności ich pretensji i tem samem efektywną wartość wierzytelności.

O ile więc pierwsza półroczna Stillhaltung uzależniała okres trwania układu od tego, czy ulegnie prolongacie 100 miljonowy kredyt revolvingowy (udzielony bezpośrednio przed krachem, Bankowi Rzeszy przez inne banki emisyjne) — o tyle obecnie dwukrotnie dłuższy okres — roczny — będzie miał charakter bezwarunkowy.

Suma sumarum — już narazie widać, że kredyty, krótkoterminowo wypożyczone, które krach zastał w Niemczech — ugrzęzły tam na **półtora roku!**

Jeżeli jeszcze ktoś wyobrażał sobie na początku pierwszej Stillhaltung, że po jej upływie Niemcy wpłacą te kredyty— to dzisiaj ich przypuszczalne losy, po półtora roku są całkiem pesymistycznie ocenione.

Dodać trzeba, że dopiero po ustaleniu Stillhaltung da się stwierdzić, jak wygląda rzeczywista wypłacalność poszczególnych dłużników niemieckich, którzy dzisiaj korzystają z dobrodziejstw stabilizacji.

Nie można już więc robić sobie żadnych iluzji co do tego, że miljardy — według przyjętej dzisiaj terminologji — „zamrożone" w Niemczech odtają nieprędko i niełatwo. Są one potężnym skrzepem, który na długi czas zahamował bieg światowego strumienia kapitałów.

aż.

Najlepsza broń
w walce z kryzysem — to reklama.

Ostatni numer miesięcznika „Prasa" podaje interesujące szczegóły, dotyczące walki z kryzysem zapomocą reklamy.

„Najżywotniejsze w Stanach Zjednoczonych przedsiębiorstwa stoją na stanowisku, że **właśnie teraz, w czasie kryzysu, nietylko należy się reklamować, ale trzeba to czynić wydatniej, niż podczas dobrej konjunktury.** Firmy, które zwiększyły w czasie kryzysu swe wydatki na reklamę, uzyskały na tej drodze doskonałe rezultaty.

„American Tobacco Company" zwiększywszy swe wydatki na reklamę w ubiegłym sezonie o **5 miljonów dolarów,** zyskało dochód o 11 miljonów wyższy, niż w okresie poprzednim. Tu uwaga nawiasowa: **w ostatnim czasie Polski Monopol Tytoniowy, mający poważne kłopoty ze spadkiem sprzedaży, wpadł na nadzwyczajny pomysł skreślenia niemal w całości budżetu reklamowego na rok 1932.** Jest to bezwątpienia najlepsza i najpewniejsza droga do wywołania dalszego spadku sprzedaży wyrobów tytoniowych.

„Coca Cola Company" podniosło w ostatnim roku swe wydatki na reklamę o miljon dolarów i konstatuje **stale rosnące zwiększanie się sprzedaży swych wyrobów.** Fabryka kołnierzyków „Peabody" dzięki podwyższeniu swego do tychczasowego budżetu ogłoszeniowego o 45 proc. zyskała w ostatnim okresie bilansowym zyski zwiększone o 20 proc.

„Standard Oil Corporation" dzięki szerokiej reklamie prasowej, osiągnęła w roku bieżącym **rekordowo wysoką sprzedaż.**

Stwierdzono, że towarzystwa ubezpieczeń, które w roku 1931 korzystały na wielką skalę z reklamy, znacznie zwiększyły ilość ubezpieczonych przez siebie osób.

Podczas niedawnych amerykańskich wstrząsów giełdowych i finansowych w Filadelfji **zbankrutowało około 12-tu banków.** Rozpoczął się gwałtowny run. Wówczas szereg wielkich i poważnych banków, oraz zrzeszeń bankowych, z „Philadelphia Claving House Association" na czele, **przeprowadził wielką kampanję ogłoszeniową w prasie miejscowej.** Kampanja ta dała szybki a znakomity rezultat: uspokoiła rynek, wzmogła zaufanie i sprowadziła powrotną falę wkładów".

Eksport całkowicie zahamowany.
Walka o nowe rynki zbytu.

Celem zorjentowania się co do dalszych możliwości eksportowych naszego przemysłu włókienniczego zwróciliśmy się do Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego, gdzie oświadczono nam, co następuje:

W pierwszych dniach b. m. **eksport towarów z Łodzi ustał prawie w zupełności, na co wpłynęły przyczyny następujące:**

Z powodu obniżenia stawek zwrotu cła przy eksporcie towarów, większość eksporterów łódzkich postarała się jak najwięcej towarów wyeksportować przed 1 stycznia r. b., według taryfy starej. Z drugiej strony możliwość obniżenia stawek tych od 1 stycznia r. b. spowodowała, że eksporterzy powstrzymywali się od zawierania jakichkolwiek umów z odbiorcami zagranicznymi na dostawy na miesiąc bieżący i dalszy.

Zakończenie sezonu zimowego i obecny okres międzysezonowy, kiedy to zwykle eksport towarów się wydatnie zmniejsza.

Celem jednakże jaknajwydatniejszego zwiększenia eksportu towarów, eksporterzy łódzcy starają się obecnie bardzo usilnie o pozyskanie innych rynków zbytu, tembardziej, iż dotychczasowi najpoważniejsi odbiorcy łódzkiej konfekcji mianowicie Anglja, nie wchodzą w rachubę. To też wielu tutejszych eksporterów wyjechało w dniach ostatnich do Holandji i Francji, gdzie badają możliwości eksportu do tych krajów naszych towarów.

Zaznaczyć jeszcze należy, że eksporterzy nasi obecnie **produkują specjalnie na eksport konfekcję z tkanin czesankowych,** eksport bowiem tej konfekcji, ze względu na stawkę zwrotu cła, kalkuluje się znacznie lepiej aniżeli konfekcji, wykonanej z tkanin innych.

(ag)

Ulgowa taryfa
na przewóz bawełny.

Udzielone w roku ubiegłym zniżki ta ryfowe zawarte w aneksie do taryfy to warowej przewidywały na okres do dn. 31 grudnia 1931 r. deklasyfikację bawełny i wełny do kl. 2-ej. Po upływie tego terminu wymienione surowce włókiennicze miały automatycznie być przeniesione do kl. 1-ej, t.j. opłacać wyższą stawkę przewozową.

Dzięki kilkakrotnie wznawianym sta raniom Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi Ministerstwo Komunikacji zmieniło klasyfikację poz. 718 i 719 taryfy towarowej Cz. I—B, przenosząc na stałe wełnę, przy ładunkach wagonowych — do klasy 2-ej i przedłużyło na okres jednego roku, t. j. do dnia 31 grudnia 1932 r. ulgową taryfę na przewóz bawełny, która przewożona będzie również według kl. 2-ej.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 15 stycznia. Loco 6.75, styczeń 6.58, luty 6.61, marzec 6.70, kwiecień 6.77 maj 6.86, czerwiec 6.94, lipiec 7.03, sierpień 7.12, wrzesień 7.20 październik 7.28, listopad 7.35, grudzień 7.42

Nowy Orlean 15 stycznia. Loco 6.58. styczeń 6.58 marzec 6.68, maj 6.80. lipiec 7.02, październik 7.20, grudzień 7.33

Liverpool, 15 stycznia. Loco 5.41, styczeń 5.12, luty 5.10 marzec 5.08, kwiecień 5.07 maj 5.06, czerwiec 5.06, lipiec 5.05, sierpień 5.07, wrzesień 5.08. październik 5.08, listopad 5.10, grudzień 5.13 styczeń 5.15. luty 5.20 marzec 5.25. Bawełna egipska: styczeń 6.94, marzec 7.05, maj 7.24, lipiec 7.40. październik 7.64, listopad 7.67, grudzień 7.76

Upper, 15 stycznia. Loco 6.11 styczeń 5.95 maj 6.13, lipiec 6.21 październik 6.32, listopad 6.37, grudzień 6.46.

Brema, 15 stycznia. Loco 7.77, styczeń 7.38, marzec 7.43, maj 7.51 lipiec 7.63, październik 7.87, grudzień 7.98

Aleksandrja, 15 stycznia. Sakkelaridis: styczeń 12.50 marzec 12.82. maj 13.23, lipiec 13.61, listopad 14.25 Ashmouni: luty 9.99, kwiecień 10.18, czerwiec 10.34, październik 10.66.

Kontrola towarów, sprowadzonych z Gdańska.
Nowe rozporządzenie ministerstwa skarbu.

W ostatnich dniach ukazało się obwieszczenie ministerstwa skarbu w sprawie kontroli towarów, przychodzących z Gdańska. Dotyczy ono artykułów sprowadzanych do Gdańska w trybie niedozwolonego obrotu uszlachetniającego, wobec czego zaszła potrzeba za rządzenia kontroli, uniemożliwiającej przedostawanie się tych towarów do Polski.

W myśl wymienionego obwieszczenia specjalnej kontroli będą podlegały **następujące towary: armatury z metali, biżuterja i wyroby bursztynowe, cukier, syrop, melasa i wyroby zawierające cukier, futra, czapki i kapelusze skórzane maszyny wszelkiego rodzaju i części maszyn, miedź i stopy miedzi, odlewy żelazne i metalowe, odzież damska, męska, dziecięca i zawodowa, przędza ze lnu i konopi, rury i blachy z ołowiu, rury mosiężne, skóry garbowane i lakierowane, skóry futrzane wszelkiego rodzaju, tkaniny bawełniane, jutowe, z konopi, lniane, wełniane, jedwabne i ze sztucznego jedwabiu, oraz wyroby jubilerskie wszelkiego rodzaju.**

Od odbiorców tych towarów w Polsce będzie żądane przedstawienie dowodu prawidłowego oclenia każdej przesyłki, przyczem odbiorcy obowiązani będą uiszczać dodatkowe należności celne niepobrane zupełnie lub w nieodpowiedniej wysokości w Gdańsku.

Kryzys gospodarczy

w oświetleniu posła dr. Marjana Szawlewskiego.

Staraniem towarzystwa ekonomistów łódzkiego stowarzyszenia techników — wygłosił p poseł dr. Marjan Szawlewski odczyt, poświęcony światowemu kryzysowi gospodarczemu.

Na samym wstępie formułuje dr Szawlewski tezy, głoszące **przeżycie się teorji liberalizmu politycznego i gospodarczego.**

Po zilustrowaniu przykładami historycznemi stosunku obywateli do państwa — stosunku pośredniego, stwarzającego w dykasterjach, grupach pewną segregację rozproszkowanego społeczeństwa, przeszedł prelegent do sedna tematu, w którym na wzorze Ameryki klasycznego kraju liberalizmu gospodarczego starał się udowodnić bankructwa „laisser-fairyzmu“.

Argumentację swą przeprowadza prelegent w sposób następujący:

Wybujały indywidualizm gospodarczy, doprowadzający do szalonej koncentracji przedsiębiorstw, zastosowany w okresie „prosperity“ wywołał powszechną epidemję industrjalizacji. To nieopatrzne wzorowanie się na U.S.A., które wspaniale konjunkturalnie wykorzystały wojnę europejską — doprowadziło w tej „ambicyjnej gorączce uprzemysłowienia, do naruszenia rezerw bankowych, opierających się, naskutek innego nastawienia psychiki powojennej — życia na krótką falę na kredytach krótkoterminowych. W tych warunkach następująca inflacja walutowa, wypływająca z polityki taniego pieniądza oraz inflacja kredytowa — drogą czerpania kredytów krótkoterminowych — wywołały inflację konsumcji, dla przeprowadzenia której użyto z ostrzyku systemu sprzedaży ratalnej, weksli finansowych, dumpingu. Podobne dawki eskontowania przyszłych zdolności nabywczych konsumenta — sztucznie domykały nożyce możliwości spożywczych a wytwórczych okresu „prosperity“

Grom nowojorskiego krachu giełdowego, strącający ogólną wartość akcji z 92 miljardów dolarów o 60 procent, to jest do 40 miljardów to pierwszy zwiastun burzy, runy bankowe, tłuczenie barometrów giełdowych — dalsze

Poza **przemysłową, bankową, konsumsyjną** w dowodzeniach swych uwzględnił prelegent „gryndzkę“ w dziedzinie **kredytu międzynarodowego** w forsowaniu państw centralnych Niemiec, Austrji i Węgier.

Jako objawy wtórne występują załamania walutowe. Powojenna konstelacja waluty o pokryciu złoto-dewizowem wnosi moment kredytu i to kredytu krótkoterminowego, będącego czynnikiem niespokojnym spekulacyjnym

Zagadnienie długów międzynarodowych ujmuje prelegent przez pryzmat braku kompetencji U.S.A. w sprawowaniu funkcji bankiera świata. Rygorystyczne niewłaściwe poczynania stworzyły absurdalność sytuacji, w której z tytułu długów aljanckich kraje europejskie winne są Stanom kilkanaście miljardów dolarów, mając przytem złota zaledwie w jednej czwartej wysokości długu, przyczem inny sposób zapłaty—towarami lub materjałem ludzkim w formie emigracji — natrafia na bezwzględne barjery prohibicyjne U.S.A. — ten bezwzględny wierzyciel udzielający rocznego moratorjum, które miało powstrzymać bankructwo głównego dłużnika — Niemiec, stwarza swoim posunięciem wręcz odwrotne wyniki: odsłaniając kulisy katastrofalnego stanu Niemiec — powoduje masową ucieczkę kapitałów załamania Dana-Banku

Traktując tendencję Niemiec w wyswobodzeniu się od zobowiązań, a rygorystyczne trwanie U.S.A. w prawach wierzyciela, jako nie do rozwiązania węzeł gordyjski poświęca jeszcze prelegent kilka słów kwestji zaufania, którą ilustruje następująco: struktura kredytowo-walutowa opiera się na 8 proc. złota i 92 proc. zaufania; dwa państwa skoncentrowały i unieruchomiły 65 procent ogólnego zapasu złota. W tych warunkach kryzys zaufania przybiera na ostrości, której przejawem są ucieczki kapitałów, a przykład drożyzny kredytu w Polsce przy jednoczesnem nietylko bezprocentowem, ale opłatnem deponowaniu złota we Francji—jaskrawo ilustruje anormalność stosunków.

Nawiązując do Polski, prelegent stwierdza iż w dziedzinie walutowej — znacznemi zapasami Banku Polskiego, dodatnim bilansem handlowym, wynikającym z osiągniętej w pewnym stopniu samowystarczalności, niepodważonym, mimo wstrząsów zagranicznych systemem bankowym — daje się zaobserwować pomyślna w układzie międzynarodowym sytuacja kraju, którego zdrowy w podstawach aparat produkcyjny gotów jest do ruchu, czekając tylko na energję motoryczną „odbudowy zaufania międzynarodowego“. (wik).

Rozmaite wieści.

W najbliższych dniach nastąpią nominacje nowych członków komisji szacunkowych do spraw podatku przemysłowego od obrotu w łódzkich urzędach i okręgu łódzkiej izby skarbowej na miejsce połowy wylosowanych członków, których kadencja się skończyła.

★

Przy centralnem stowarzyszeniu kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska Nr. 10) odbyło się organizacyjne zebranie sekcji koncesjonarjuszy polskiej loterji państwowej W skład komitetu organizacyjnego weszli pp.: Ign. Landau Weinberg, Kołodziejski, Hirszberg Lipman, Lipszyc i Jatka.

★

Naczelnikiem I-go urzędu skarbowego w Łodzi mianowany został p Karol Bojanowski na miejsce przeniesionego do izby skarbowej naczelnika Żmigrodzkiego Naczelnikiem 6-go urzędu skarbowego został mianowany p. Miron Lewandowski (z 8 urzędu) na miejsce naczelnika Suchanzewskiego, przeniesionego do izby skarbowej. (Dt.)

Nadzory i upadłości.

W dniu wczorajszym ogłosił sąd handlowy upadłość **Mojsze-Ickowi Ejbeszycowi,** prowadzącemu tkalnię wyrobów jedwabnych w Łodzi przy ul. Karola 5

Firma istnieje od 11 maja 1929 r.

Ejbeszyc będąc w stosunkach handlowych z firmą „Spółka Akcyjna Trudel“ w Zurichu, u której nabywał surowiec do wyrobu tkanin jedwabnych, pozostał winien jej znaczną sumę w frankach szwajcarskich, co udowodniła firma Trudel na rozprawie sądowej, przedstawiając kilka zaprotestowanych weksli, a nawet niektóre były już zaopatrzone w klauzule.

Również firma Trudel, na wniosek której sąd ogłosił upadłość ustaliła że składy towarowe Ejbeszyca, które bezpośrednio przed zawieszeniem wypłat znajdowały się w znacznej wartości, zostały usunięte i obecnie przy zadłużeniu, sięgającem kilkuset tysięcy złotych nie przedstawiają wartości nawet kilku tysięcy złotych, wobec czego ze względu na złośliwe zawieszenie wypłat firma wierzycielka wnosiła o zastosowanie przymusu osobistego w stosunku do upadłego Ejbeszyca.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 25 10. 1931 r., Sędzią Komisarzem mianowano sędziego handlowego Michała Kona a kuratorem adwokata Eugenjusza Zejdę.

Ze względu na złośliwe zawieszenie wypłat, sąd postanowił upadłego Ejbeszyca osadzić w areszcie dla dłużników.

★

Również w dniu wczorajszym ogłoszono upadłość **Berkowi Wajnblumowi** prowadzącemu sklep kolonjalny i owoców południowych w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 2. Wajnblum dotychczas prowadził przedsiębiorstwo w niewielkich rozmiarach, a w końcu ub. roku zaczął skupywać olbrzymie ilości owoców południowych na weksle i otwarty rachunek.

Pomimo, iż w dniu 29 listopada 1931 r. protestowano już weksle Wajnbluma, w dniach 3, 7 i 14 grudnia 1931 r. zakupił on u innych firm olbrzymi transport, bo dochodzący do stu kilkudziesięciu skrzyń cytryn na krótkie weksle i na rachunek otwarty, przyrzekając w kilka dni zapłacić gotówką. Zobowiązania jednakże nie dotrzymał i wszystkie weksle zostały zaprotestowane, a towar znikł całkowicie ze sklepu.

I w tym wypadku wierzyciele ogłaszający upadłość, stwierdzają, że w czynie upadłego Wajnbluma mieszczą się wszelkie cechy złośliwego bankructwa, wobec czego wnoszą o zastosowanie do niego przymusu osobistego.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 29 listopada 1931 r., sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Roberta Schneea, a kuratorem adwokata Mieczysława Czamańskiego.

Upadłego Wajnbluma postanowił sąd osadzić w areszcie dla dłużników.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Wajnblum został przez kuratora, w asystencji komornika sądowego do spraw upadłościowych Koszelika, osadzono go w dn. wczorajszym w więzieniu przy ulicy Kopernika.

***

W dniu wczorajszym złożyła do sądu handlowego podanie o odroczenie wypłat firma **„Józef Stiller“** właściciel Majer Stiller, z siedzibą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 69.

Firma ta istnieje od 1914 r. Celem przedsiębiorstwa jest sprzedaż galanterji luksusowej i artystycznej.

Przedsiębiorstwo to, położone w centrum miasta, prowadzone jest nader solidnie przy pomocy prawidłowych ksiąg handlowych i cieszy się, tak jak i jego właściciel, wśród szerokich sfer miejscowego społeczeństwa jaknajlepszą opinją.

Trwające ciężkie przesilenie gospodarcze w pierwszym rzędzie odbiło się na konsumpcji towarów luksusowych, a zatem firma petentka znalazła się wobec konieczności chwilowego zawieszenia wypłat.

Jak wynika z zestawienia bilansowego, zadłużenie firmy petentki znajduje zupełne zaspokojenie w posiadanych przez nią aktywach płynnych a mianowicie przy sumie bilansowej 136.558,17 zł. pozycja towarów stanowi kwotę 111.341 zł. oraz 4 place w Kałach — 20.000 zł. Wszystkie zaś zobowiązania firmy przedstawiają kwotę 78.921.90 zł. Kapitał stanowi sumę 57.636.27 zł.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie panowała tendencja niejednolita. Słabiej kształtowały się kursy dewizy na Londyn, Nowy Jork — kabel. Zapotrzebowanie na dewizy było nieduże, zaś na banknoty dolarowe — minimalne. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.91, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 353.75 — 85, Londyn — 31.20 — 31.15, Nowy Jork — 8.919, Paryż — 35.06, Praga — 26.42, Zurych — 174.30, Medjolan — 45.40; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.90, w obrotach prywatnych marka niemiecka 211.35, funt angielski w gotówce 31, banknoty dolarowe 8.912, rubel złoty 5.07 i pół, rubel srebrny 1.65,. bilon 0.78.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach dla akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 102, Cukier 17.50. Lilpopy 13, Starachowice 5, Węgiel 13.

PAPIERY PROCENTOWE. Wobec zwiększonej realizacji, tendencja dla papierów państwowych była nieco słabsza. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych kursy pożyczek, miały tendencję mocniejszą, przy wiekszych obrotach dla 8 proc. listów m. Warszawy. Notowano: 3 proc. poż. budowlana 32, 4 proc. poż. dolarowa premjowa 44, 5 proc. poż. konwersyjna 40.50 — 40, 6 proc. poż. dolarowa 55.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.75 — 55.50 — 54.50, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 55.75, 5 proc. Warszawy 51.50, 8 proc. Warszawy 64.50—63.25—63.50, 8 proc. Łodzi 60.40. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. poż. inwestycyjna zwykła 84.50, serjowa 92, 4 i pół proc. listy ziemskie 41.50, 10 proc. Siedlec 61.50, za 7 proc. listy ziemskie dolarowe, w odcinkach po 1000 dolarów żądano 53.

Z izby przem.-handlowej

(c) W dniu wczorajszym izba przemysłowo-handlowa otrzymała do zaopinjowania z ministerstwa skarbu rządowy projekt ustawy o przejęciu czynności, związanych z egzekucjami administracyjnemi przez organa władzy skarbowej. Projekt powyższy będzie poddany pod obrady najbliższego posiedzenia komisji podatkowej izby

Donosiliśmy o akcji podjętej przez łódzką izbę przemysłowo-handlową oraz przez związek izb przemysłowo-handlowych uzyskania od ministerstwa skarbu zgody na prolongatę terminu płatności IV zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za ub. rok podatkowy, której termin płatności przypadł 15 b. m., zaś zgodnie z interpretacją obecnie już obowiązującej noweli do ustawy o podatku przemysłowym — 15 marca.

Niestety dotychczasowe te starania nie przyniosły pożądanego rezultatu gdyż wczoraj nadeszła z ministerstwa negatywna odpowiedź, uzasadniona względami budżetowemi.

Obowiązuje zatem termin 15 stycznia

Mimo negatywnej odpowiedzi samorząd gospodarczy wszczyna dalsze starania o uzyskanie zmiany ministerjalnego stanowiska.

W izbie przemysłowo-handlowej odbyło się posiedzenie komisji kredytowo-finansowej, na którem rozpatrywana była sprawa rozporządzenia o wyjątkowych zasadach bilansowania strat i zysków poniesionych na wahaniach kursowych walut i papierów wartościowych

Po szczegółowej dyskusji komisja skrystalizowała swe stanowisko Uznano, iż w interesie prawdy bilansowej i jednolitości metod wszelkie pozorne straty i zyski wynikające z wahań kursowych papierów i zobowiązań w obcej walucie, winny być wyodrębniane w przejściowych rachunkach różnic kursowych, co stworzyłoby podstawę dla wyłączenia różnic z podstaw wymiaru podatku dochodowego.

Na podstawie wyników dyskusji pomienionej komisji izba przemysłowo-handlowa wysłała wczoraj swoje uwagi w tej aktualnej i niezmiernie ważnej sprawie związkowi izb przemysłowo-handlowych. (Dt.)

Kronika gospodarcza.

UKŁAD RUMUŃSKO-FRANCUSKI.

W Paryżu podpisany został układ dodatkowy do traktatu handlowego rumuńsko-francuskiego z dnia 27-go sierpnia 1930 roku. W układzie tym Rumunja udzieliła zniżek celnych dla francuskich tkanin jedwabnych, muślinów wełnianych, perfum, win samochodów i konfekcji. Wzamian za to rząd francuski dał rządowi rumuńskiemu zapewnienie, że kukurydza, t. zw. „bessarabska“ dla żywienia drobiu i bydła będzie korzystała, po zaaprobowaniu układu przez parlament, z nowej zniżki cła i że formalności, wymagane przy wwozie tej kukurydzy będą uproszczone Jednocześnie podpisano porozumienie do wwozu pewnych ilości pszenicy rumuńskiej na warunkach, z których korzysta pszenica węgierska i jugosłowiańska.

KONWENCJA HANDLOWA NIEMIECKO-RUMUŃSKA.

W dniu 1 stycznia r b. wszedł w życie protokuł dodatkowy do traktatu handlowego niemiecko-rumuńskiego. Protokuł ten oraz konwencja mogą być wymówione każdorazowo w terminie 30 dni. W sprawach celnych przy imporcie pomiędzy obu krajami, obowiązuje klauzula największego uprzywilejowania. W tej dziedzinie wprowadzony został cały szereg wzajemnych ulg obejmujących surowce i artykuły przemysłowe.

PIERWSZE AUKCJE WEŁNIANE W LONDYNIE.

Na otwartych w dniu 12 b. m pierwszych tegorocznych londyńskich aukcjach wełnianych znajdzie się ogółem pod młotem 152.600 bel, z czego przeszło 65 000 bel z Nowej Południowej Walji, 18.000 Queensland, 2.000 południowo-afrykańskiej i 2.500 południowo-amerykańskiej. Pierwsze dni przyniosły jeszcze wyjaśnienia sytuacji, jakkolwiek poza odbiorcami angielskimi również Niemcy, Belgijczycy, Francuzi poczynili poważniejsze zamówienia Na podkreślenie zasługuje również nienotowany od dłuższego czasu znaczniejszy udział odbiorców amerykańskich na aukcjach londyńskich. Podkreślić należy, że na odbywających się obecnie aukcjach wełnianych w całym szeregu ośrodków handlu wełnianego Australji, ceny wykazują przeważnie tendencję zwyżkową w granicach 5—10 procent w porównaniu z aukcjami poprzedniemi, Aukcje londyńskie trwać mają do 2-go lutego.

Handel z zagranicą.

W biurze izby przemysłowo-handlowej w Łodzi znajdują się zgłoszenia następujących firm zagranicznych:

Firma rumuńska pragnie objąć zastępstwo polskich fabryk, produkujacych ceratę, imitację skóry oraz filce (L. 7367/31).

Agenturowa firma grecka pragnie objąć zastępstwo polskich fabryk wyrobów włókienniczych (L. 8989/31).

Firma londyńska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi fabrykami, produkującemi wyroby dziane oraz trykotażowe (L.8106/31).

Firma duńska obeimie zastępstwo sprzedaży fabryk włókienniczych produkujących tkaniny odzieżowe wełniane i bawełniane oraz wzorzyste na obicia meblowe. (L 8525/31).

Firma agenturowa w Manchesterze nawiąże stosunki z firmami krajowemi, pragnącemi eksportować do Anglji (L 8276/31).

Firma estońska pragnie objąć zastępstwo fabryki tkanin odzieżowych męskich (L. 8283).

Firma agenturowa w Paryżu pragnie objąć zastępstwo polskich fabryk, produkujacych tkaniny odzieżowe męskie i damskie. (L.86 42/31).

Firma francuska pragnie nawiązać stosunki z fabrykami tkanin bawełnianych i wełnianych celem eksportu ich do Indyj Brytyjskich (8596).

Firma drezdeńska pragnie zakupywać dla firmy w Honkong wszelkiego rodzaju tkaniny wełniane i bawełniane (L 9001/31).

Firma argentyńska obejmie zastępstwo fabryki, produkującej lekkie tkaniny bawełniane, w szczególności drukowane (L.9360/31).

Firma albańska pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami, pragnącemi eksportować do Albanji wyroby włókniste (L 9238/31).

Agenturowa firma w Hamburgu nawiąże stosunki z fabrykami włókienniczemi zainteresowanemi w eksporcie zamorskim (L.9002/31).

Firma szwedzka pragnie importować z Polski tkaniny bawełniane (L.9270/31)

Szczegółowych informacyj udziela zainteresowanym biuro izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 4. Tel 182-54.

WIOSENNE TARGI W LIPSKU.

Tegoroczne wiosenne targi lipskie zapowiadają się imponująco ze względu na duży napływ zgłoszeń ze strony wystawców krajowych i zagranicznych. W 39-ciu gmachach wystawowych w śródmieściu mieścić się będzie kilkadziesiąt branż, m. in. elektrotechniczna, szklana, porcelanowa i fajansowa skórzana, chemiczna, papiernicza, włókiennicza etc.

Termin rozpoczęcia targów ustalony jest na 6-go marca. Specjalne targi włókiennicze skończą się 7-go, wystawa mebli i artykułów sportowych 10-go. Targi w innych gałęziach 12-go marca, a wielkie targi budowlane i techniczne, które pierwotnie miały trwać do 16-go marca, zakończone będą o trzy dni wcześniej, to jest 13-go marca.

Dyrekcja targów spodziewa się, że ogólna liczba nabywców zagranicznych wyniesie w tym roku blisko 40 000, a to ze względu na to, że klijentom bonifikowane będą koszta podróży tam i z powrotem drugą klasą do wysokości 1 procent wartości zamówień, udzielonych w czasie targów Dyrekcja targów stworzyła w tym celu specjalny fundusz wobec czego nie zachodzi obawa, ażeby wskutek wprowadzenia tej inowacji ceny towarów miały być podniesione.

Bal u Zuli.

Dziś nieodwołalnie ostatnie występy artystów „Bandy" warszawskiej.

Dzisiaj w niedzielę zgromadzi się niewątpliwie cała elita naszej publiczności, aby pożegnać swoich ulubieńców.

Bez przesady można twierdzić, że program widowiska „Bal u Zuli" osiągnął rekordowe powodzenie, które zawdzięcza nietylko występom takich asów jak Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Jerzy Boroński. Marjan Wawrzkowicz, lecz także dzięki wspaniałemu montażowi, który potrafi zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania.

Frenetyczne oklaski i owacje jakie towarzyszą wykonaniu każdego poszczególnego punktu arcybogatego programu są dowodem, że „Bal u Zuli" przypadł do gustu naszej publiczności i żałować tylko należy że dzisiejsze przedstawienia są naprawdę pożegnalne.

Kasa dzienna przy ul. 6-go Sierpnia nr. 2 tel. 156-36 sprzedaje dzisiaj bilety od godz. 11 przed poł. do godz. 3.30 p.p. zaś od godz. 4-ej pp. do 10.45 wieczorem kasa wieczorna w Teatrze Popularnym.

Ceny miejsc: od 1-go zł. do 5 zł. 50 gr.

ZE SZKOŁY KOSMETYCZNEJ ANNY RYDEL w Łodzi, Śródmiejska Nr. 16.

Dnia 12-go b. m, odbyły się egzaminy w szkole kosmetycznej Anny Rydel, zatwierdzonej przez władze państwowe. Następujące panie ukończyły i otrzymały dyplomy, dające prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego w całej Rzeczypospolitej Buchcarowa Helena-Marja, Wierzbowska Marysia (Pabjanice), Wolczyńska Janina Jahuke Alma (Wrocław, Niemcy), Szwarc Tola (Amsterdam), Milgromówna Hindes, Markusówna Róża Unikowska Cerel.

BAL BRATNIEJ POMOCY W.W.P.

Łódź została zelektryzowana wiadomością o najwytworniejszym, najweselszym balu reprezentacyjnym — bratniej pomocy studentów wolnej wszechnicy polskiej w Łodzi.

Ten evenement życia towarzyskiego naszego miasta będzie miał miejsce dn 6 lutego r. b.

Zniewolili umysłowo-chorą dziewczynę

Policja osadziła zbirów w więzieniu

Tomaszów Mazowiecki, 16 stycznia. W dniu wczorajszym we wsi Białobrzegi pod Tomaszowem miał miejsce fakt, świadczący o zwyrodnieniu młodzieży wiejskiej. — Do mieszkania wieśniaka, Macieja Krzyżanowskiego, wtargnęło podczas jego nieobecności 2 osobników którzy dokonali na leżącej w łóżku umysłowo chorej jego siostrze 22-letniej Marjannie, ohydnego gwałtu w obecności 7-letniego dziecka. Następnie uciekli oni oknem.

W pośpiechu zwyrodnialcy pozostawili rękawiczki, które naprowadziły na ich trop.

Dochodzenie policyjne ujawniło, że gwałtu dokonali 19-letni Stanisław Iwanicki i 22-letni Kazimierz Trojak, mieszkańcy tejże wsi, którzy zostali aresztowani i oddani władzom sądowym.

FILM, KTÓRY WSZYSCY WIDZIEĆ MUSIMY!

Rzadko który film pozostawia po sobie taką sumę najsilniejszych wrażeń, trzymają widza w nowowom napięciu od pierwszej do ostatniej sceny, jak właśnie „MARADU", film, wyświetlany w dźwiękowym kinoteatrze „CORSO".

„Maradu", to jakby najpiękniejsza bajka z zaczarowanej krainy wschodu. Bajka ta jednak w swym dramatycznym, pełnym niesamowitych przeżyć bohaterów przebiegu — wysuwa film ten na czoło produkcji ostatniego sezonu!

Szaleńcza miłość maharadży hinduskiego do żony lekarza—europejczyka, jest podłożem najtragiczniejszych konfliktów, których epilogiem jest zagłada „Maradu", dokonana straszliwym wybuchem wulkanu. Trudno ująć w słowach całe piękno przyrody, służącej za tło tragedji. Film ten musi się widzieć, by móc ocenić genjusz reżyserski, jaki święci prawdziwy triumf w „Maradu"

Kilka jeszcze słów o samym kinoteatrze „Corso". Nie jest to dawne „Corso". Przebudowany, powiększony, zupełnie odnowiony gmach, najnowsza aparatura dźwiękowa, doskonała akustyka sali — oto walory, któremi poszczycić się może „Corso", będące dziś jednym z najmilszych przybytków X-ej Muzy w Łodzi.

ZE STRAŻY POŻARNEJ.

Biuro związku straży pożarnych województwa łódzkiego zostało przeniesione z dniem 12 stycznia 1932 roku z ulicy Sienkiewicza Nr 54 na ulicę Al. Kościuszki Nr. 57, III piętro (gmach P.Z.U.W.)

Z muzyki.

Koncert Józefa Turczyńskiego.

Józef Turczyński, jeden z najwybitniejszych pianistów polskich, dał w zeszły czwartek recital w sali filharmonji. Z Turczyńskim, jako wirtuozem, publiczność nasza miała możność zapoznania się przed laty, kiedy to koncerty jego u nas często dość w każdym sezonie przy padały. Niezależnie od tego znana jest w naszem mieście działalność pedagogiczna artysty, który na tem zwłaszcza polu cieszy się utrwaloną, zasłużoną sławą.

Jeśli mimo to koncert Turczyńskiego zgromadził w filharmonji tylko nieliczną garstkę miłośników jego talentu, jest to bezsprzecznie wynikiem zupełnego zaniku wszelkiego życia muzycznego u nas w dobie dzisiejszej. Zdaje się, że od działo to również na grę Turczyńskiego, którego niedyspozycja była aż nadto widoczna. Zwykle impulsywny sposób interpretacji tym razem jakoś stracił na sile wyrazu. Jedynie koncepcja odtwórcza, zawsze u Turczyńskiego trafna i od powiadająca treści kreowanych utworów, ukazała w należytym świetle bezsprzeczne walory artystyczne jego gry.

L. P.

Rzeczy zostawione

w tramwajach podmiejskich.

Jak wynika ze statystyki sporządzonej przez wydział ruchu łódzkich wąsko torowych kolei dojazdowych, konduktorzy w wagonach tramwajów podmiejskich znaleźli następujące rzeczy, pozostawione przez roztargnionych pasażerów, w miesiącu grudniu, a mianowicie:

Na linji Pabjanice—Tuszyn — jedną parasolkę damską i torebkę damską, na linji Łódź — Lutomiersk — Zgierz — Ozorków — Aleksandrów: 2 pary pantofli, 3 nóżki do piecyka, rękawiczki damskie, jedną rękawiczkę, miotłę, dwa termosy, parasol, rękawiczki, portmonetkę z zawartością 70 groszy, 2 parasolki, 2 parasole, 1 fartuch, 2 słoiki szklane, materjał biały, 1 koszyczek ręczny, 3 worki, 2 peruki, 1 ręcznik, zabawki, palto, 1 chustka mała, 2 koszyki z bielizną dziecinną, 1 para skarpetek, rękawiczki.

Wyżej wymienione przedmioty mogą być odebrane przez prawych właścicieli w wydziale ruchu łódzkich wąsko torowych elektrycznych kolei dojazdowych przy ul. Piotrkowskiej 96 w godzinach urzędowych, po uprzedniem określeniu zagubionego przedmiotu.

Zgłaszać się również można do naczelnika stacji Helenówek. (p).

REKLAMA TRAMWAJOWA.

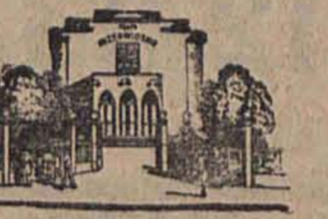
Dowiadujemy się, iż dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej powierzyła reklamę w wozach tramwajowych, na prawach wyłączności, znanej w mieście naszem Ajencji Prasowej S. Fuchsa, Piotrkowska 50.

Ajencja Fuchsa, będąca w mieście naszem najpoważniejszą placówką, prowadzącą reklamę metodami współczesnemi, utrzymująca kontakt stały ze światem reklamy zachodu, niewątpliwie przyczyni się do podniesienia estetycznego wyglądu reklamy również w tramwajach.

KURSY JĘZYKA WŁOSKIEGO.

Tow im. Dante Alighieri komunikuje że od dnia 15-go b m. czynne są nowe kursy języka włoskiego dla początkujących i dla zaawansowanych. Między innemi zorganizowany został bezpłatny kurs dla obywateli włoskich, zamieszkałych oddawna w Polsce oraz kurs dla młodzieży szkolnej klas wyższych i dla nauczycieli na nader dogodnych warunkach. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat towarzystwa w środy od godz. 6—7 wieczorem i w soboty od godz. 12—1.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

POWRÓT DO ŻYCIA

to pean miłości i otchłań upadku królewskiej pary kochanków. **Janet Gaynor i Charles Farrella** w reżyserji Raoula Walsha. Nadprogram: Romuald Gierasieński rozweseli wszystkiech swym humorem i dowcipem w 2 aktowym arcywesołym skeczu mówionym jako „Rappoport w wojsku".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł., w niedziele i święta o godz. 2 po poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I — 1.25, II — 90 gr., III — 60 gr.

Następny program: **„Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI".** W rolach głównych Liljana Harvey i Henry Garat.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Uwaga! Passe - partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW

PIOTRKOWSKA 45.

Gabinet elektro — światłoleczniczy. **Roentgen. Analizy. Szczepienia** ochronne. **Operacje. Opatrunki.** Wizyty na miasto. Gabinet dentystyczny

Dr. Itelson Dr. Jelenkiewicz Dr. Spiro Dr. Uryson	chor. wewn. " " " " " "
Dr. Halborn Dr. Mandelsowa	chor. dzieci " "
Dr. Eljasberg Dr. Neuman Dr. Wajs	chor. chirurg. " " " "
Dr. Wajnbergowa	chor. oczu
Dr. Gotlib Dr. Hamer	chor. kobiece i akuszerja
Dr. Mazur	chor. nosa, uszu i gardła
Dr. Lipski Dr. Łagunowski	chor weneryczne i skórne
Dr. Żurkowski	laboratorium

Lek. Dent. Halpernowa
Lek. Dent. Gecewowa

Bezpłatna Szkoła Szycia firmy Singer

Łódź, AL. KOŚCIUSZKI Nr. 3.

Każda osoba posiadająca maszynę do szycia firmy Singer starą czy nową, lub też mająca nabyć maszynę, może korzystać z bezpłatnego kursu szycia, modnych haftów artystycznych, cerowania i kroju.

Bliższych wiadomości udziela się codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7 pod wyżej wymienionym adresem.

Do akt Nr. E. 824 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Jakób Fuks i S-ka" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2205.

Łódź dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 2241 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „S. Goldenberg i Z. Biterman" i składających się z 20-tu sztuk materjału ubraniowego, oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 9 stycznia 1932 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 1325 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej Nr. 42, odbędzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Judy Pinczuka i składających sie z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1028.

Łódź, dnia 11 stycznia 1932 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 2192 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfreda Sommera i składających się z samochodu, oszacowanego na sumę złotych 2200.

Łódź, dnia 11 stycznia 1932 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI

Do akt Nr. 2160 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 127, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Mundy i składających się z mebli i bucików, oszacowanych na sumę zł. 4800.

Łódź, dnia 7 stycznia 1932 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI

Do akt Nr. E. 746 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adolfa Sendera i składających sie z mebli oszacowanych na sume zł. 805.—

Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 31 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Przedst. budowl. Izrael Tyller i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 15 stycznia 1932 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 54 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1932 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Linas Hacedek", i składających się z kasy żelaznej ogniotrwałej, biurka dębowego, 12 fotelików, lampy kwarcowej, solux elektr. i diatermi elektr. oszacowanych na sumę zł. 1810.—

Łódź, dnia 15 stycznia 1932 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 27 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Watt", Biuro Techn. wł. inż. M. Abramson i składających się z 2-ch motorów elektr. oszacowanych na sumę zł. 5300.—

Łódź, dnia 15 stycznia 1932 r.
Komornik:
(—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1785 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1932 r od godz 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Vogla i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2100.—

Łódź, dnia 5 stycznia 1932 r.
Komornik:
(—) STEFAN GÓRSKI.

GABINET HIGJENY KOSMETYCZNEJ

„LADY"

Cegielniana 7, m. 8, front, tel. 209-18.
Wszelkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki.
Ceny umiarkowane.

KROJU

nowoczesnego, szycia, i modelowania wyuczają zatwierdzone przez Min. Oświaty. Kursy Mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dypl. w Paryżu. Jedyne kursy w Polsce i m. Łodzi wyuczające bez pomocy form bibułkowych. „System krojenia odrazu na materjałach", opatentowanym za Nr. 12644. Kończącym świadectwa szkolne Życzącym podręcznik. Piotrkowska 64.

Dr. med.
CZESŁAW
ROSTKOWSKI
Anny 9
Telefon 172-80.
Leczenie prądem o wysokiem napięciu (B'ARSONVAL)

Dr. med.
H. Słobodski
Spec. choroby OCZU
Piotrkowska 66, tel. 241-27
przyjmuje od 12—1 i od 3—4.30

Doktór
IZOSIMOWA
spec. chor. wewnętrzne
Al. Kościuszki 13, telef. 170-48
Przyjmuje od 3—5

Dr. E. GUTMAN
choroby dzieci
powrócił
Gdańska 26, tel. 173-00.
Przyjmuje 11—12 i 4—6.

Doktór
A. Izosimow
Spec. chor. wewnętrzne
Al. Kościuszki 13, tel. 170-48.
przyjmuje od 3—5

Lek. Dent.
L. GECOWOWA
przyjmuje od 3-8 w.
w Lecznicy Piotrkowska 45

PRZEPROWADZKI
miejscowe oraz międzymiastowe własnymi wozami meblowymi
Józef Kaczorowski
Łódź, Al. I Maja № 10
Telef. 240-84
Ceny umiarkowane solidne wykonanie. — Masa listów podziękowań.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY ZAWODOWE
Kroju i Robót Ręcznych
mistrz. A. KOPYDŁOWSKIEJ
Dnia 4-go stycznia rozpoczęły się lekcje kroju, modelowania, bieliźniarstwa i szycia. — Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują świadectwa. — Zapisy w kancelarji kursów, Piotrkowska 154.

Sweatry
POULOWERY, REFORMY przerabia i naprawia, również przyjmuje zamówienia z własnej lub powierzonej wełny. Pracownia Sweatrów, Traugutta 14 poprz. of., I piętro

Ogród warzywno - owocowy
do wydzierżawienia w Łodzi
Zgłoszenia do administracji sub. „S. W."

ADWOKAT
poszukuje większego
mieszkania
w śródmieściu
wprost od gospodarza
telefon 109-60.
od 2-ej do 8-ej

PARYŻANKA
dyplomowana nauczycielka udziela lekcyi języka francuskiego(gramatyka literatura, konwersacja, korepetycje). Agres ul. Południowa 20 m. 20, I-sze podwórze, lewa strona. Zastać można od 1—2 pp. Telefon od 8—9 wiecz. Nr. 150-12.

Poszukuje
do wydzierżawienia tkalnię wyrobów bawełnianych. Możliwie z szlichtmaszyną. Oferty sub „Siła fachowa" do „Republiki".

POSZUKUJE SIĘ
20 — 30.000 zł.
za dobrem i pewnem oprocentowaniem do nowootwartego bezkonkurencyjnego interesu, ewtl. gwarancja hipoteczna lub udział w interesie.
Oferty sub „Aa 41" do Administracji pisma.

Kawiarnia i Restauracja
w Łodzi, centrum miasta. Pierwszorzędny lokal. Bogato, zupełnie urządzony, jest od zaraz
DO WYDZIERŻAWIENIA
na bardzo dogodnych warunkach
Zgłoszenia Hotel „Savoy".

WAŻNE DLA HANDLU WIN!
GŁÓWNY
buchalter
fabryki „NEKTAR"
prowadzi w godzinach wieczorowych księgi handlowe podług przepisów władz.
Dzwonić 215-38. Honorarjum dostępne.

BIURO
tłomaczeń i przepisywań
„VIRTUS"
ZAWADZKA 1
Załatwia szybko i tanio wszelkiego rodzaju tłomaczeń i przepisywania. jak również korespondencje handlową.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

PRZYBŁAKAŁ się pies wilczej rasy. można odebrać za zwrotem kosztów ul. Krakowska Nr. 2, przy zegarze

BYŁE starsze pracownice w magazynie ubiorów dziecinnych p. Natkinowej otworzyły własną pracownię przy ul. Piotrkowskiej 163, m. 12 (lewa oficyna II piętro). Robota wykwintna, ceny przystępne Helena i Zofja. 17

DLA INTELIGENCJI znającej się na dobrej kuchni wydaję obiady niedrogo, na żądanie dyjetetyczne. Kopernika 49, m. 8.

HIPOKRED. udziela pożyczki od 1000 do 50.000 złp. Informacji udzielam bezpłatnie. 6-go Sierpnia 10, front II p. od 10—1 i 3—7.

JARSKIE i mięsne obiady na maśle tanio. Piotrkowska 85/16, prawa oficyna.

DO WYDZIERŻAWIENIA domek o jednym pokoju z ogrodem 3800 ł. kw. w Łodzi 400 zł. rocznie i gospodarstwo rolne 14 i pół morgowe przy Łodzi. Informacje w Biurze „Lokum", Piotrkowska 62, front II piętro, tel. 166-15.

BIEDNA pracownica idąc wczoraj wieczorem Al. Kościuszki od Anny przez Andrzeja do Piotrkowskiej 85, zgubiła 3 jedwabne nocne koszule. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adr. Piotrkowska 85, m. 24.

NA ŚLUBY i spacery pojazdy konne i samochodowe do wynajęcia. Cegielnia na 30, Szymański.

SAMOCHÓD prywatny do wynajęcia na wyjazdy i po mieście. Zgłoszenia telefon 150-18.

POSZUKUJE się koncesji wódczanej. Oferty „N. B.".

POSZUKUJE 8—10 tysięcy złotych I Nr. hipoteki. Procent od umowy. — Rzgowska 32, M. Liss.

13 MASZYN pończoszniczych — cały okmplet z urządzeniem, motorem i lokalem do wydzierżawienia od zaraz w Więzieniu w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej Nr. 16. Telefon 101-38. A. Tucholski, naczelnik Więzienia.

NA NAPIÓRKOWSKIEGO zgubiono parasolkę damską bronzową. Zwrócić za wynagrodzeniem. Rzgowska 52, Bełoch.

PIANINO pierwszorzędnej marki oddam w dzierżawę. Oferty w administracji „Pianino".

POŻYCZKĘ każdy może otrzymać, — 1000—50.000 zł. długoterminowo. Piotrkowska 108, front, m. 7.

POTRZEBUJĘ zł. 1000 na 1 Nr. hipoteki. J. Wideman, Ruda Pab., ul. Garapicha 26.

DO WYDZIERŻAWIENIA plac przy ul. 11-go Listopada 110, o pow. 8000 łokci kw. Wiadomość: biuro, ul. 11-go Listopada 85, tel. 148-76.

SPÓLNIKA z kapitałem od 8 do 10 tysięcy złotych do prowadzenia przedsiębiorstwa mięsnego poszukuje się. Egzystencja zapewniona. Oferty pod odresem „Poważne przedsiębiorstwo" do administracji.

Matrymonialne.

SWAT-ka, mający znajomości w inteligentnych domach izraelickich, proszony jest o złożenie swego adresu w administracji „Republiki" pod „Dobra partja". 17

JURYSIU! Pozdrowienia — Czekam — tęsknię. —

MAŁŻEŃSTWA kojarzy skutecznie, Przyjmuje od 10—5. Dyskrecja zapewniona. Wólczańska 75, m. 10, front II piętro. Pośredniczka.

KTÓRA z młodych ładnych, inteligentnych Pań (brunetkom pierwszeństwo), pragnie zawrzeć znajomość z kierownikiem poważnej instytucji, kawalerem inteligentnym, eleganckim, dyskretnym w celu towarzyskim — zechce złożyć ofertę sub „Adonis".

DWUCH panów w średnim wieku dobrze uposażonych poszukują dwie panie niezależne, z gotówką. Cel towarzyski. Oferty pod „J. K."

SWATKA uskutecznia odpowiednio. Cel matrymonjalny. Dyskrecja zapewniona. Juljusza 33, m 3, parter, II podwórze.

Zdrojowiska

ZAKOPANE — pensjonat „Uciecha" Kasprusie, w pobliżu Lipek, tel. 337, poleca piękne pokoje z werandami, z wykwintnem utrzymaniem, ciepła - zimna woda, centralne ogrzewanie, łazienka, fortepian, radjo. Ceny przystępne. Nowy Zarząd. 24

Zagubione dokum.

1923 r. ZGUBIŁEM pokwitowanie kaucji wartości 3.000 mk. polskich, wydane przez Elektrownię Łódzką. Zgłosić się Graniewicz, Limanowskiego 121.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79.

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. **Czyszczenie szyb.**

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa. przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników kolektorów. Instalacje elektryczne. Inż. Reicher. Południowa nr. 28, tel. 21-000.

BIURKO szkolne i wieszak okazyjnie do sprzedania. Cegielniana 4, I piętro, front, telef. 134-72.

KOCIOŁ miedziany do gotowania, mało używany o pojemności 150—200 litrów kupię. Tel. 207-27 codziennie 2.30—3.30 p. p.

MOTOCYKL, rower Kukuły, patefon, sprzedam tanio. Kluczkowski, Piłsudskiego 57.

A.J.OSTROWSKI
ŁÓDŹ
Piotrkowska №55

Kalka płócien.
Papiery milim.
Papiery rysunk.
Papiery szkic.
Papiery światł.
Papiery techn.

OKAZYJNIE, za bezcen jest do nabycia w zupełnie dobrym stanie fortepian. Radwańska 39, II piętro, w biurze F. Kaisera.

MAGIEL okazyjnie do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość Śródmiejska Nr. 70.

SPRZEDAM tanio urządzenie sklepu galanteryjnego Iceksohn, Piotrkowska 38, od 6—7 wiecz.

A. SYPIALNIA róża, garderoba łóżka dąb okazyjnie tanio do sprzedania. Stolarnia, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego.

ŻYRANDOL, lampy, wazony, obrazy, pratos etc. okazyjnie do sprzedania. Adres w Administracji.

MIÓD pszczelny naturalny 2 zł. kilo. Piotrkowska 18, II podwórze, sklep kolonjalny.

4-ro LAMPOWY radjoodbiornik sprzedam. Kilińskiego 96-a, m. 13.

SKLEP spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie z powodu samotności. Nowa 34. Brzeziński.

CENTRYFUGĘ marki „Haubold", średnica 1 mt. 200 cm. sprzedam. Wiad. 6-go Sierpnia 100.

NA RATY od 5 złotych tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, krzesła, fotel - łóżko Solidne wykonanie tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

PIANINO dobrej marki w dobrym stanie tanio do sprzedania. Telefon 1-52-41

GABINET piękny moderne, stołowy nowoczesny wykwintny, sypialnia mdna, salon stylowy, dywany, obrazy, okazynie prywatnie. Warszawa, Pankiewicza 4—2. Telefon 330-37.

SKLEP galanteryjny z pokojem i z kuchnią z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wólczańska 168.

SPRZEDAM plac 1060 mtr. kw. w Łodzi, ulica Kniaziewicza 9, vis-a-vis szpitala Radogoszcz — drugi za oparkanionym placem idąc od przystanku tramwajowego Julianów. Bieniasz, Helenówek, gm. Radogoszcz dom Brauna od godziny 14 do 17. Pośrednicy mile będą widziani.

TOWAROWA bryka, rolwaga, resoreczka. Sprzedam tanio. Kilińskiego 32.

SPRZEDAM dom 2 pokoje z kuchnią, urządzenie elektryczne ogród zasadzony drzewkami owocowemi, studnia w podwórzu. Cena przystępna. Wiadomość: Ruda Pabjanicka, Piotra 28, Kossa. 18

OKAZYJNIE sprzedam 3 lampowy odbiornik wraz z głośnikiem, baterją i akumulatorem oraz otomanę i lanszaft. Łagiewnicka Nr. 47, m. 16. J. Szcześkiewicz.

GOBELIN 4-metrowy, piękna rama, żyrandol kryształowy okazyjnie do sprzedania. Sub. „Gobelin".

FORTEPIAN krótki sprzedam za 300 zł. Płocka 22, m. 8.

SKLEP spożywczy do sprzedania. Szara 8, przy Rzgowskiej.

FUTRO damskie, źrebaki kupię. Of. sub „Dobre".

KONTUAR oszklony z gablotkami o 15 szufladach do sprzedania. Żeromskiego 60, Płocha.

Obwieszczenie.

Kasa Chorych w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że dotychczasowy sposób udzielania pomocy położniczej przez akuszerki wybierane przez ubezpieczonych z pośród akuszerek, posiadających prawo praktyki i wypłacania im przez Kasę ryczałtu połogowego, zostaje zniesiony stopniowo na terenie m. Łodzi i zastąpiony udzielaniem bezpłatnej pomocy akuszeryjnej przez rejonowe akuszerki Kasy Chorych w Łodzi w myśl art. 30 i 33 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

W tym celu z dniem 1 stycznia 1932 r. obszar I i III-ej Dzielnicy Kasy Chorych w mieście Łodzi został podzielony na rejony akuszeryjne z równoczesnem ustanowieniem w każdym z nich rejonowych akuszerek i ich zastępczyń, mających jedyne i wyłączne prawo do udzielania pomocy akuszeryjnej ubezpieczonym w Kasie Chorych.

Ubezpieczeni uprawnieni do świadczenia pomocy położniczej, a zamieszkali w jednym z rejonów akuszeryjnych danej Dzielnicy winni zwracać się o tę pomoc jedynie i wyłącznie do właściwych akuszerek swego rejonu a w razie nieobecności do ich zastępczyń lityiko z polecenia rejonowej akuszerki.

Wykaz rejonów akuszeryjnych, nazwisk akuszerek rejonowych oraz ich zastępczyń jest wywieszony w poczekalni każdego punktu lekarskiego w Lecznicy I-ej i III-ej.

Od dnia wprowadzenia rejonów i rejonowych akuszerek Kasa Chorych nie będzie wypłacać ryczałtów połogowych w mieście Łodzi.

— HERMETIC —

Praktyczne Trwałe Higieniczne
USZCZELNIENIE OKIEN I DRZWI chroni od
zimna, deszczu, sadzy, kurzu i hałasu
w mieszkaniu, biurze, szkole i t. p. wykonane pat. syst. gumowym HERMETIC
Łódź, Sienkiewicza 37. — Telef. 246-44:

SAMOCHODY i motocykle używane, Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28

KAPA filet na 2 łóżka oraz pyjama szydełkowa okazyjnie do sprzedania. Gdańska 43, m. 10.

PIECYK szamotowy mały do sprzedania. Piotrkowska 93, m. 15, prawa oficyna I wejście, 3 piętro, od godz. 2-ej do 4-ej.

MASZYNA do pisania Remington 12, mało używana okazyjnie sprzedam.— Kilińskiego 60, sień 5, m. 24. 17

Lokale

POKÓJ słoneczny o 2-ch oknach do wynajęcia w starym domu. Napiórkowskiego 61, m. 30.

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody, z niekrępującem wejściem. Piramowicza 9, m. 8.

POKÓJ mały, umeblowany, niedrogo do wynajęcia. Zielona 16, m. 3, telefon 151-96.

ODNAJMĘ piękny, duży, frontowy pokój z telefonem. Piotrkowska przy rogu Andrzeja — pojedyńczej inteligentnej osobie. ewentualnie z prawem korzystania z poczekalni. Dzwonić 144-92 od 4—6 w dnie powszednie.

MONIUSZKI 1, m. 7, 1—2 pokoje frontowe z meblami (pianino) lub bez ewentualnie na biuro.

PIĘKNY pokój umeblowany z wygodami, telefonem tanio do oddania. Śródmiejska 31, m. 7.

UMEBLOWANY czysty i ciepły pokój do wynajęcia, Śródmiejska 46, m. 6.

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie z niekrępującem wejściem. wszelkiemi wygodami, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Południowa 20, m. 53, telefon 223-57.

POKÓJ umeblowany tanio do wynajęcia z światłem i ogrzewaniem. Południowa 18, m. 35, Besterman.

POKÓJ ciepły, umeblowany z korytarza, nieprzejściowy, elektryczność, łazienka do oddania. Kilińskiego 44, m. 45 (przy Narutowicza).

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia z wszelkiemi wygodami, całkowicie umeblowane, tylko za komorne. Wiadomość „Oszczędność", Piotrkowska 13.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sienkiewicza 34 m. 4.

W WARSZAWIE do wynajęcia 4 pokoj. mieszkanie z wszelk. wyg. centr. ogr., telefon, blisko Dworca Główn. Oferty sub „A. R." do administracji.

POKÓJ umeblowany, wejście niekrępujące, blisko Sądu Okręgowego do wynajęcia. Narutowicza 49, m. 15.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 82, m. 41.

DO WYNAJĘCIA pokój, lub dwa, słoneczne z telefonem w czystym domu w śródmieściu, odpowiednie dla doktora lub adwokata. Telef. 171-03.

UWAGA. Mogę przyjąć Pana izraelitę do wspólnego pokoju przy rodzinie, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Piłsudskiego 74, m. 18.

DO WYNAJĘCIA frontowy o 2-ch oknach, słoneczny pokój z oddzielnem wejściem. Południowa 24, mieszk. 5.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami, słoneczne, II piętro do odstąpienia. Wiadomość u dozorcy. Piotrkowska 199 18

DWUOKIENNY słoneczny pokój z utrzymaniem lub bez dla kulturalnej osoby na odcinku Piotrkowskiej od Przejazd do Nawrotu do wynajęcia. Oferty do „Republiki" — „G. Z."

1—2 POKOJE ładnie umeblowane odnajmę. Traugutta 9, front, I piętro, m. 2, tel. 121-39.

SŁONECZNY, umeblowany pokój z niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodami dla inteligentnego pana. Śródmiejska 28, m. 7.

POKÓJ świeżo remontowany z wszelkiemi wygodami, niekrępującem wejściem do oddania. Piotrkowska 120, m. 46.

2 POKOJE z kuchnią, pokojem kąpielowym jak i wszelkiemi wygodami przy ul. 11-go Listopada do wynajęcia. Dzwonić 204-57.

ZWIĄZEK Urzędników Administracji Wojskowej poszukuje dwuch pokoi z wygodami w centrum miasta. Oferty Łódź, ul. Zielona Nr. 20.

ŁADNY słoneczny pokój umeblowany dla 1 lub 2 panów. Sienkiewicza 102, m. 6. od 11 do 2.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami tanio. Al. 1-go Maja 17, m. I-sze

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby od zaraz do wynajęcia. 6-go Sierpnia 37, front II piętro, m. 5.

JEDEN pojedyńczy pokój, bez odstępnego, ulica Zamenhofa, od gospodarza zł. 25 miesięcznie. Wiadomość od poniedziałku w biurze „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

BEZ ODSTĘPNEGO 2 pokoje z kuchnią, łazienka, wygody, I piętro, centrum, poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

FRONTOWY, słoneczny, umeblowany pokój do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Winda, telefon 122-11.

POKÓJ z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Gdańska 19, m. 3.

ODNAJMĘ niekrępujący umeblowany pokój. Aleja 1 Maja 51, m. 1.

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią, słoneczny z wygodami. Jerzego 11, m. 16, od 4—7

1—2 SŁONECZNE ładne pokoje umeblowane z klatki schodowej na I piętrze z używalnością kuchni do wynajęcia. Al. I maja 11, m. 13, tel. 154-11.

3 POKOJE z kuchnią, wygod. I piętro słoneczne, róg Piotrkowskiej 162 i Głównej od gospodarza bez odstępnego za raz do wynajęcia lub handlowe.

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Wiadomość Skwerowa 15, m. 3.

POKÓJ umeblowany, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Śródmiejska 6 u gospodarza.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem odnajmę. Żeromskiego 11, front I piętro, m. 18.

2 POKOJE z kuchnią parter do wynajęcia, ul. Kopernika 10, m. 1

DUŻY, dobrze umeblowany pokój, telefon, centralne ogrzewanie, winda, do wynajęcia. Piotrkowska 113, m. 9.

DO ODSTĄPIENIA sklep spożywczo-tytoniowy dobrze prosperujący z pokojem i kuchnią. Ul. Abramowskiego (b. Gubernatorska) Nr. 28. Dojazd tramwajami 4, 17.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje dobrze umeblowane, nadające się dla lekarza lub adwokata, front I piętro, Tel. 170-82. Dzwonić od 9 do 11-ej. Tamże pokój duży, słoneczny, frontowy dla jednej osoby.

POSZUKUJĘ w centrum miasta 2-ch względnie 1-go elegancko umeblowanego pokoju z używalnością wygód i niekrępującem wejściem. Łask. oferty z podaniem ceny sub „Kierownik".

ŁADNY umeblowany pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Piłsudskiego 74, m. 13, I p.

JESTEM samotna wdowa. Przyjmuję na mieszkanie 2 panie lub panów. Żeromskiego 8, lewa oficyna 1 piętro, m. 41.

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia na Polesiu. Srebrzyńska 101. Wiadomość na miejscu.

ODDAM 2 suche słoneczne, nieumeblowane pokoje, jeden pokój umeblowany Śródmiejska 29, m. 6.

SŁONECZNY umeblowany pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Aleja 1-go Maja 35, m. 14.

SŁONECZNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami tanio do wynajęcia. Sienkiewicza 9, m. 61.

POKÓJ frontowy umeblowany, słoneczny, oddzielne wejście z wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 34, m. 11.

1 POKÓJ elegancko umeblowany 1-sze piętro z wolnem wejściem do wynajęcia. Zamenhofa 6, m. 7.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska Nr. 307, m. 22, prawa oficyna, III piętro.

NIEKRĘPUJĄCY pokój dwuokienny z łazienką i telefonem. Piotrkowska 55. m. 15.

POKÓJ urządzony na biuro, natychmiast do wynajęcia. Centrum, telefon. Wiadomość telefon 175-44.

POKÓJ umeblowany Sienkiewicza 37, m. 17, front II piętro, winda. Tel. 202-03

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Nawrot 34, m. 7.

DO ODSTĄPIENIA lokal z maglami. Wiadomość u dozorcy. Śródmiejska 21.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem od zaraz do wynajęcia. Aleja 1-go Maja Nr 19, m. 8.

POKÓJ słoneczny umeblowany, wejście niekrępujące do wynajęcia. Piotrkowska 109, m. 19.

SAMOTNA osoba odnajmie pokój umeblowany. Sienkiewicza 67, parter, m. 28

DWUOSOBOWY pokój do wynajęcia oraz mały pokoik. Zawadzka 37, m. 17

OBUWIE gwarantowane: damskie od zł. 7, męskie od zł. 10 (niemodne) modne obuwie po cenach przystępnych. J. Kowalczyk, ul. Śródmiejska 12, dawniej Cegielniana 25). Tel. 159-22.

PODLEWNIA luster Franciszka Turniaka, ul. Pabjanicka Nr. 1, poleca lustra trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.

KASA pancerna. Fa Arnheim tanio do sprzedania. Żeromskiego 32. Wiad. u dozorcy.

SYPIALNIA mahoń okazyjnie do sprzedania. Sobol. Piotrkowska 6, 11—2.

3 pokojowe komfortowe mieszkanie w centrum miasta natychmiast do wynajęcia. Oferty sub „Bez odstępnego" do administracji „Republiki".

Posady

DLA CHĘTNYCH pracy niema bezrobocia! Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze bardzo pokupne artykuły gumowe domowego użytku. Klijentela nasza zasilana będzie stale innemi patentowanemi nowościami. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. 18.

BARDZO biegła maszynistka, rutynowana siła biurowa poszukuje posady stałej, dorywczej, godzin, przepisywanie na maszynie (maszyna własna). Łask. oferty do adm. „Republik" sub: „Odpowiedzialna". 29

KRAWCOWA poszukuje pracy w domu prywatnym. Zakątna 69, m 1. 17

KORESPONDENT w językach niemieckim, francuskim, angielskim i hiszpańskim, ze znajomością buchalterji poszukuje posady (niem. stenografja, pisze biegle na maszynie) ewtl. na godziny. Oferty do administracji sub „M. R." 17

POTRZEBNE cwiklarki do rękawiczek na riwoli maszyny, Markowski, Ogrodowa 9. 17

POSADĘ gońca dam za 250 zł pożyczki. Sub. „Poszukuję". 17

ZDOLNA pracownica kapeluszy damskich pragnie zmienić posadę od zaraz Oferty pod „Modystka".

POSZUKIWANA zdolna modystka „Szyk Polski". Piotrkowska 114.

LEKARZ Dentysta z wieloletnią praktyką przyjmie posadę na godz. 9—2. Oferty pod „Sumienna" do adm.

INTELIGENTNA, sympatyczna panienka izr. poszukuje posady do samotnego Oferty pod „Sympatyczna".

INTELIGENTNA wychowawczyni z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Dzwonić proszę pod Nr. 161-60.

MŁODA osoba, inteligentna, prosi panów o spomożenie materjalne lub też o jaką pracę. Oferty „K. S."

POSZUKUJĘ wychowawczyni na przychodnię do 2-ga dzieci. Pierwszeństwo niemki. Cegielniana 37. Goldwasser, 3.30—5.

POTRZEBNY podręczny szewc, na męską pasową robotę. Tokarzewskiego 35, m. 3 (Bałuty).

ZA NISKIE honorarium miesięczne załatwia całkowitą bieżącą korespondencję handlową pierwszorzędna siła. Telefon 108-47.

DO DZIECKA 6-cio miesięcznego poszukuje się osoby z pierwszorzędnemi świadectwami (ewentualnie może być niania). Zgłaszać się Zawadzka 36, m. 12, prawa oficyna II piętro.

SZOFER łodzianin, lat 23, posiadający zielone prawo jazdy poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty „Samotny" do „Republiki". 24

MŁODA inteligentna panienka, poszukuje posady do dziecka. Wykształcenie 7 klas szkoły średniej. Wymagania skromne. Oferty do adm. pod. „K. W."

MŁODA osoba z wyższem wykształceniem (Francja), znająca gruntownie język francuski, obejmie stanowisko sekretarki, przyjmie tłumaczenia, lekcje prywatne. Tel. 157-48 (g. 2—4).

POSZUKIWANI-e wymowni-e i energiczni-e agenci-tki do sprzedaży artykułów biurowych. Zgłosić się Piotrkowska 58, m. 30, w godz. 1—3 p. p.

BUCHALTERKA młoda, inteligentna, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Warunki skromne. Referencje. Oferty — „Sumienna".

Nauka i wychowanie

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Paliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność! Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowe listownie.

BUCHALTERJI włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie nauczam za 25 zł. Kurs skrócony w ciągu 1 m. 15 zł. Pisanie na maszynie w 3 tygodnie, 6 zł. — Kilińskiego 50, m. 45.

LEKCJE muzyki fortepianowej wyższej i początkowej. Starszym metodą przyspieszoną. Warunki b. przystępne. Łęczycka 23, m. 4, róg Napiórkowskiego. 1 brama, II p. 17

ABSOLWENTKA Uniwersytetu Warszawskiego udziela w zakresie 8-miu klas lekcyj polskiego (literatura, wypracowania, styl) i historji. Gruntowne przygotowanie do matury. Tel. 141-75. 17

STUDENTKA udziela lekcyj i korepetycji. Ceny niskie. Zawadzka 52, m. 7 17

NIEMKA udziela lekcji. Koresp. handl. Stenografji. Konwersacja. Telef. 168-59. od 5—7.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów Specjalność: matematyka. polski. Aleja I Maja 5, m. 8, front III piętro.

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim. Markowicz Cegielniana 38.

MATEMATYKI i języków udziela doświadczony korepetytor. Lekcja 1 złoty. Zakątna 80, m. 11.

PROFESOR gimnazjum udziela matematyki. Ceny przystępne. Telef. 200-10. godz. 5—6 p. p.

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcji. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Cegielniana 11, m. 7, front, III p. godz. 6—9 wiecz.

BUCHALTERJI nowoczesnej „Definitiv" oraz amerykańskiej i włoskiej gruntownie wyucza za 25 złotych. Nauka pisania na maszynie 10 złotych. Biuro „Kodekspol", Cegielniana 25.

MATURALNE zadania z matematyki i fizyki przerabia z maturzystami rutynowany korepetytor - student. Postępy zapewnione. Gurwicz, Żeromskiego 39, od 12—1 i od 8—9.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela niemieckiego (gramatyki, literatury, konwersacji) Ceny niskie. Al. I Maja 32 m. 8, telefon 123-30, od 1—3 i od 7—9.

ANGIELSKIEGO udzielam. Złoty lekcja Przejazd Nr. 69, m. 10.

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front I p. mieszk. 4, od 3—4 po poł.

ANGIELSKIEGO i francuskiego udziela rutynowany pedagog oraz załatwia korespondencję i tłumaczenia. Piotrkowska 85, m. 16, prawa oficyna, I w. II p.

UDZIELAM dykcji. Chojnacka, Wólczańska 95, m. 4.

LEKCJE francuskiego: pomoc szkolna, przygotowanie do matury, konwersacja korespondencja. Andrzeja 46, m. 8, telef 108-27, od godz. 2—4.

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, konwersacji i korespondencji udziela b. prof. gimnazjum Piotrkowska 104, m. 7, front od 5—7.

NIEMIECKIEGO udzielam, 12 zł. miesięcznie. Piotrkowska 189, drugie podwórze, II p. m. 25, godz. 9—12. i 3—4 po poł. Kursy dla dzieci.

GERMANISTKA, absolwentka Uniw. Pozn. udziela lekcyj jęz niemieckiego po cenach bardzo przystępnych, ul. Andrzeja 52, m. 12, od godz. 1—2 p. p.

Lokale

POWAŻNA firma poszukuje lokalu handlowego w śródmieściu z piwnicą i stajnią, pożądany również w tymże domu murowany skład do magazynowania towarów. Zgłoszenia do biura „Lokum", Piotrkowska 62, telefon 166-15. 17

WŁAŚCICIELE domów i posesyj fabrycznych, chcący otrzymać odpowiednich lokatorów na wszelkiego rodzaju wolne lokale, proszeni są o zgłoszenie tychże do Biura „Lokum", Piotrkowska 62, front II piętro, tel. 166-15.

DO SPRZEDANIA kamienice, domki od 4.500 zł. i wille w Poddębiu, Kolumnie, Juljanowie, Rudzie Pabjanickiej, Rusanowie, dojazd tramwajami dojazdowemi, place, parcele, gospodarstwa rolne od 4000 zł. Młyn parowy, 2 włókowe majątki ziemskie i wiele innych poleca Biuro „Lokum", ulica Piotrkowska 62, fr. II piętro, tel. 166 15

MIESZKANIA 4—5—6 pokojowe z wszelkiemi wygodami przy ul. Piotrkowskiej ew. bocznych I—II piętro, oraz we wszystkich dzielnicach miasta poleca Biuro „Lokum", Piotrkowska 62 fr. II piętro, tel. 166-15.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany izr., ul. Gdańska 35, m. 14.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia, wejście niekrępujące. Tel. 175-30, od 10 rano do 4 p. p. 17

3 POKOJE z kuchnią, wygódką, I piętro front. 6-go Sierpnia Nr. 19 do wynajęcia. Wiadomość Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Piotrkowska 46. 17

POSZUKUJĘ na kilka godzin tygodniowo pokoju ładnie umeblowanego z niekrępującem wejściem. Zgłoszenia do administracji sub „Pied a terre". 17

ZARAZ do wynajęcia sklep z wystawą dołączoną, pokój z kuchnią przy Górnym Rynku. Wiadomość Piotrkowska 286, u gospodarza. 17

ODDAM 2 pokoje razem lub pojedyńczo z wszelkiemi wygodami. Gdańska 31-a, m. 9. Można zastać do 11, między 3—4 i od 9 wieczór. 17

LOKAL biurowy, dwa pokoje magazynek — urządzenie, telefon, zaraz do wynajęcia. Centrum, bez odstępnego. Warunki najdogodniejsze. Piotrkowska 142, dozorca. 17

POKÓJ jednoosobowy od zaraz do wynajęcia. Telefon. Wszelkie wygody. — Narutowicza 35, m. 15.

ODDAM umeblowany słoneczny pokój z wszelkiemi wygodami od zaraz. Sienkiewicza 40, m. 18. 17

DO ODDANIA natychmiast 4 pokojowe front. mieszkanie, słoneczne, wszelkie wygody. Zgłoszenia telefon 182-92 codz. od 9—12 i 15—17. 17

FRONTOWY umeblowany pokój na półpiętrze z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Skwerowa 7, m. 1. 17

DO WYNAJĘCIA pokój duży, ładny z windą tanio dla pana ew. dwuch. Narutowicza 42, m. 8.

PIĘCIO i trzypokojowe mieszkania w śródmieściu z wszelkiemi wygodami do odstąpienia. Telefon 130-20, od 4-ej do 7-ej. 17

MIESZKANIE 5 lub 6-cio pokojowe z wygodami, nadające się także na interes do wynajęcia. Tel. 109-60.

SALA na warsztat rzemieślniczy, garaż lub skład, wymiaru 11×5×4 mtr. o 5-ciu oknach, blisko Kolei Kaliskiej. Wiadomość Zakątna 45, Lesiewicz.

MIESZKANIE o dwuch oknach, odstąpię zaraz. Piotrokwska 10, m. 23, 4 piętro, lewa oficyna, Maciejak.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem — tanio do oddania. 6-go Sierpnia 25, front I piętro, m. 7.

POKÓJ umeblowany z telefonem do wynajęcia. Wiadomość Południowa 28 front, I piętro, m. 8.

DUŻY pokój umebl. z wygodami wejście niekrępujące, oddam niedrogo. Zakątna 80, m. 11.

POKÓJ umeblowany, słoneczny dla małżeństwa lub pojedyńczej osoby. Piotrkowska 199, m. 26, telef. 150-18.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki" sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.